DZIŚ 24 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków, niedziela 6 czerwca 1937** **Nr. 155**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wyrok w procesie o zajścia myślenickie str. 3

„Konsekwencje śmierci gen. Mola nie dadzą na siebie długo czekać"

Paryż, 5. 6. PAT. Agencja Havasa donosi z pogranicza francusko - hiszpańskiego: Śmierć gen. Mola otwiera poważne zagadnienie dowództwa dla armii powstańczej i wywrze niewątpliwie wpływ na organizację rządu w Salamance. Gen. Mola niezależnie od wyjątkowej władzy wojskowej jaką posiadał, był niewątpliwym inspiratorem politycznym powstańców i miał objąć tekę premiera rządu, jaki miał się utworzyć w dniu zdobycia Bilbao.

Gen. Mola pozostawił niedokończoną pracę zawierającą około 500 stron, w której omawia pierwsze etapy ruchu nacjonalistycznego Hiszpanii. Praca ta ma być, zdaniem poinformowanych, niezwykle interesująca.

Konsekwencje śmierci gen. Mola, twierdzi agencja Havasa, nie dadzą długo na siebie czekać.

Pogrzeb generała Mola

Pampeluna, 5. 6. PAT. Zwłoki gen. Mola zostały złożone na cmentarzu w Pampelunie. Nad otwartą mogiłą przemówił gen. Millan Estray. Władze miasta Pamp Cluny uczciły pamięć gen. Mola nadając mu tytuł honorowy „ukochanego syna Pampeluny".

Burgos, 5. 6. PAT. Pogrzeb gen. Mola i towarzyszy odbył się przy licznym udziale ludności, która przez całe rano składała hołd poległemu w katedrze. Nabożeństwo żałobne odbyło się w katedrze po południu. Na przedzie konduktu pogrzebowego postępowało duchowieństwo, następnie cztery karawany, za którymi szły rodziny ofiar katastrofy, oraz wojsko. Trumna gen. Mola przykryta sztandarem narodowym spoczywała na lawecie. Szli w kondukcie wybitni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, arcybiskup Valladolid, ambasadorowie Niemiec i Włoch, oraz reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa. Wzdłuż drogi, którą szedł kondukt zgromadziły się liczne tłumy. Towarzysze gen. Mola zostali pochowani na cmentarzu w Burgos. Zwłoki gen. Mola zostały przewiezione do Pampeluny na życzenie ludności prowincji nawarskiej. W Pampelunie reprezentował gen Franco gen Millan Estray.

Pampeluna, 5. 6. PAT. Pogrzeb gen. Mola był uroczystością uderzającą swą prostotą. Trumna gen. Mola przybyła do Pampeluny wczoraj o godz. 19 pop. Złożono ją w kaplicy żałobnej. O godz. 19.40 uformował się orszak żałobny, który otwierały orkiestry karlistów i falangi hiszpańskiej. Poza trumną podążał przedstawiciel gen. Franco gen Millan Estray oficerowie sztabu armii północnej i wreszcie rodzina gen. Mola. Orszak zamykały dwa samochody ciężarowe z wieńcami. O godz. 20 zwłoki zostały złożone na cmentarzu w obecności rodziny i gen Estray.

Echa interpelacji posła Augustyniaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 6. (Sin.) W związku z interpelacją złożoną na wczorajszym posiedzeniu przez posła Augustyniaka, pisze dzisiejszy „Wieczór Warszawski": „P. Augustyniak zapytuje, czy ministrowi spraw wewnętrznych znany jest przebieg zajść brzeskich. Kpiny czy co? Albo co minister zamierza zrobić dla zabezpieczenia bezpieczeństwa policji. Czego właściwie chce p. Augustyniak? Gdyby chciał dokuczyć rządowi, to mógł to zrobić o wiele zręczniej. A więc tu chodzi prawdopodobnie o coś innego. P. poseł chciał się czymś zasłużyć i dać dowód dbałości o bezpieczeństwo służby bezpieczeństwa i zrobił to jak umiał. Co zrobi z tą interpelacją minister spraw wewnętrznych generał Składkowski? Może odpowie ustnie przy pierwszej sposobności"

Atak szału mistrza szachowego

Warszawa, 5. 6. (Sin.) Z Gdyni donoszą: Podczas odbywającego się w Juracie międzynarodowego turnieju szachowego, znany szachista Friedman po przegranej partii dostał ataku szału. Po nałożeniu kaftanu bezpieczeństwa przewieziono go do zakładu dla umysłowo chorych w Kotworowie.

Nadzwyczajna sesja sejmowa w sprawie Śląska

Warszawa, 5. 6. Sin W drugiej połowie lipca zwołana zostanie sesja sejmowa poświęcona sprawom Górnego Śląska. Sesja ta trwać będzie 7 dni

KLĘSKA P. STARZYŃSKIEGO

Kraków, 6 czerwca.

Zgłoszony do ciał ustawodawczych projekt ustawy o finansach komunalnych wraz z poprawką jednego z posłów o dodatku do podatku dochodowego na rzecz miast został odrzucony przez komisję skarbową Sejmu, następnie przez komisję skarbową Senatu, po czym został odrzucony przez plenum Sejmu. Prawdopodobnie ten sam los spotka go także na plenum Senatu. Możemy zatem projekt ten uważać za pogrzebany. Oczywiście nie ręczymy za to, czy za kilka miesięcy projekt ten nie wypłynie znów w Sejmie, na sesji zwyczajnej, boć przecie p. wicepremier Kwiatkowski proponował odroczenie całej tej sprawy do jesieni. Nie mamy zatem pewności, czy w jesieni przedstawiciele miast z p. Starzyńskim na czele nie zaczną społeczeństwa znów niepokoić swymi apetytami podatkowymi.

Dlaczego odrzucono projekt nowych podatków? W grę mogą wchodzić dwie ewentualności. Albo Sejm i Senat ustąpiły przed jednolitym frontem opinii publicznej, która od skrajnej prawicy do lewicy z całą stanowczością broniła się przeciw nowym ciężarom podatkowym, albo też niebezpieczeństwo nowych podatków dostrzegł w ostatniej chwili sam rząd i wpłynął na odrzucenie projektu przez ciała ustawodawcze. W obydwóch wypadkach mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem niewątpliwie pocieszającym. Odwykliśmy już od tego, aby głos opinii publicznej mógł decydująco wpłynąć na los jakiegoś projektu ustawy. Wszystkie dotychczasowe projekty ustaw podatkowych przechodziły przez ciała ustawodawcze wbrew jednolitej opinii społeczeństwa. Ministerstwo Skarbu nigdy nie liczyło się ani z opinią społeczeństwa, dotkliwie odczuwającego nieznośny ciężar podatkowy, ani z opinią nauki ekonomicznej, która w sposób aż nazbyt oczywisty dowiodła, że granica dopuszczalnego ze względów ekonomicznych, skarbowych, społecznych i politycznych obciążenia podatkowego, została w Polsce już dawno przekroczona i że jeżeli miałyby się w najbliższej przyszłości pojawić jakieś nowe ustawy podatkowe, to winny one przynieść nie nowe ciężary, ale gruntowną reformę podatków już istniejących. Nie było zdaje się zagadnienia wewnętrzno - politycznego, któreby mogło doprowadzić do tak scementowanego frontu opinii publicznej, jaki powstał w odniesieniu do zagadnienia podatkowego. Czyżby teraz rząd docenił znaczenie głosu społeczeństwa i dopuścił go jako ważki element do decyzji w sprawie nowych podatków komunalnych?

Albo też Ministerstwo Skarbu zorientowało się na czas, że nowe podatki komunalne osłabią wpływy z dotychczasowych podatków państwowych, że zatem najbardziej poszkodowanym będzie Skarb Państwa. Taka ocena sytuacji byłaby bardzo wartościowa dla dalszej polityki Ministerstwa Skarbu. Stanowiłaby ona bowiem dowód, że Ministerstwo Skarbu nie zamierza kontynuować polityki, stosowanej z takim uporem i zatwardziałością przez długoletniego wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego a uznającej, że najlepszym lekarstwem na wszelkie niedomogi życia gospodarczego — jest podwyższanie ciężaru podatkowego. Za rządów p. Starzyńskiego Ministerstwo Skarbu wpadło bowiem w istne błędne koło. Pogorszenie się sytuacji gospodarczej próbował p. Starzyński leczyć wprowadzeniem nowych podatków. Nowe podatki zaostrzały pogorszenie. Dalsze pogorszenie uważał p. Starzyński za korzystną sposobność do nowych podatków, a nowe podatki znów pogłębiały depresję gospodarczą. P. Starzyński nie chciał w żaden sposób dać się przekonać, że nowe podatki pogarszają sytuację gospodarczą, a zła sytuacja gospodarcza daje mniej wpływów podatkowych i, jeżeli Skarb Państwa chce otrzymać więcej dochodów to musi rozbudować i wzmocnić źródła podatkowe przez redukcję ciężarów i uproszczenie systemu podatkowego, a nie przez nakładanie nowych ciężarów, które niszczą dotychczasowe źródła podatkowe a nie tworzą nowych. Miałożby Ministerstwo Skarbu dojść obecnie do wniosku diametralnie przeciwnego fatalnej praktyce podatkowej p. Starzyńskiego?

Ministerstwo Skarbu musiało dostrzec niebezpieczeństwo apetytów podatkowych p. Starzyńskiego jeszcze z innej strony. Gdybyśmy nawet założyli, że nowe podatki nie pogorszyłyby sytuacji płatników i nie obniżyły ogólnych wpływów podatkowych, to w każdym razie obecną zdolnością płatniczą społeczeństwa musiałby się Skarb Państwa podzielić z miastami. Miasta otrzymałyby niewątpliwie więcej, niż mają teraz. Ale Skarb Państwa zanotowałby ubytek dochodów. Do głosu musiała zatem dojść zasada hierarchii zadań państwa i samorządu terytorialnego. Kto ma ważniejsze zadania do spełnienia: państwo czy samorząd? Odpowiedź nie nasuwała chyba żadnych wątpliwości. Barana podatkowego, któremu wełna po licznych i głęboko sięgających strzyżach odrasta bardzo powoli, trzeba zarezerwować dla Skarbu Państwa.

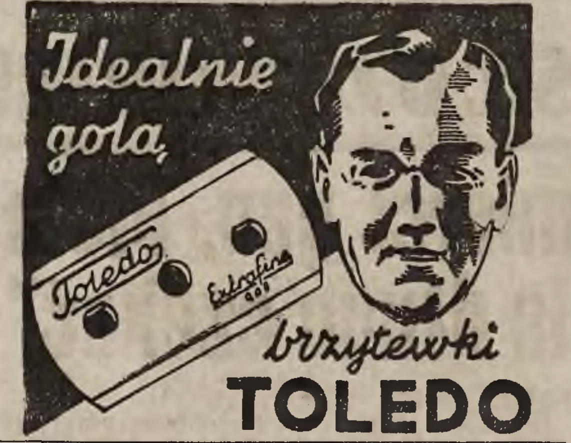
W toku dyskusji sejmowej i senackiej bardzo słusznie przypomniano samorządom, że zanim zabierają się do kieszeni podatników, winny wpierw uporządkować własne finanse. Bo w dziedzinie gospodarki miast jest jeszcze dużo do zrobienia. Rozrzutność idzie tu w parze z lekkomyślnością, brak przewodniej myśli gospodarczej z przypadkowością protekcja z etatyzmem. Na co są samorządom potrzebne liczne przedsiębiorstwa, któreby mogłyby być z większym powodzeniem i z większym pożytkiem dla miast i dla życia gospodarczego całego kraju prowadzone przez osoby prywatne? W jakim celu prowadzą samorządy samobójczą politykę emerytur, które pochłaniają coraz większe pozycje po stronie rozchodowej budżetów miejskich? I czy nie wartałoby wreszcie ukrócić niepokojących ostatnio zapędów różnych komisarycznych prezydentów i burmistrzów miast, którzy dla ambicji przejścia do historii danego miasta jako jego dobroczyńcy wpadają w istny szał inwestycyjny, rzucając dziesiątki milionów złotych, dobywanych z chudych kieszeni zbiedzonego społeczeństwa na luksusowe gmachy, reprezentacyjne stadiony i wspaniałe budowle, które na tle naszej nędznej rzeczywistości polskiej robią wrażenie przysłowiowego kwiatka przy kożuchu?

Prezydent miasta Warszawy p. Stefan Starzyński, którego nominacja na kierownika „sektoru“ miejskiego OZN, nastroiła wielce bojowo winienby wpierw wglądnąć we własną, najbardziej chyba krytykowaną, gospodarkę, zanim prawiłby innym morały o patriotyźmie i o „podciąganiu Polski wzwyż“. W ubiegłym roku ukazała się niezwykle ciekawa rozprawa dra T. Lechowicza pt. „Emerytalny światopogląd na odcinku samorządu terytorialnego“, z której dowiadujemy się fantastycznych wprost szczegółów o rozrzutności gospodarki m. Warszawy. System, wedle którego przyznaje się tam emerytury — jest rewelacją. Oto kilka przykładów: P. X. Y. opłacał składki w ciągu 7 miesięcy a w ogóle w magistracie pracował 3 lata i miesiąc. Emerytura jego wynosi 396.80 zł miesięcznie. Pan Z. Y. po 11 latach służby miejskiej pobiera 713 zł emerytury gdyż zaliczono mu ogółem 29 lat służby w tym 14 lat służby zawodowej w armii rosyjskiej. Pani H. K. pracowała 11 lat, a ma zaliczonych 26 lat wysługi emerytalnej, chociaż liczy dopiero 29 lat życia. Dzieje się to dlatego, że pracownicy magistratu m. Warszawy mogą sobie po prostu kupować emerytury. Dr Lechowicz podaje na konkretnym przykładzie jak wygląda kalkulacja „nabywania lat wysługi“: Pracownik, zarabiający 400 zł, któremu zaliczono 15 lat wysługi, kupuje sobie dalszych 10 lat wysługi. Emerytura za 15 lat wynosiłaby 208 zł. Za 25 lat wynosi 304 zł, z czego odtrąca się przez 10 lat 12 zł miesięcznie. Jest to zatem zwyczajna darowizna, wyrażająca się kwotą 10.080 zł. Kto za to płaci?

W ubiegłym roku w wydatkach miasta Warszawy emerytury wyniosły 16 milionów zł tzn. 18 procent całego budżetu. Dziś suma ta prawdopodobnie powiększyła się, bo „radosna twórczość“ emerytalna p. Starzyńskiego bynajmniej nie osłabła.

Jest rzeczą oczywistą, że p. Starzyński nie psuje sobie dobrego humoru swymi fatalnymi doświadczeniami jako wiceminister skarbu i jeszcze gorszymi doświadczeniami jako komisaryczny prezydent m. Warszawy. Jest jednym z kierowników OZN, ubiega się o palmę pierwszeństwa w szerzeniu antysemityzmu, kłóci się z p. wicepremierem Kwiatkowskim, szermuje na prawo i na lewo frazesami bogo - ojczyźnianymi, w samej Warszawie stara się prześcignąć wszystkich komisarycznych burmistrzów w rozpędzie „radosnej twórczości“ inwestycyjnej, aby mieszkańcy pamiętali go możliwie jaknajdłużej, a w przekonaniu, że komisaryczny prezydent to jest to samo, co opatrznościowy mąż ludności miasta, postarał się już o to, aby gospodarka jego w Warszawie przeciągnęła się o dalsze kilka lat.

J. D.



„Idea źle pojęta, a w wykonaniu przestępna"

Wyrok w procesie o napad na Myślenice. -- Najwyższa kara: 20 miesięcy. -- 11 uniewinnionych. -- Wszyscy za wyjątkiem dwóch -- wypuszczeni na wolność. -- Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa

KRAKÓW, 6 czerwca.

W gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie zjawili się wczoraj w południe znów ci wszyscy, którzy stanowią niezbędne ramy każdego większego procesu. Powtórzyły się obrazki tylekroć razy już w tym miejscu zaobserwowane.

Widać więc było liczne grupki osób, gromadzących się przed budynkiem sądowym. Krążyły wśród nich patrole policyjne, piesze i konne, utrzymując porządek. Ostra kontrola przy wejściu uniemożliwia osobom nie powołanym wstęp do wnętrza.

Tylko dziennikarze i rodziny oskarżonych znikają wewnątrz gmachu, kierując się w stronę sali sądu przysięgłych, gdzie o godz. 12-tej ma być ogłoszony wyrok.

Znacznie liczniej niż dotychczas stawiły się rodziny oskarżonych, oczekując na ogłoszenie wyroku. Pustkami zieją natomiast ławy obrońców, gdzie widać jedynie adwokatów krakowskich. Nie ma natomiast nikogo spoza Krakowa. Wszystko wyjechało.

Wśród ogólnego naprężenia zbliża się godzina 12-ta. Milknie gwar i rozmowy. Na salę wchodzi prokurator dr Szypuła, za chwilę rozlega się odgłos dzwonka. Na czele trybunału postępuje sędzia dr Bartynowski.

Wszystko powstaje z miejsc Przewodniczący czyta wyrok. Na wstępie nazwiska 47 oskarżonych wraz z generaliami, dalej odnoszące się do nich ustępy aktu oskarżenia, a wreszcie wyrok, mocą którego zostali zasądzeni:

ANDRZEJ PŁONKA 1 rok więzienia.
JAN KWINTA 20 miesięcy,
ANTONI WĄTOR 11 miesięcy,
ANTONI KWINTA 11 miesięcy,
KAROL KNOTEK 1 rok z zawieszeniem,
JÓZEF TRYBUŚ 11 miesięcy.
ANTONI PISZCZEK uniewinniony,
JÓZEF PYZIK 1 rok z zawieszeniem,
FRANCISZEK PRZYBYLSKI 1 rok,
WOJCIECH BROŻEK, 18 miesięcy,
MICHAŁ PAŁKA uniewinniony,
JAN KRASNY 11 miesięcy,
ANDRZEJ SYREK 11 miesięcy z zawiesz.,
TOMASZ PŁONKA uniewinniony,
WŁADYSŁAW WLAZŁO 11 miesięcy,
JAN SKOP 1 rok,
MARIAN WĄCHAŁA uniewinniony.
ANDRZEJ GALATA 10 miesięcy,
STANISŁAW PACHEL 10 mies. z zawiesz.
JÓZEF BULARZ 10 mies. z zawieszeniem,
STANISŁAW PAŁKA 1 rok z zawieszeniem,
JAKUB KOLASA 10 miesięcy z zawieszen.,
JAN LELEK 1 rok,
PIOTR SROKA 1 rok z zawieszeniem,
STANISŁAW SYREK 10 mies. z zawiesz.,
JAN RACHODA 10 mies. z zawieszeniem,
TADEUSZ ROMEK 1 ROK z zawieszeniem.
STANISŁAW KRAWCZYK, 10 mie. z zaw.,
JAN BURKAT uniewinniony,
STANISŁAW PRYK 10 mies. z zawieszeniem
JÓZEF ROMEK uniewinniony
JÓZEF SKOP uniewinniony.
MICHAŁ TOMCZYK uniewinniony.
STANISŁAW KRAWCZYK 10 mies. z zaw.,
KAROL SKOP uniewinniony,
FRANCISZEK STOKŁOSA 10 m. z zawieszeniem
PIOTR WYRWA 10 miesięcy z zawieszeniem
PIOTR BADURA 1 rok z zawieszeniem,
ANTONI RZĄDZIK 1 rok z zawieszeniem,
PIOTR TYLEK uniewinniony,
PIOTR JACHIMCZYK uniewinniony,
PIOTR SEKUŁA 10 mies. z zawieszeniem,
JÓZEF WYGODA 10 mies. z zawieszeniem,
JAN ROMEK 10 miesięcy z zawieszeniem,
ZYGMUNT MALADA 10 miesięcy
AUGUSTYN JURGAŁA 10 mies. z zawiesz.
ALBIN MARCINKIEWICZ 10 mies. z zaw.

Związek Zbrojny

Jeśli chodzi o poszczególne punkty aktu oskarżenia, to obejmował on 6 grup. W pierwszej grupie znajdowali się wszyscy oskarżeni w liczbie 47, pod zarzutem udziału w związku zbrojnym. Wszyscy zostali uznani winnymi w tym punkcie i zasądzeni: 1 — 18 miesięcy, 1 — 12 miesięcy, 11 — 11 miesięcy i 23 — 9 miesięcy.

Demolowanie Posterunku P. P.

Drugi punkt aktu oskarżenia zarzucał 21 oskarżonym udział w demolowaniu Posterunku P. P. Sąd uznał w tym punkcie udowodnioną winę jedynie osk. Jana Kwinty, który został zasądzony na 18 miesięcy.

Rozbijanie sklepów

Trzeci punkt oskarżał 23 oskarżonych o rozbijanie sklepów żydowskich. Sąd uznał za udowodnioną winę 8 oskarżonych, którzy wyrządzili szkodę w wysokości 10.000 zł. i zostali zasądzeni po 6 miesięcy.

U starosty

Pod zarzutem zdemolowania mieszkania starosty znajdowało się 3 oskarżonych. Winę udowodniono jedynie osk. Janowi Kwincie, który został zasądzony na 6 miesięcy.

Rozbrojenie strażnika

Dwudziestu oskarżonych było pod zarzutem rozbrojenia i uprowadzenia strażnika gminnego Święcha. Sąd uznał za udowodnioną winę 3 oskarżonych, którym wymierzył karę po 6 miesięcy.

Wszystkim oskarżonym zgodnie z ustawą sąd

wymierzył kary łączne, według powyższego zestawienia, zaliczył im areszt śledczy, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od reszty zarzutów, tj. strzelania do policji i Straży Granicznej zostali oskarżeni w liczbie 36 uniewinnieni.

Z pośród 18 oskarżonych, przebywających dotychczas w więzieniu, sąd postanowił zwolnić 16, za wyjątkiem Jana Kwinty i Wojciecha Brożka.

Motywy

W motywach wyroku sąd stwierdził, że chodziło w tym wypadku o udział w związku zbrojnym, założonym przez Doboszyńskiego. Związek ten był organizacją wyposażoną w broń i żywność i działał według nakreślonego planu. Uczestnikom wydano zakaz bicia i rabowania.

W czasie akcji pościgowej policja nie poniosła strat, natomiast po stronie uczestników związku zbrojnego byli dwaj zabici i dwaj ranni. Sąd uznał, że naruszony został interes publiczny ze względu na rozmiary zniszczenia.

Przy wymiarze kary sąd zwrócił uwagę na pobudki, które miały charakter ideowy, źle pojęty, a w wykonaniu przestępny. Działalność oskarżonych mogła spowodować większe niebezpieczeństwo, ze względu na wypadki, jakie miały miejsce nie dawno przed tym w Krakowie, Chrzanowie i Lwowie.

Po ogłoszeniu wyroku, który wywołał duże wrażenie, przewodniczący oznajmił stronom, że do 3 dni przysługuje im prawo zapowiedzenia apelacji.

„Zmobilizujemy całą opinię społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom!“

Premier Składkowski o napadzie na Myślenice

Na posiedzeniu Sejmu, w dniu 26 czerwca 1936 r., odpowiadając na interpelację pos. Hyli, oświadczył premier gen. Sławoj Składkowski:

Wysoka Izbo! Żałuję, że na interpelację posła Hyli nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświetlić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili

W POWIECIE LIMANOWSKIM POLICJA BIJE SIĘ Z RESZTKAMI BANDY P. DOBOSZYŃSKIEGO

(głosy: niesłychana historia, skandal). Wysoka Izbo! Interpelacja p. posła Hyli wymaga jednak jakiejś odpowiedzi, wymaga odpowiedzi natychmiastowej i dlatego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

Interpelacja ta jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna i dlatego, że oto

pogwałcono nasze święte prawo zaufania jednego obywatela do drugiego, pogwałcono prawo zasłużonego odpoczynku nocnego przez napad zbrojny w bandzie.

Niestety przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba albo z nędzy swej rodziny. Jak to już stwierdzono przez pochwyconych, nieszczęśliwych otumanionych chłopów wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inżynier, człowiek z wykształceniem (głosy: skandal). Wysoka Izbo! Zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego — ufność wzajemną do siebie obywateli.

Pyta się p. Hyla, co ja zrobię.

Czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiekami nasze spokojne miasta i wsie?

Nie, Wysoka Izbo! Tego ja nie zrobię, bo chcę, żeby drzwi starostw, drzwi posterunków policji i urzędów były otwarte dla wszystkich (oklaski), (głos: słusznie) My musimy się ufortyfikować w ten sposób, że ufortyfikujemy opinię społeczną,

że opinia społeczna potępi tego rodzaju rzeczy (oklaski) że zmobilizujemy całą opinię społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską, jakże zgubną pobłażliwość.

Dlatego Wysoka Izbo, nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoką Izbę o pomoc pod względem tworzenia opinii, tak, żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieuświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.

PRZEGLĄD * PRASY *

Kto informuje zagranicę

Brzeskie echa w parlamencie angielskim nie przestają oburzać prasy endeckiej. Pisząc niedawno o tym oburzeniu, zwróciliśmy uwagę, że zarzut mobilizowania i judzenia przeciwko Polsce rzucony pod adresem Żydów jest bezpodstawny. Wypadki, jakie zaszły w Brześciu nie dadzą się ukryć. Nie wiadomo, jakim sposobem wywnioskował „Głos Narodu“ z naszych uwag, że ni mniej ni więcej, tylko Żydzi informują zagraniczną prasę o pogromach i innych podobnych wypadkach:

Mimo woli przyznał „Nowy Dziennik“ udział Żydów polskich w mobilizowaniu opinii zagranicznej przeciw Polsce. Mianowicie zwracając uwagę na to, że prasa zagraniczna miała prędzej, niż polska, wiadomości o Brześciu... Trudno bowiem uwierzyć, by „Daily Telegraph“ miał swojego „specjalnego korespondenta“ w — Brześciu nad Bugiem, skoro go nie ma np. w Krakowie...

Trudno napisać w trzech zdaniach więcej naiwności, niż napisał „Głos Narodu“ w powyższym komentarzu. Czy z faktu, że prasa zagraniczna miała wcześniej wiadomości o Brześciu, niż prasa polska wynika, że Żydzi informowali zagranicę? Każdy dziennikarz w Polsce wie przecież doskonale, że bardzo często o pewnych zdarzeniach można raczej dowiedzieć się z pism zagranicznych, niż z pism polskich. Wie także — dlaczego? Jeśli zaś chodzi o konkretny wypadek, to faktem jest, że hitlerowski „Völkischer Beobachter“ był pierwszym pismem zagranicznym, który podał szczegóły zajść w Brześciu. Z relacji tego pisma przebijała podwójna satysfakcja: 1) wypadki dotyczyły Żydów i 2) że można wskazać na niepokoje w Polsce. A nikt chyba nie przypuszcza, że Żydzi są informatorami „Völkischer Beobachter“. Co się zaś tyczy prasy angielskiej, która rzekomo nie ma korespondentów w Brześciu nad Bugiem to trzeba „Głosowi Narodu“ przyznać rację. „Daily Telegraph“ nie ma specjalnego korespondenta w Brześciu n. B., ale „Daily Telegraph“, „Daily Herald“, „Times“, „Manchester Guardian“ itd. mają swoich korespondentów w Warszawie. Korespondenci ci jak przystało na dobrych dziennikarzy, byli już dnia 14 maja, a więc w kilka godzin po zajściach, w Brześciu, a wykonując swój zawód opisali, co widzieli. Jest to przecież prosta i normalna procedura w takich sprawach. Pocóż więc węszyć jakąś intrygę tam, gdzie chodzi o zupełnie normalne zjawisko?

Po procesie myślenickim

Pierwszy proces myślenicki zakończył się. Obecnie organ zbliżony do Doboszyńskiego „Prosto z Mostu“ usiłuje usprawiedliwić osławioną wyprawę na Myślenice w ten sposób:

Już z krótkich zeznań wiemy, że marsz na Myślenice pomyślany był jako demonstracja, mająca uprzedzić akcję folksfrontu, który pod ówczas rozpoczął w Krakowskiem niezwykle ożywioną działalność.

„Folksfront“ — to magiczne słowo, którym w Polsce można wszystko wytłumaczyć i wszystko usprawiedliwić. Na tle wyniku procesu myślenickiego nabiera to słowo szczególnego znaczenia. Podobnie zresztą, jak następujący ustęp z mowy obrońcy Stypułkowskiego, ogłoszonej dopiero obecnie w prasie in extenso:

Pewniej się będą czuć w Polsce z kapralem Antonim Kwintą, kapralem Janem Krasnym, plut. podch. Wąchałą, kapralem Józefem Bułakiem jako wartą przy sztandarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niżli z nadszarpniętym autorytetem władzy panów Kapelnera, Drobnera, Monda.

Może jutro Polska wyśle tych chłopców na front pod wodzą porucznika Adama Doboszyńskiego oficera pierwszej lokaty — nie wsadzajcie ich dzisiaj do więzienia panowie sędziowie

I te słowa, szczególnie ostatni ustęp, mają już dziś swoją wymowę. Na innym miejscu dzisiejszego numeru, przytaczamy mowę premiera Składkowskiego wygłoszoną rok temu w Sejmie w odpowiedzi na interpelację w sprawie zajść myślenickich. P. premier przed rokiem dosadnie ocenił te zajścia.

O etyce dziennikarskiej

„Słowo Pomorskie“ jest organem ultraendeckim i ultraantysemickim. Nie przeszkadza mu to wcale czerpać czasem bardzo dyskretnie wiadomości z prasy żydowskiej. Oczywiście nie można takiemu stanowisku nic zarzucić, jest to ogólnie przyjęty zwyczaj w „robocie“ dziennikarskiej. Należy tylko zachować pewną miarę, no i odrobinę poczucia etyki dziennikarskiej.

Wolno naturalnie „Słowu Pomorskiemu“ przedrukowywać wyjmki z naszego „Przeglądu prasy“ wraz z naszymi komentarzami, ale na ogół w świecie dziennikarskim praktykuje się w ten sposób, że cytuje się źródła, skąd czerpie się „natchnienie“, w przeciwnym razie wywiera to wrażenie zwyczajnej kradzieży. Jeżeli w stosunku do Żydów nie obowiązuje już żadna etyka, to jednak w stosunku do pracy dziennikarskiej obowiązuje jeszcze etyka dziennikarska.

(Rs)

ZGRZYTY

Z dzisiejszych fraszek o — jutrze

P. Cendlikowski miał rzekomo pieniądze Tow Kredytowego Ziemskiego z zarządu nieruchomości włożyć w wydawnictwo oenerowskie „Jutro“.

Biedne Towarzystwo Ziemskie Kredytowe
Nie wiem, czy sądy nawet łzy mu otrą;
Chociaż tej piosenki melodie nie nowe:
„Wziąłeś pieniądze?“ — „Wziąłem.“ — „Kiedy oddasz?“ — „Jutro!“

Alter Ego.

Dr EZRIEL CARLEBACH

HORE BELISHA — MINISTER WOJNY

I.

Wielu twierdzi niewątpliwie, że fakt mianowania Lesslie Hore - Belisha, Żyda mieszczańskiego pochodzenia, angielskim ministrem wojny dowodzi, jak daleko posunęła się emancypacja Żydów w Anglii.

Nie podzielam tego zdania. Uznaję raczej słowa Heinego, że całkowite równouprawnienie Żydów nastąpi dopiero wówczas, kiedy także... przeciętny Żyd będzie mógł objąć stanowisko ministra, to znaczy wówczas, kiedy Żyd nie będzie musiał odznaczać się szczególnie wybitnymi zdolnościami, by zostać członkiem gabinetu. Lesslie Hore - Belisha jest istotnie wierzącym oddanym Żydem i osobistością zgoła nieprzeciętną. Nie stanowi więc on dowodu, że Żydzi angielscy są w stu procentach równouprawnieni...

Raczej można by było wyciągnąć wręcz przeciwne wnioski, rzucając spojrzenie na pierwszą ławę, na prawo od emblematów państwowych w parlamencie angielskim, na ławę, na której zasiada 22-ch członków gabinetu.

Dawniej tuż obok trybuny mowców zasiadali — mężowie w podeszłym wieku, premier Chamberlain, siwowłosy olbrzym Simon, sir Samuel Hoare, Inskip i do niedawna John Bull - Baldwin oraz Mac Donald o rozwichrzonej siwej czuprynie. Są oni — czołowymi mężami, reprezentantami partyj, dworu i kościoła. Ceni się ich nie dla zalet osobistych, lecz dla ich wpływów, zasług, „stosunków”.

Atoli wyżej, w półcieniu galerii, gdzie nie można już rozróżnić tak dokładnie twarzy ministrów, i widać tylko grupę młodszych i mniej ważnych ministrów poczt, zdrowia, ochrony społecznej i Szkocji, tam, gdzie zasiadają mężowie o mniejszym uzdolnieniu — tam uwypukla się j e d n a charakterystyczna głowa, j e d e n wielki talent: Lesslie Hore - Belisha.

Już od wielu lat ściąga na siebie uwagę zebranych. Ponieważ reszta, wszyscy jego sąsiedzi, wyglądają jak zebranie urzędników w oddziale bankowym w jednej z podmiejskich dzielnic Londynu. Są w podobnych szarych garniturach i mają podobne szare oblicza. I tylko jeden wśród nich zwraca uwagę jasnymi barwami, żywymi oczyma, i obliczem, zdradzającym wielki głód życia. Jest to właśnie ów utalentowany Żyd, wywodzący swój ród z Polski, szef, „boss” banku, w którym wszyscy inni pracują...

Dzięki temu zyskał sobie wiele przydomków. Jego barwne jedwabne koszule zyskały rozgłos. Karykaturzyści rysują wielką okrągłą głowę o pełnych policzkach, pod którą nie ma szyji, lecz krawat, zielono - czerwono - niebieski krawat w prążki i gwiazdki. Na temat jego na sposób amerykański wystających mankietów powstała moc dowcipów. Czego zaś nie uważa się za komiczne i oryginalne, lecz za dowód arogancji — to wielki goździk, który zdobi jego butonierkę.

To ma wyrażać: Jestem selfmademanem. Nie uznaję waszej nudy, waszej ospałości, waszej oficjalności. Rządy — to dla mnie — interes, żywy, radosny interes.

Jest to nowość w parlamencie angielskim. Taka „zuchowatość” sprzeciwia się przyjętym zwyczajom i u kogo innego była by nie do pomyślenia. Jeśli mu się jednak na to zezwala, jest to znak, że uznaje się jego wybitne zdolności...

I istotnie dzięki swym uzdolnieniom, dzięki swej oryginalności i odrębności winien by się był wznieść już ponad półcień, gdzie zasiadają ministrowie „pośledniejszego” gatunku, na miejsca zajmowane przez najwybitniejszych członków gabinetu.

A skoro musiał tak długo, blisko 15 lat zasiadać w półcieniu, skoro dopiero obecnie zajął należne mu stanowisko, stanowi to jeszcze jeden dowód, że nawet w Anglii równouprawnienie Żydów nie jest stuprocentowe...

II.

Oczywiście, winy nie ponosi w tym jego wyznanie, lecz w tej samej mierze jego — indywidualność.

Dla Anglika jest on zbyt oryginalny.

Proszę sobie wyobrazić: Dźwiga już czwarty krzyżyk a jeszcze jest — kawalerem. Nie było to rzeczą przypadku, lecz wynikiem jego ekstrawagancji. Oświadczył on publicznie: Postanowiłem skończyć raz na zawsze z teorią, że polityk musi być żonaty...

A następnie, jest on powieściopisarzem. Wprawdzie nie opublikował jeszcze swej powieści, ale wygraża się, że dziś — jutro wydobędzie ją z szuflady, a wtedy powstanie huczek...

I co gorsza, jest — humorystą. Odrobinę humoru może znieść parlamentarzysta angielski. Ale drwiny, i to ze siebie samego — to już za dużo. Minister, drwiący ze siebie samego — nie może być brany poważnie.

Kiedy odwiedzano go (a dziennikarze zwykli bardzo często go odwiedzać, ponieważ zawsze dostarczał im wiele żywego i dowcipnego materiału), wówczas zauważono że w jego gabinecie, najpiękniejszym i najnowocześniejszym ze wszystkich gabinetów ministerialnych, usunął wszystkie obrazy, wszystkie portrety królów i królowych, Disraeli'ego lub Gladstone'a i wywiesił jeden jedyny obrazek: karykaturę — swoją, portret, przedstawiający go w uniformie policjanta, regulującego ruch uliczny z podniesioną ręką na wpół rozkazująco, na wpół bojaźliwie, jakby w obliczu krwawego zbira.

Przenosi on drwiny ze siebie samego także w sferę swych oficjalnych spraw rządowych.

Kiedy np. wydał nowe rozporządzenia w sprawie ruchu kołowego, które były surowe i skomplikowane, przestał sam prowadzić auto i przyjął szofera. A kiedy zapytywano go dlaczego to uczynił odpowiedział: „Zrozumcie, nowe rozporządzenia są tak skomplikowane, że obawiam się, iż w wypadku, kiedy sam będę prowadził me auto, wejdę w kolizję z prawem, posterunkowy zatrzyma mnie na środku ulicy i — w moim w ł a s n y m imieniu — nałoży na mnie grzywnę. Byłoby to dla mnie bardzo nieprzyjemne, rozumiecie chyba. Niech więc raczej nałożą grzywnę na mojego szofera...”

Takimi dowcipami i drwinami, które zdradzają silne samopoczucie, walczy często nawet w parlamencie. Pamiętne są żywe dyskusje w sprawie bezpieczeństwa w powietrzu

Zdarzyło się kilka katastrof samolotów rządowych i oskarżano go o niedbalstwo. Jego oponenci chcieli rozerwać go na sztuki. Podniósł się wówczas ze swego miejsca i powiedział: „Przechodzę obecnie kurs pilotażu i muszę wam powiedzieć, że w samolocie czuję się bardziej bezpieczny aniżeli wśród pewnych panów na ziemi..."

Było to już dla wielu Anglików zbyt wiele. Tak dalece nie wolno być oryginalnym. Anglicy nienawidzą — wyjątków. Anglicy lubują się — w przeciętności.

A przed trzema laty, kiedy Belisha był ministrem komunikacji, mówiono o nim więcej aniżeli o wszystkich ministrach (prócz premiera) razem wziętych. Stał się niezwykle popularny, ponieważ zawsze nieprzeciętna osobistość ściąga na siebie uwagę, ale błędnym byłoby twierdzenie, że był on w równej mierze — l u b i a n y.

Nie. Wprowadził zupełnie nowe zwyczaje. Podzielił on drogi i szosy, wystawił na wszystkich skrzyżowaniach dróg żółte słupy, które otrzymały miano „słupów Belishy", nałożył surowe kary za nieprzestrzeganie rozporządzeń o ruchu kołowym, do wszystkich domów rozesłał rozporządzenia, jak należy chodzić po ulicach — powstał wokół tego taki rwetes, pisma przynosiły codziennie tak osobliwe nowiny, że wszędzie słyszano tylko jego imię. Nie wymawiano jednakowoż jego imienia z miłością. Przeciwnie, ludność się buntowała. Wszędzie wywracano „jego" słupy. Organizacje pieszych przechodniów, cyklistów, motocyklistów oraz automobilistów posyłały do niego delegacje, publikowały protesty... Poważniejsi przeciwnicy operowali cyframi. Wykazywali, że mimo zarządzeń Belishy corocznie ćwierć miliona Anglików pada ofiarą wypadków samochodowych, a w wyniku ich umiera co tygodnia 200 osób...

Nic nie zrażało jednak Belishy. Jest on człowiekiem samodzielnym, pewnym siebie, nie jest zależny od nikogo, nie zraża się żadnymi zarzutami. Wie z góry, że jest — inny. I uważa że tak powinno być. Drwi, i postępuje samowolnie. Nie dyskutuje z żadnymi nudziarzami. o

Jemu wystarcza, co premier, po wszystkich jego zarządzeniach w charakterze ministra komunikacji, powiedział, a mianowicie:

— Mr. Hore Belisha dokazał c u d u....

III.

To wszystko jest bezwątpienia przyczyną mianowania go ministrem wojny.

Podobnie działo się, kiedy mianowano go w roku 1934 ministrem komunikacji. Do tego czasu zarządzał tym resortem spokojny urzędnik (Oliver Stanley) wedle starych wzorów aż doszło do katastrofy i do rozpętania burzy: rząd nie chroni i nie może chronić życia przechodniów ulicznych. Belisha miał spełnić następujące zadanie: wprowadzić natchnienie, inicjatywę i nowe pomysły do tego resortu. Miało to znaczyć: jeśli rząd nie może nic konkretnego uczynić, by zażegnać niebezpieczeństwo, to należy przynajmniej stworzyć pozory, jakoby rząd podejmował wszystkie stojące mu do dyspozycji środki, by nastąpiła erupcja energii, by społeczeństwo miało wrażenie, że zabrano się do rzeczy".

Obecnie, podobna katastrofa zdarzyła się w ministerstwie wojny. Znów doszło do burzy... twierdzono, że Anglii grozi upadek, a winę ponosi minster wojny Duff Cooper. Armia agielska liczy jedynie 100.000 żołnierzy, brak jest ochotników, którzy by chcieli wstąpić do armii a wszystkiemu winien minister wojny który nie zna sposobów werbowania ochotników. Prawdą jest, że owe zarzuty nie były szczere, pisma z „Times" na czele nie miały na myśli armii, lecz intrygę przeciwko ministrowi wojny, młodemu inteligentowi, biografowi Tayllleranda, ponieważ był bliskim przyjacielem zdetronizowanego króla Edwarda i występował w jego obronie w gabinecie. W każdym bądź razie hałas dokoła „katastrofy", do której doprowadził minister wojny, był wielki. Patrioci nie mogli spać spokojnie, mówiono już o zaprowadzeniu obowiązku służby wojskowej. — Zamianowano więc obecnie Belishę ministrem wojny i zapanowało przekonanie że znów powstanie huczek wokół akcji werbunkowej. Belisha będzie miał wspaniałe pomysły i nada sprawie należyty rozgłos. Jest on bowiem jedynym ministrem który po ukończeniu uniwersytetu Oxfordzkiego zrobił karierę — na Fleet - Street, na ulicy, gdzie redagowane są największe pisma angielskie. Posiada on z tych lat kontakt ze swymi byłymi kolegami, dziennikarzami. Jest on specem od tego, co potrzeba obecnie ministerstwu wojny: publicyty.

Ale ponadto posiada on oczywiście także inne kwalifikacje, zwłaszcza na ten urząd. W pierwszym rzędzie, — żołnierskie. Jakkolwiek mógł pozostać w domu podczas wojny, będąc wówczas studentem w Oxfordzie (gdzie był wówczas prezydentem tamtejszej ogólnej organizacji studentów) zgłosił się jednak jako ochotnik do armii i zdobył sobie stopień majora.

Ponadto posiada znajomość języka francuskiego i niemieckiego, co w Anglii nie jest rzeczą często spotykaną. Belisha studiował w Heidelbergu i na Sorbonie.

A wreszcie odegrały tutaj rolę względy partyjne. Belisha wstąpił w roku 1923 do parlamentu jako liberał ze szkoły Herberta Samuela. Po rozłamie w partii znalazł się w grupie przeciwników Herberta Samuela, w grupie t. zw. „narodowych liberałów", którzy wraz ze sirem Johnem Simonem wstąpili do rządu. Dzięki nim rząd, który w istocie jest rządem czysto konserwatywnym, nabrał charakteru bezpartyjnego rządu koalicyjnego. Konserwatyści muszą za to po dzień dzisiejszy płacić tym, że oddają liberałom o wiele więcej posad, niż im przysługuje wedle liczby w parlamencie. A kiedy obecnie podczas nowego przegrupowania chodziło o przydzielenie liberałom odpowiednich honorów, musiano im oddać ministerstwo wojny i chętnie wybrano w tym celu liberała, który jest najmniej liberalny i wedle swoich poglądów najbliższy konserwatystom. Liberałem tym jest Belisha.

Przy tych wszystkich zaletach musiano rzucić zasłonę na jedną wadę: na żydowskość. Jest to na prawdę wada. Albowiem Streicher (a przy pierwszej sposobności także sam Hitler) nie wyrzekną się takiego agitacyjnego argumentu, zesłanego im przez samą Opatrzność: angielski minister wojny, opiekun w nowej wielkiej akcji zbrojeniowej Anglii, ostrzem zwróconej przeciwko Niemcom — ten człowiek jest Żydem...

Hore Belisha nie ukrywa swojego żydostwa, chociaż nie podkreśla go tak jak np. Samuelowie. Jest on człowiekiem organizacji gmin żydowskich „Board of Deputies" jako przewodniczący synagogi sefardyjskiej. I chociaż nie należy do przywódców syjonistycznych, to jednak podkreśla solidarność ze syjonizmem angielskim. Wszyscy zresztą wiedzą, że jest Żydem. Ale przepadło, trzeba na to rzucić zasłonnę. Takiemu mądremu i zdolnemu Żydowi trzeba użyczyć pełnej emancypacji...

Kardynał Faulhaber udaje się do papieża

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 5. 6. (B) Nuncjusz papieski w Berlinie wyjechał, jak wiadomo, do Rzymu w związku z zaostrzeniem się kampanii antykatolickiej, prowadzonej z całą bezwzględnością przez miarodajne czynniki Trzeciej Rzeszy.

Równocześnie dowiadujemy się, że do Rzymu udaje się w najbliższych dniach specjalna delegacja, celem odbycia konferencji z papieżem, co do sytuacji kościoła katolickiego w Niemczech. W skład tej delegacji wchodzą: kardynał Michał Faulhaber, arcybiskup monachijski, biskup Monasteru, Klemens August von Gaalen, oraz biskup berliński Konrad von Preysing.

SZ. GOTTLIEB

Żyd -- pierwszym kolonizatorem Natalu

„Okręt-widmo“ na Oceanie Indyjskim. -- Życie żydowskie w jednym z najpiękniejszych miast świata. -- Burzliwe dzieje Nataniela Izaacsa

(Od naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

DURBAN, 9 maja.

Dnia 1. maja wyruszyłem statkiem amerykańskim „West Cawthon“ z Mombasy w kierunku Durbanu, pierwszego portu Unii Południowo-Amerykańskiej od strony wschodniej. „West Cawthon“ kursuje regularnie na wielkiej linii morskiej pomiędzy Nowym Jorkiem, Afryką Południową oraz Afryką Wschodnią. Ja odbywam właśnie tylko „drobną“ część tej trasy, bo wynoszącą „zaledwie“ trzy tysiące mil. Przy olbrzymich przestrzeniach afrykańskich jest to na prawdę nie wiele.

„West Cawthon“ — to wielkich rozmiarów statek, ale liczba pasażerów znikoma, bo jest nas nie więcej jak sześciu. Po raz pierwszy zdarza mi się odbyć podróż morską w tak szczupłym gronie pasażerów. Wywołuje to jakieś dziwne uczucie. Zasiadam wieczorem do pracy przy biurku w rozległym salonie. Z zewnątrz dolatuje do moich uszu szum fal, Ocean Indyjski jest dziś bardziej niespokojny aniżeli zwykle. Aparat radiowy odbiera suchy głos, jakby z zaświatów przemawiający bliżej nieznanym mi językiem. Wyjaśniają mi następnie, że jest to język malajski. Nieliczna garstka pasażerów gubi się po prostu na tym wielkim statku i chwilami ma się wrażenie, jako by się było uczestnikiem wyprawy „okrętu widma“, kołysającego się niespokojnie to w jedną, to w drugą stronę. Proszę zatem stewarda o ustawienie mi stołu w bardziej niż rozległej kabinie i znikam czym prędzej z salonu. Stuk maszynki do pisania odbija się następnie echem w długich i pustych korytarzach.

Trzy razy dziennie spotykam się z towarzyszami mojej podróży przy stole w jadalni. Są tu dwie pary małżeńskie z Zanzibaru oraz z Dar Es-Salama, odbywające podróż wypoczynkową do... Nowego Jorku i Kalifornii, ponadto jeszcze urzędnik firmy angielskiej w Hong-Kong przeniesiony chwilowo na jedn rok do Afryki Południowej.

Czwartego dnia od początku naszej podróży spotkała nas w kanale Mozambijskim, pomiędzy Mozambikiem a Madagaskarem pierwsza burza, i fale wznosząc się na wysokość kilkunastu metrów zaczęły zalewać nawet górne pokłady naszego statku. Po 12 godzinach morze się jednak uspokoiło i odtąd odbywaliśmy naszą drogę wzdłuż wybrzeża kolonii portugalskiej. Mijamy Lorenzo Marquez i zbliżamy się do Durbanu.

Następuje bardzo znaczne ochłodzenie. Na południowej półkuli ziemskiej teraz właśnie zaczyna się zima, która daje się na razie odczuć tylko wieczorami. Trzeba wkładać już cieplejszą odzież.

Po 9-dniowej podróży na morzu wjeżdżamy w niedzielę rano do portu w Durbanie. Ruch panuje tu wielki, gdyż równocześnie nadchodzą statki pasażerskie oraz towarowe z Afryki zachodniej, Indyj oraz Dalekiego Wschodu. Musimy zatem czekać przeszło godzinę na pełnym morzu, zanim „West Cawthon“ ma możność wjazdu do portu.

Durban ukazuje się dziś w uroczystej szacie.

Domy przystrojone flagami, a łuki triumfalne na ulicach miasta z wizerunkami angielskiej pary królewskiej przypominają nam, że znajdujemy się w przededniu „Coronation Day“

Durban jest jednym z najpiękniejszych miast, jakie kiedykolwiek widziałem. Stolica Natalu jednoczy w sobie malowniczość francuskiej miejscowości nad Rivierą, a równocześnie drapacze chmur oraz niezwykle ożywiony ruch samochodowy nadają miastu piętno amerykańskie.

Zajeżdżam do wielkiego hotelu żydowskiego, położonego tuż nad wielką promenadą, biegnącą wzdłuż wybrzeża morskiego. Panuje tu dniem i nocą niezwykle ożywiony ruch, Durban ma bowiem obecnie główny sezon. Gdy w całej Unii panuje naogół zima, Durban ma nawet przez miesiące zimowe bardzo łagodny klimat, jest zatem zwłaszcza w zimie (południowej półkuli!) bardzo ulubioną miejscowością wypoczynkową.



Po raz pierwszy od czasu wyjazdu z Adenu dostałem się w większe środowisko żydowskie, gdyż liczba ludności żydowskiej wynosi tu przeszło 3.000. Żydzi durbańscy odgrywają wraz z Anglikami dominującą rolę w życiu gospodarczym Natalu, a dobrobyt jest tu powszechnym udziałem białej rasy.

Wieczór spędzam w „Klubie Żydowskim“.

Piękny gmach, stanowiący coś w rodzaju pałacu, wielka czytelnia, sala odczytowa, salony dla rozmów i zabaw towarzyskich, ogród, kort tenisowy, golf i t. d. Jednym słowem, nie brak tu niczego, co przyczynić się może do spędzenia wolnego czasu w błogiej beztrosce.

Na człowieka przyzwyczajonego do biedy życia żydowskiego w Polsce, ten przebogaty klub wywiera w pierwszej chwili wrażenie jakiejś obcości, zwłaszcza że językiem potocznym jest tu angielski. Po krótkim jednak pobycie w tym środowisku można się zorientować, że Żydzi na pozór zasymilowani, interesują się bardzo żywo żydowskimi sprawami ogólno-narodowymi i z niezwykłym zainteresowaniem śledzą życie Żydów w innych krajach, gdzie jeszcze bardzo wiele brak do podobnego dobrobytu, w jakim żyją tutejsi Żydzi.

Johannesburg rok temu obchodził jubileusz 50-lecia swego założenia, Durban jest jednak znacznie starszy. W Klubie Żydowskim poznaję starych Żydów, mieszkańców tego miasta. Zostaje mi m. inn. przedstawiony sędziwy starzec p. Łucki, który wypytuje mnie co nowego w Kaliszu i w ogóle w Polsce. Na moje pytanie, jak dawno temu wyjechał z Polski, p. Łucki odpowiada:

— 70 lat temu!

P. Łucki liczy dziś lat 86. Jako 16-letni chłopak wyjechał z Polski, po dziś dzień jednak nie przestał interesować się krajem swego pochodzenia. Jest też wiele innych Żydów, którzy byli wśród pierwszych mieszkańców Durbanu i po upływie pewnego czasu dorobili się bardzo poważnych majątków. Nie brak zresztą w mieście tym, jak wogóle w Afryce południowej Żydów-milionerów, — w funtach oczywiście.

Ciekawe, że jednym z pierwszych pionierów angielskich w Natalu był Żyd Nataniel Isaacs, który pierwszy zwrócił uwagę opinii angielskiej na doniosłe znaczenie Afryki Południowej dla Imperium Brytyjskiego. Jego imieniem jest dziś też nazwana jedna z bardzo ruchliwych ulic w Durbanie.

Niektóre ciekawe epizody z życia owego pioniera żydowskiego opowiada mi prezes Klubu Żydowskiego dr Moshal. W bibliotece Klubu Żydowskiego znajdują się też dzieła owego Nataniela Isaacsa niestety jednak brak czasu uniemożliwił mi zapoznanie się z dziełami Isaacsa w bibliotece, wobec czego zadowolić się muszę szczegółami podanymi mi przez Dra Moshala. Życie Isaacsa, to życie awanturzysty żydowskiego z 19-go wieku.

Było to bezpośrednio po wojnach napoleońskich. Anglia była ogarnięta szałem zwycięstwa i chęcią zdobywania świata. Młodzi Anglicy uciekali z domów rodzicielskich do dalekich egzotycznych krajów, by zdobyć je następnie dla Imperium. Nataniel Isaacs był synem biednej rodziny w Londynie i od lat marzył o tym, by wydostać się w wielki świat. Wobec tego, że wuj jego osiedlił się niedawno na wyspie św. Heleny, dokąd zesłano cesarza Francuzów, młody Nataniel skorzystał z pierwszej sposobności, by dostać się na daleką wyspę. U wuja w sklepie Nataniel dostał zatrudnienie, to go jednak nie zadowoliło. Marzył on o wielkich zdobyczach. Poznał na wyspie Anglika Kinga, który miał w sobie równie niespokojną krew jak Isaacs i w roku 1826 wyruszył statkiem w poszukiwaniu nowych krain we wschodniej Afryce. Już po przebyciu Przylądka Dobrej Nadziei statek uległ rozbiciu i z trudem tylko dwaj dzielni podróżnicy zdołali wyratować się na ląd afrykański. Było to miejsce, na którym później powstał Durban. Wówczas jednak kraj zamieszkiwany był wyłącznie przez ludzi czarnej rasy. Isaacs i King pozostali w kraju czarnych przeszło 3 lata, póki udało im się wybudować nowy statek i wyruszyć w drogę do Anglii. Zulusi przyjęli białych rozbitków nader gościnnie a Isaacsowi udało się w takiej mierze pozyskać zaufanie władcy Zulusów, króla Czaki, że ten wydał mu „koncesję“ na skolonizowanie kraju przez ludzi białej rasy. Po powrocie do Anglii Isaacs wydał dzieło, które było wynikiem jego badań oraz spostrzeżeń poczynionych w krainie Zulusów. Isaacs uwypuklił znaczenie kraju tego dla Anglii i wysunął plan wysłania ekspedycji wojskowej dla włączenia kraju Zulusów w skład Imperium. Początkowo zbagatelizowano plany Isaacsa, a dopiero po wielu latach zaczęto się interesować dziełem awanturniczego podróżnika i kolonizacja angielska w południowej Afryce skoncentrowała się też w pierwszym rzędzie w Natalu. Isaacs sam zorganizował pierwszą grupę emigrantów, których osiedlił w Durbanie



na podstawie koncesji otrzymanej od króla Zulusów. W ten sposób stał się Isaacs jednym z głównych założycieli Durbanu.

* * *

Dla Zulusów został utworzony w ostatnich latach specjalny rezerwat, w którym żyją zupełnie swobodnie i rządzą się tam w życiu wewnętrznym, wedle własnych praw. Biali nie mają prawa zakładania przedsiębiorstw albo stałego osiedlenia się na terenie rezerwatu bez specjalnego zezwolenia władz, chodzi bowiem o to, by czarni na terenie własnego rezerwatu nie byli wykorzystywani przez białych. Prawdopodobnie jeszcze nieraz będę miał sposobność zajmowania się problemem czarnych w Unii, która pod względem rasowego składu ludności przedstawia się niezwykle interesująco. Na okrągłą liczbę 10 milionów ludności jest około 2 milionów białych, w tym przeszło milion Burów (t. zw. Africaans, pochodzenia holenderskiego), około 600.000 Anglików, 100.000 Żydów, ponadto jeszcze inne narodowości. Wśród tubylców znajdują się czarni wszelkich szczepów, kolorowi (mieszańcy!), Malaje oraz Hindusi. Jest to doprawdy mozaika ras jak rzadko na innym miejscu na świecie. W tym kierunku zwraca się też przede wszystkim uwaga nowego przybysza. Ale o tym nieco później.

Na marginesie

W Brześciu był pogrom, ale...

Stwierdzamy bezstronnie, że znaleźli się stosunkowo dość liczni przedstawiciele inteligencji polskiej, którzy w sposób kategoryczny i stanowczy potępili to, co się stało w Brześciu. Każdy taki głos rejestrujemy bez żadnych komentarzy z naszej strony, chcemy bowiem, by przemówiło obrażone w swej istocie sumienie polskie. Dziwne jednak w nas budzi uczucia notatka w kronice tygodniowej „Tygodnika Ilustrowanego", umiarkowanego organu polskiej inteligencji. Czytamy w tej notatce:

„Nie należy rzeczy obwijać w bawełnę; był to ohydny pogrom w rodzaju rosyjskich pogromów kiszyniowskich, pogrom zasługujący na potępienie z punktu widzenia nacjonalizmu polskiego, gdyż używanie gwałtu i przemocy nad słabym i bezbronnym nigdy nie wzmacnia narodu, który ten gwałt stosuje. Samosądy tłumu nie są godne społeczeństwa przenikniętego na prawdę ideą narodową, gdyż nacjonalizm wymaga d y s c y p l i n y i opanowania jako warunku s i ł y".

Dziwne jest to potępienie pogromu brzeskiego ze stanowiska nacjonalizmu. Pisał te słowa widocznie nacjonalista, a nie reagował po prostu człowiek, który z obrzydzeniem, a nawet z lękiem w duszy odwrócić się musi od takich scen barbarzyńskich. Że pisał je nacjonalista, świadczy dalszy ustęp tej notatki, który brzmi w sposób następujący:

„Zwalczanie wpływów polityki żydowskiej na politykę polską — jest rzeczą nietyle wskazaną ile konieczną. Konieczną dlatego, iż dzisiaj polityka żydowska zmierza najzupełniej niedwuznacznie do popsucia stosunków polsko-niemieckich w interesie żydowskim, a wbrew interesowi polskiemu. Do tego celu politycy żydowscy dążą przez próbę stworzenia w Polsce frontu ludowego, przez popieranie zbliżenia komunistów, PPS, Witosa, przez wytwarzanie prądu myślowego któremu służą porówno „Robotnik" i „Odnowa", ;Epoka" i ;Depesza", „Walka Ludu" i „Nasz Przegląd".

Każde słowo jest insynuacją, fałszem i kłamstwem. Prawdą jest natomiast, że cała demokracja europejska, a więc i demokracja polska bez różnicy narodowości widzi w Niemczech hitlerowskich najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, a demokraci polscy wszelkich odcieni wierzą, że miejsce Polski jest tylko przy boku demokratycznej Anglji i Francji. W tym wszystkim widzi autor notatki w „Tygodniku Ilustrowanym" żydowski prąd myślowy, któremu służą tak namiętnie zwalczający się „Robotnik" i „Nasz Przegląd". Autor byłby w nielada kłopocie, gdyby musiał poprzeć faktami swe insynuacje o dążeniu polityków żydowskich do stworzenia w Polsce frontu ludowego, o popieraniu przez Żydów zbliżenia komunistów, PPS i Witosa. Gdyby „Robotnik" służył żydowskiemu prądowi myślowemu, dążącemu do zbliżenia komunistów, nie walczyłby chyba tak stanowczo z komunistami, a radykalno-socjalistyczny „Bund" nie prowadziłby również takiej kategorycznej polemiki z komunistami. Fakty są niepotrzebne, bo są niemożliwe, — wystarcza tylko insynuacje, których nie osłabią końcowe stwierdzenie, że zatrucie nacjonalizmu polskiego prymitywizmem zoologicznym postąpiło bardzo daleko. Notatkę tę najprawdopodobniej napisał p. Skiwski uprawiający od dawna flirt z hitleryzmem i będący od dłuższego czasu heroldem antysemityzmu w publicystyce polskiej. Człowieka typu p. Skiwskiego określają Niemcy trafnie słowem „Konfusionsrat", dlatego nie dziwimy się komentarzom smutnych wypadków brzeskich ze strony człowieka, który od dawna usiłuje pogodzić demokrację z totalizmem, a humanizm z antysemityzmem. *(—si)*

JÓZEF ROTH 15)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

ROZDZIAŁ VII.

Wyznaczono mały, wewnętrzny intymny komitet imprezowy, który miał przygotować program rozrywek, jakimi Wiedeń podejmie egzotycznego monarchę. Co do zrozumiałych samo przez się i niejako obowiązkowych rozrywek nie było żadnej różnicy zdań: samo przez się rozumiało się przedstawienie w Hiszpańskiej ujeżdżalni; sam przez się rozumiał się bal w sali reduty; rozumiało się corso w praterze; rozumiała się zabawa w ratuszu wiedeńskim; pochód z żagwiami, wojskowa rewia, manewry pod Wachau, zabawa z lampionami w parku w Schönbrunn, defilada garnizonu wiedeńskiego na Ringstrasse zwiedzenie katedry św. Szczepana i przyjęcie u mahometańskiego duchowieństwa z krajów nieokupowanych jeszcze, lecz stojących przed okupacją: Bośni i Hercegowiny.

Lecz co nie było zrozumiałe, co absolutnie nie było zrozumiałe samo przez się?

W skład komitetu imprezowego który miał poczynić przygotowania do wszelkich spraw, nierozumiejących się same przez się, wchodzili rozmaici mężowie, niecierpiący się wzajem: znajdował się tu hrabia Festetics, książę Walldorf, generał von Lautenbacher, którego w kołach wtajemniczonych nazywano „sztabowym matołkiem", polski hrabia Chojnicki, dwóch naczelników wydziału ministerstwa cesarskiego domu i ministerstwa spraw zagranicznych, wreszcie znany nam już ze swej nieodzowności, rotmistrz baron Taittinger, przeniesiony z dziewiątego pułku dragonów i odkomenderowany dla „poszczególnych poruczeń" do Wiednia.

Rotmistrz przyszedł dopiero około dziewiątej godziny wieczorem. Sam hrabia Festetics dostał polecenie pełnienia straży, podczas gdy wyładowywano niezauważony przez nikogo, na najwyższy rozkaz przez nikogo niezauważony harem i eunuchów na dworcu.

— Oczywiście — opowiadał — wszystkie były zakwefione, ani kawałeczka nie można było zobaczyć. Sześć powozów było zamkniętych. Do siódmego wsiadł dozorca eunuchów, sam. Wyglądał zresztą zwyczajnie, jak każdy z nas; gdyby się nie wiedziało. co to za jeden, człowiek by nawet nie pomyślał. Nosi panamkę i zarzutkę, jak my. Ale nie możemy przecież, musimy...

W tej chwili wszedł rotmistrz. I uzupełnił niedokończone zdanie hrabiego:

— Musimy uraczyć cesarza czymś zupełnie innym, niż haremem, który sam ze sobą przywiózł.

Oczywiście, wszyscy się z tym godzili, że trzeba szacha uraczyć czymś szczególnym. Cóż szczególnego można pokazać monarsze, w którego ogrodach płonęły najwspanialsze i najwonniejsze róże, w którego salach trzystasześćdziesiątpięć kobiet czekało dniem i nocą na skinienie władcy, i któremu — o, rozpaczy! — wiara jego zabrania pić wino!

— Nie można go nawet poczęstować kuflem szwechackiego piwa! — żartował Taittinger. Nie tracił kontenansu. Wiedział o tym, że we wszystkich sprawach, które dość dalekie były do powagi życia, potrafi wykazać zdumiewającą przytomność umysłu. Prawdopodobnie właściciel haremu potrzebuje czegoś nowego. Dzięki intuicyjnemu zrozumieniu dla lubych wykroczeń, dla wesołych grzechów i bezużytecznych rozrywek odgadł baron najtajniejsze pragnienia nieznanego smakosza z obcych stref. — Szarmancki chłopak! — rzekł nagle niechcący, za głośno.

Panowie zamknęli posiedzenie i zwołali następne na pojutrze, w tak zwanej „niebieskiej sali" u Sachera.

O wiele dłużej obradował tego wieczora drugi, czcigodny, oficjalny komitet: nadworny mistrz ceremonii, prezydent policji, namiestnik komendant wiedeńskiego garnizonu, minister oświaty szef tajnej policji i burmistrz. Musieli rozwiązać szereg drażliwych kwestyj, będących naturalnym następstwem egzotycznej odrębności szacha Persji. Tak, naprzykład, nie mogli się pogodzić co do tego, na którą z przepisanych imprez należy zaprosić damy perskiego władcy.

— Do sali reduty, wykluczone — rzekł nadworny mistrz ceremonii. — Damy — rzekł obojętnym, ledwie dosłyszalnym głosem, w którym tylko od czasu do czasu przebijał głośniejszy, nosowy ton, umiarkowany, złośliwy dźwięk trąbki — miejsce dla dam może być wyłącznie i najwyżej pod gołym niebem. Ale jak je tytułować? (C. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

„Remarque miał rację...“

Rozmowa z lotnikami niemieckimi w więzienia Bilbao

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BILBAO, w maju.

— Przybyliście więc, panowie, do Hiszpanii na samym początku wojny domowej?

— Rosjanie byli już przed nami — odpowiada Kinzle.

— Czy Rosjanie są dobrymi lotnikami?

— Owszem, są bardzo odważni, — odzywa się Schulze, — ale w pierwszych dniach zestrzeliwaliśmy ich z łatwością.

— Czym się to tłómaczy?

— Nie mieli jeszcze wprawy w nowym terenie, podczas gdy myśmy już odbywali loty od szeregu tygodni. Mnie samemu zdarzyło się, — zaczyna Schulze opowiadać z egzaltacją, nie spostrzegając, jak kapitan Kinzle zagryza wargi ze zdenerwowania. Schulze opowiada tymczasem dalej, jak zestrzelił republikańskiego lotnika, którego wziął za Rosjanina: — Było to na początku wielkich walk powietrznych nad Madrytem. W pewnej chwili znalazłem się oko w oko z sowieckim aeroplanem myśliwskim typu „Katiuszka“. Przez kilka minut strzelaliśmy do siebie, ale oto śmigło mego przeciwnika przestało się obracać. Uniosłem się nad nim i ostrzeliwałem go z góry. Widziałem dokładnie, jak spadł w płomieniach...

— Więc jednak przybyliście tu wcześniej, przed Rosjanami, — nawiązuję do nieopatrznego wyznania.

Kinzle wyprzedza swego towarzysza i zaznacza, że tylko na front madrycki lotnicy sowieccy przybyli później...

— Czy „pracowaliście“ również nad samym Madrytem? — pytam, nie znajdując odpowiedniejszego określenia dla działalności lotników, którzy z aeroplanów myśliwskich ostrzeliwują miasta.

Słowo „pracować“ wywołuje na ich usta lekki uśmiech. Czują się nieco dotknięci i zaznaczają, że nigdy nie strzelali z karabinów maszynowych w ludność cywilną. Towarzyszyli jedynie aeroplanom bombardującym.

Po półgodzinnej rozmowie spostrzegłem nagle. że kapitan Kinzle nosi białe płócienne łapcie, podczas gdy Schulze — eleganckie zamszowe buty z wysokimi cholewami.

— Zrzuciłem swoje buty, by móc łatwiej uciekać — wyjaśnia Kinzle i opowiada przy tym, jak dostali się do niewoli.

Udali się autem we czwórkę — czterej piloci — na linię frontu, by zbadać pozycje przeciwnika i wyznaczyć punkty do bombardowania. Szofer zbłądził i niespodzianie natknęli się na patrol „czerwonych“. Nie mogli już wsiąść do auta i próbowali uciekać pieszo. Dla wygody Kinzle zrzucił buty. Ale było już za późno. Milicjanci otworzyli ogień. Jeden z lotników padł na miejscu, drugi po kilku dniach umarł z ran, a Kinzle i Schulze zostali wzięci do niewoli.

— Jak odnoszono się do panów podczas śledztwa i tu, w więzieniu?

— Musimy przyznać, że traktują tu nas bardzo dobrze, — odpowiada Kinzle. — Nie mamy powodu skarżyć się na Basków.

— A czy wiedzą panowie, że dziś Heinkle ostrzeliwały kobiety i dzieci na ulicach Bilbao, powodując przeszło pięćdziesiąt ofiar?

— Nie, do Bilbao nie wróciłbym więcej, — mówi Kinzle. — Wojna przeciw Baskom jest krzywdą.

— Czyż tę krzywdę nie wyrządzają właśnie narodowe Niemcy do spółki z Włochami?

— Wszystkiemu winna jest prasa, — wybucha nagle Schulze. — Prasa oszukuje po obu stronach. Jeśli wrócę jeszcze kiedyś do Niemiec, powiem naszym redaktorom, aby nie siali tyle nienawiści, nie podjudzali, — mówi ze szczerą nienawiścią młody Schulze. — Wojna zaczyna się zawsze na szpaltach gazet, wtedy wydaje się ona piękną, ale inaczej wygląda wszystko na polu bitwy.

— Czy czytał pan książkę Remarque'a?

— Czytałem ją dwukrotnie. Po raz pierwszy w roku 1933, po raz drugi — teraz, w Hiszpanii.

— Jak to?

— Na froncie madryckim wpadło w nasze ręce auto ciężarowe z ruchomą biblioteką międzynarodowej brygady. Było tam dużo książek niemieckich, między innymi również Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“. Tę książkę przeczytałem w ciągu jednej nocy. Dopiero teraz na froncie przekonałem się, że Remarque miał rację i rzeczywiście był na wojnie.

— A czy przedtem wątpił pan w to? — pytam zdumiony.

— Tak, w naszych kołach panowało przekonanie, że jest to historia zmyślona przez człowieka, który nigdy nie widział wojny na swoje oczy. Teraz ja sam widziałem wojnę, brałem w niej udział i przeżyłem stokróć większe okropności od tych, jakie opisuje Remarque.

Kinzle nie zgadza się z wywodami swego młodszego towarzysza. Kapitan Kinzle uważa, że fałszywe jest twierdzenie Remarque'a, jakoby na wojnie nie ujawniały się piękne cechy ludzkie, jak koleżeństwo, bohaterstwo i rycerskość.

— Jaką to rycerskość ma pan na myśli? — zapominał zupełnie o swej roli dziennikarza. — Czy rycerskim czynem nazwie pan mordowanie kobiet i dzieci, ostrzeliwanie ich z karabinów maszynowych, gdy stoją w ogonkach po rację chleba, czy mleka? Może rycerskim czynem było także poćwiartowanie ciała lotnika republikańskiego i zrzucenie go spadochronem na ulice Madrytu?...

Schulze przez cały czas potrząsał głową, nie mówiąc ani słowa, a Kinzle próbował tylko w odpowiedzi zrehabilitować siebie samego: — nigdy nie strzelałem w ludność cywilną...

Dyrektor więzienia co chwilę spoglądał na zegar. Już dawno minęła godzina. Syreny alarmują już po raz trzeci, a rozmowa nasza wciąż jeszcze trwa. Podszedł do okna, wyjrzał w górę ku aeroplanom, które krążyły nad miastem, i odezwał się tonem znawcy: — To są Junkersy.

Schulze opuścił głowę i zdawał się być coraz bardziej złamany, a Kinzle siedział jak poprzednio, sztywny i niewzruszony. Rozlegały się wybuchy bomb i rytmiczny odgłos karabinów maszynowych.

— Bilbao jest dziś bez ustanku bombardowane, — zwracam się do lotników. — Czy to wciąż te same aeroplany wracają z nowym ładunkiem?

— Czynne tu są trzy lub cztery eskadry — odpowiada kapitan Kinzle. — Zmieniają się kolejno, ale każdy pilot odbywa nie więcej jak trzy wycieczki dziennie. Jest to jednak dość denerwująca „praca“.

— Chyba tylko wtedy gdy przeciwnik też posiada aeroplany, — zaznaczam, — ale tu, w Bilbao, jest to poprostu spacer, nie związany prawie z żadnym niebezpieczeństwem.

— Zdarza się jednak nieraz, że aeroplany myśliwskie zostają zestrzelone przez armaty przeciwlotnicze, — odzywa się Schulze. — Grozi to szczególnie wtedy, gdy lotnik opuszcza się nisko i strzela z karabinu maszynowego.

— O, to zdarza się bardzo rzadko, — odzywa się Kinzle.

— Czy rodzice zgodzili się na wasz wyjazd do Hiszpanii? — zmieniam nagle temat rozmowy.

— Nasi rodzice nie mogą nam przeszkodzić.

jesteśmy już dorosłymi ludźmi, — odpowiada Kinzle.

— Ale zwróćcie panowie uwagę na ciekawy fakt: w tym samym czasie, gdy zaciągnęliście się do armii powstańczej, stanął w szeregach republikańskich pewien Niemiec o słynnym nazwisku, Niemiec szlacheckiego pochodzenia, były oficer cesarskiego sztabu generalnego — Ludwik Renn.

— Tak, wiem o tym, — mówi Schulze. — Dopiero tu, w Hiszpanii, czytałem jego książkę „Wojna“.

— Jakie są wasze plany na przyszłość, jeśli zostaniecie panowie stąd uwolnieni? — stawiam ostatnie pytanie.

Obaj więźniowie zmieszali się. Schulze szeroko otworzył swe niebieskie oczy, jak gdyby nagle ujrzał przed sobą wymarzony obraz przyszłości. Kinzle rzucił na mnie badawczy wzrok i odpowiedział:

— Przede wszystkim kilka tygodni wypocząć.

— Czy wrócilibyście jeszcze do Hiszpanii?

Schulze milczał, a Kinzle odezwał się:

— W każdym razie nie do kraju Basków.

Pożegnaliśmy się. Schulze długo ściskał mi dłoń i kilka razy powtórzył: — „Do zobaczenia się...“ A gdy wyciągnąłem dłoń do kapitana Kinzle, ten schylił się ku mnie i nerwowo zapytał:

— Czy nie wie pan, co zamierzają tu z nami uczynić?... A może nie chce pan powiedzieć...

Głos młodego kapitana zadrżał, twarz jego zbladła.

Gdy opuściłem więzienie, ulice były puste. Półmilionowa ludność skryła się do piwnic, a nad miastem wciąż jeszcze brzęczały Heinkle i Junkersy.

* * *

Jak wiadomo, obaj lotnicy niemieccy skazani zostali na śmierć, równocześnie jednak rząd baskijski postanowił wstrzymać egzekucję. Skazańcy zostali następnie wymienieni za czterdziestu kilku członków brygady międzynarodowej, wziętych do niewoli przez wojska powstańcze. — Uw. Red

Żona prokuratora -- ofiarą morderstwa rabunkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów 5. 6. (M) W sobotę w południe zaalarmowane zostały władze policyjne i sądowe we Lwowie wiadomością o potwornym morderstwie dokonanym na osobie żony prokuratora lwowskiego sądu okr. śp. Olgi Zakrzewskiej, zam. przy ul. św. Zofii 54 — liczącej lat 60.

Nieznani sprawcy korzystając z tego, że służąca wyszła do miasta po codzienne zakupy i nikogo z domowników nie było, zadusili śp. Zakrzewską, przywiązawszy ją do poręczy krzesła. Służąca po powrocie do domu zastała już zimne zwłoki denatki.

Przy pobieżnym przeglądaniu mieszkania stwierdzono że jakieś papiery zostały spalone. Ponieważ od chwili mordu do ujawnienia zbrodni upłynęło prawdopodobnie kilka godzin, dochodzenia natrafiały na wielkie trudności.

Na miejscu zjawił się cały sztab śledczy policji lwowskiej z prokuratorem i sędzią śledczym na czele.

Śledztwo zmierza przede wszystkim do ustalenia tła zbrodni, które było niewątpliwie rabunkowe. Wiadomość o zbrodni wywołała wstrząsające wrażenie.

„Oddajcie nam naszych synów!“...

Odezwa Herberta Morrisona, członka Izby Gmin -- do matek niemieckich i włoskich

Herbert Morrison, członek izby gmin i burmistrz Londynu ogłosił w prasie list otwarty do matek niemieckich i włoskich. W liście swoim pisze m. in. Morrison:

„Pozdrawiam was, matki Niemców i Włochów, których wysłano do Hiszpanii, by walczyć w obozie generała Franca.

Jeśli prawdziwe są wiadomości, które otrzymaliśmy z Anglii, należy je przywitać jako wiadomości dobre. Wy matki, jak nam donoszą, zaczęłyście się buntować. Wy matki powiadacie, że nie wolno ofiarować życia młodych Niemców i Włochów, by zdusić wolność w Hiszpanii, i że lud niemiecki nie ma żadnego interesu w zwycięstwie Franca.

Macie słuszność, tysiąckrotną słuszność!

Jeśli się wam uda z taką siłą protestować, by wasze rządy były zmuszone do wycofania się z awantur hiszpańskich, wyświadczycie wielką przysługę nie tylko waszym synom, waszemu krajowi, lecz też całemu światu.

Na pewno wasze myśli podyktowane zostały w dużej mierze tylko instynktem. Lecz ten instynkt jest bardzo zdrowy. Prawdy o Hiszpanii nie znajdziecie w gazetach, które kontrolują wasze rządy. Pozwólcie więc, bym ja wam opowiedział, w jaki sposób doszło do tego, że wasze rządy domagają się od was ofiary życia waszych synów. A możecie być pewne, że nie piszę tych słów jako wróg ludu niemieckiego lub włoskiego.

Waszych synów nie wysłano, by walczyli za swą ojczyznę. Wysłano ich, by walczyli dla celów i potęgi jedynej partii. Prawdziwym interesom niemieckim lub włoskim nie służy się takimi krwawymi awanturami. Wasi wielkorządcy usiłują narzucić swoje idee polityczne obcemu ludowi. Mieszają się do wewnętrznych spraw Hiszpanii. Dlatego broczą wasi synowie tysiącem ran i umierają. Jest więc nietylko waszym prawem, lecz waszym obowiązkiem protestować przeciwko temu. Dnia 22 maja przybyło do Anglii 4.000 dzieci baskijskich, uciekając przed bombami lotników niemieckich. Każde z tych dzieci jest świadkiem okrucieństwa narodowego socjalizmu“.

Odezwa Morrisona kończy się następującymi słowy:

„Wasi władcy nie lubią waszych dzieci, inaczej nie wysłaliby ich do Hiszpanii. Traktują je jako rzeczy, którymi operują dyktatorzy, by zadośćuczynić szalonej swej ambicji.

Lecz na to nie wydaliście na świat swych synów. Niech więc wasz szept i cichy protest tak się wzmocni na sile, by stał się potężnym krzykiem:

Oddajcie nam naszych synów! Chcemy z powrotem mieć nasze dzieci! Gdzie są nasi chłopcy?

Matki angielskie, wiem o tym, solidaryzują się z wami. Matki angielskie was pozdrawiają i życzą wam powodzenia w tej akcji“.

Z SPORTU

MAŁŻEŃSTWO BRUNET POKONANI

Mistrzowska para Francji w łyżwiarstwie figurowym małżeństwo Brunet, przeszła niedawno do obozu zawodowców. W tych dniach Francuzi startowali w turnieju o mistrzostwo świata zawodowców w jeździe parami, zostali jednak pokonani przez parę angielską Enders (Cambridge), zadawalając się tytułem wicemistrzowskim.

AFERA BRADDOCKA

Nowy Jork, Bokserska komisja nowojorska nałożyła karę pieniężną w wysokości 1000 dolarów na czarnego boksera Louisa, przeciwnika Braddocka w dn. 22 bm.

Wszystkie bokserskie komisje Stanów Zjednoczonych zawiadomione zostały przez bokserską komisję nowojorską, że każdy bokser, który podejmie walkę z Braddockiem, zostanie automatycznie zawieszony w granicach stanu New Jork, tak długo, dopóki aktualny mistrz świata nie wypełni swych zobowiązań kontraktowych względem Schmelinga.

Przewodniczący towarzystwa Madison Square Garden wytoczył Braddockowi proces z powodu zerwania umowy, a nadto zwrócił się do sądu związkowego z wnioskiem o wydanie zakazu meczu Louis — Braddock w Chicago.

Wyrok sądu związkowego oczekiwany jest w Filadelfii w nadchodzący piątek.

Nowy Jork. Bokserska Komisja Chicago zdecydowała nie uznawać decyzji bokserskiej komisji nowojorskiej, zawieszającej Braddocka za niestawienie się na mecz ze Schmelingem i w dalszym ciągu prowadzi przygotowania do meczu Braddock — Louis w dn. 2 bm. w Chicago.

Paryż. W drugiej rundzie międzynarodowego turnieju piłkarskiego, rozgrywanego w ramach wystawy światowej w Paryżu odbył się we czwartek mecz FC Bolonia — Slavia (Praga) 2:0 (0:0).

NOWY AUTOMOBILOWY REKORD ŚWIATA

Rzym (PAT) Na autostradzie pod Florencją inż. J. Furmanik (Włochy) ustanowił rekord świata na kilometr lance w kategorii wozów 1500 cmt sześć. wynikiem 238 klm 600 cmt. na godzinę. Poprzedni rekord ustanowiony był w 1929 r. przez Amerykanina Duray i wynosił 230 klm 621 cmt. na godzinę.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Sao Paule (PAT) W Sao Paulo odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Południowej Ameryki. W konkurencji drużynowej zwyciężyła **Brazylia** — 152 pkt. przed Argentyną — 104 pkt., Peru — 27 pkt. i Urugwaj — 7pkt.

Londyn (PAT) W Londynie odbył się bieg maratoński, w którym po raz trzeci zwyciężył **Norris** w czasie 2:48:40 godzin. Na drugim miejscu znalazł się olimpijczyk portugalski Diaz w czasie 2:56:38 godzin.

Wiedeń (PAT) W niedzielę rozpoczyna się we Wiedniu ciekawy 3-dniowy mecz tenisowy **Austria — Pol. Afryka.** Afrykańczycy wystąpią w swoim składzie Davis Cup'owym, a mianowicie: Kirby, Farquarson, Cedes i Fanni.

Casablanca (PAT) Na zawodach piłkarskich w Casablanca zawodnik węgierski Grof zwyciężył w biegu 400 mtr stylem dow., uzyskując świetny czas 4:47 min. Wynik jest nowym rekordem Europy.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO CIWF.

W chwili obecnej złożony został projekt przekształcenia trzyletniego studium WF w instytucie na studium wychowania fizycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Decyzji ostatecznej oczekiwać należy w połowie czerwca br. W razie pomyślnego załatwienia — studenci trzyletniego studium WF w CIWF byliby równocześnie studentami Uniwersyteu Józefa Piłsudskiego w Warszawie ze wszystkimi tego stanu rzeczy konsekwencjami. Studia uniwersyteckie WF dodatkowych opłat nie przewidywałyby, natomiast studenci CIWF mogliby jednocześnie prowadzić na Uniwersytecie J. P. równolegle studia z zakresu drugiego przedmiotu i uzyskanie stopni naukowych magistrów WF i przedmiotu dodatkowego uprawiających do nauczania w szkolnictwie średnim.

CIWF opublikował warunki przyjęcia na trzyletnie studium wychowania fizycznego w r. 1937/8. Z warunków tych wyjmujemy następujące szczegóły:

przyjmowani będą kobiety i mężczyźni w wieku 19—25 lat życia z maturą gimnazjalną. Podania wnosić należy do dyrekcji CIWF — do dnia 15 bm. Po rozpatrzeniu podań Dyrekcja Instytutu prześle kandydatom wezwania na obóz wstępny, który trwać będzie od 27 bm. do 28 lipca. Kandydaci przyjęci na kurs eliminacyjny poddani będą badaniom lekarskim i psychotechnicznym, egzaminom pisemnym z zakresu wiadomości, które kandydaci nabyli w szkole średniej, ze szczególnym uwzględnieniem przyrodoznawstwa i nauk społecznych, próbie sprawności fizycznej, w której kandydaci muszą się wykazać określonymi przez CIWF minimami.

Po obozie Dyrekcja Instytutu wybierze 30 kandydatów i 30 kandydatek na 3-letni kurs w. f. Kandydaci zakwalifikowani do przyjęcia obowiązani będą mieszkać w internatach Instytutu. (Pat)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Koniec legendy drzewnej?

Przez ostatnich kilka miesięcy utrwalało się przekonanie, że drzewnictwo polskie weszło w fazę wielkiej „prosperity“ i że dla drzewiarzy nastał znowu okres wysokiej konjunktury.

Przypuszczenia te oparte były na poważnym ożywieniu i niewątpliwej poprawie, wyolbrzymianej jeszcze wiadomościami ukazującymi się w prasie, która niejednokrotnie sygnalizowała, że ceny idą o coraz więcej procent w górę, że zatem z dnia na dzień każdy z drzewiarzy bardziej się bogaci.

Tworzyła się l e g e n d a d r z e w n a.

Tymczasem wiadomo nawet tym, którzy nie interesują się specjalnie problemem drzewnym, że rozwój naszego drzewnictwa zależny jest zarówno od sytuacji na rynkach międzynarodowych, jak i od kształtowania się zapotrzebowania na rynku krajowym; bo linia rozwojowa tego ostatniego układa się równolegle do wyników działalności eksportowej. Zmniejszony wywóz powoduje m o m e n t a l n i e nacisk na rynek wewnętrzny — odwrotnie zaś zwiększenie eksportu wywołuje z miejsca prawie że „desinteressement“ dla zbytu krajowego. Wygląda to na pewnego rodzaju krańcowość, ale tak jest; powiedziałbym, że drzewiarze lubują się w eksporcie i jeżeli istnieją tylko jakiekolwiek możliwości — wywoziliby dużo.

Znałem pewnego bardzo poważnego przemysłowca drzewnego — starego autoramentu, dla którego kwintesencją codziennej poczty przychodzącej były — konsygnacje załadowcze tzn. ilość załadowanych zagranicę wagonów. Jest to charakterystyczne dla eksporterów drzewnych — pchać się w świat; rys bezsprzecznie dodatni, łączący w sobie cechy incjatywy, rzutkości i pionierstwa.

Na tym wyżej podmalowanym tle starajmy się zkolei wyjaśnić przyczyny obecnych m i n o r o w y c h n a s t r o j ó w w drzewnictwie.

Opierając nadzieje eksportowe drewna polskiego, ściślej tarcicy iglastej jodłowo-świerkowo-sosnowej na W i e l k i e j B r y t a n i i — nie możemy powiedzieć, jakoby śmy się zawiedli. Może jednak p r z e c e n i l i ś m y bieg wypadków.

Bo że Anglia nadal dużo odbiera i odbierać będzie — jest niewątpliwe. Jednak n i e r ó w n o m i e r n i e. To znaczy, że np. w obecnym okresie, kiedy nadchodzą duże ładunki drewna z Finlandii, Szwecji i Rosji — Anglicy nie mają zainteresowania, albo bodaj czasu dla naszego drewna. Nie spieszą się zatem.

A nam spieszno. Bo przemysłowcy drzewni zapłacili w y g ó r o w a n e c e n y za surowiec i to w czasie, kiedy p o d s t a w y k a l k u l a c y j n e opierały się na cenach angielskich istotnie z dnia na dzień zwyżkujących. Surowiec przetarli i mają gotowy materiał — pragną, a niektórzy zmuszeni są zamienić go na gotówkę — dla pokrycia zobowiązań.

Anglicy nie spieszą się. A nam spieszno. I oto każde kółko w wielkim łańcuchu zaczyna samodzielnie działać — napierając po kolei — jedno na drugie.

Jeśli Anglik nie kupuje — to i wielki eksporter polski czy gdański, który ma duże zapasy również nie kupuje, ergo — wielki i mały tartacznik nie mają zbytu. W dalszym ciągu łańcucha eksporter chce czy musi częściowo bodaj spieniężyć zapas — więc obniża ceny — producent musi pójść w jego ślady, choć drogo zapłacił za surowiec; jedynie w ł a ś c i c i e l l a s u pozostał w tym procesie nienaruszony. Bo drewno dawno sprzedał i pieniądze pobrał.

Z kolei — następuje ofensywa na rynek krajowy — tanio, taniej, nojtaniej; odpowiedź: czekam — kupuję to, co kupić muszę, bo ruch budowlany jak dotąd — zawiódł.

A teraz zaczyna się działanie p s y c h o z y. Domysły, przypuszczenia, defetyzm, brak wiary itp. momenty dezorganizujące rynek.

I po koniunkturze, po „haussie“ — koniec legendy.

A jednak — mimo niezawodnie pogorszonych warunków w eksporcie i zbycie krajowym — czy należy poddać się zwątpieniu? Zaiste — nie.

Bo obecny okres wydaje się być raczej okresem krystalizującej się s t a b i l i z a c j i c e n drewna, bo nie ma rzeczowych powodów do depresji, gdyż rynki światowe podlegają przecież regulacji drogą Europejskiej Konwencji Eksporterów Drewna, bo Polska dotąd najmniej sprzedawała z wszystkich krajów konwencyjnych (określone są jak wiadomo roczne kontyngenty eksportowe dla poszczególnych członków konwencji) — przeto będzie miała zbyt dla swego drewna.

Cierpliwość i n e r w y — oto czego wymaga obecna sytuacja. Gdy nerwy wytrzymają, wtedy i drzewiennictwo znowu stać się może tematem l e g e n d y. I dlatego tytuł niniejszego artykułu zaopatrzony jest znakiem zapytania.

Leon Eisner

Katowice, w czerwcu.

Zmiana opłat w postępowaniu egzekucyjnym

W dziedzinie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych nastąpią w najbliższym czasie poważniejsze zmiany. Zmiany te zostały przewidziane w opracowanym przez Min. Skarbu projekcie noweli do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu władz skarbowych, a także w projekcie noweli do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji władz skarbowych.

Zmiany, do których zmierzają władze skarbowe w obu nowelach, mają przyczynić się do zniżenia opłat za czynności egzekucyjne od mniejszych należności do sumy 200 zł. i podniesienia tych opłat od należności ponad 200 zł. Przewidziane jest wprowadzenie w życie instytucji wierzycieli zastępczych, a także rozszerzenie kompetencji urzędów skarbowych na niektóre należności, egzekwowane dotychczas przez władze cywilne lub władze administracji ogólnej i wreszcie przewidziane jest nałożenie na wierzycieli obowiązku doręczania upomnień przed wszczęciem egzekucji.

Poza ulgą w opłatach za doręczanie upomnień w gminach wiejskich, jaka wyniknie z wprowadzenia instytucji wierzycieli zastępczych, nastąpić ma znaczna obniżka opłat za doręczanie upomnień za mniejsze należności w ogóle oraz zniżka w innych kategoriach opłat za czynności egzekucyjne od tej grupy należności. Zniżka opłat za upomnienia waha się w granicach od 33 proc. do 50 proc. (dla należności do 300 zł.), za pobranie należności przez poborcę u płatnika bez dokonania zajęcia od 33 proc. do 84 proc. (dla należności do 50 zł.), za dokonanie zajęcia od 33 proc. do 67 proc. (dla należności do 20 zł.), za rozpisanie licytacji od 33 proc. do 84 proc. (dla należności do 300 zł.) i za przeprowadzenie licytacji od 33 proc. do 67 proc. (dla należności do 50 zł.).

Natomiast zwyżka opłat od należności większych waha się w granicach od 20 do 25 proc., a jedynie przy opłatach za przeprowadzenie licytacji jest wyższa. Jeżeli ściągnięcie należności wymagać będzie kilkakrotnego zajęcia ruchomości lub też zajęcia wierzytelności pieniężnych lub innych praw majątkowych, to opłatę za zajęcie pobierać się będzie raz jeden od poszukiwanej należności. Projekt znosi za tym osobne opłaty za dokonanie zajęcia wierzytelności traktując te zajęcia jako normalne zajęcie ruchomości.

Zwyżka opłat dotyczy należności powyżej 200 zł. Z uwagi na to, że większość należności podatkowych płatna jest w ratach półrocznych lub kwartalnych, zwyżka dotyczyć będzie należności powyżej 400—800 zł. rocznej daniny. Zwyżka ta zostaje wprowadzona dla częściowego wyrównania strat, które poniesie Skarb Państwa w związku z odstąpieniem wierzycielom prawa poboru opłat za doręczenie upomnień oraz zniżeniem opłat dla należności nieprzekraczającej 100 zł. (408 zł. w stosunku rocznym).

Nowe rozporządzenie prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 lipca.

Pomyślna sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych

National City Bank ocenia w ostatnim swym sprawozdaniu sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych bardzo optymistycznie. Bank stwierdza, że stosunki w dziedzinie płac i rozmiarów zatrudnienia kształtują się ze wszech miar korzystnie. Wpływy finansowe rolników przekroczyły wydatnie poziom z r. ub., przy czym widoki nadchodzących zbiorów są bardzo pomyślne. Tempo ożywienia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych wprawdzie nieco osłabło, ale nie budzi to żadnych obaw. Wahania w górę i w dół są bowiem w gospodarce objawem normalnym, świadczącym właśnie o pozytywnym rozwoju koniunktury.

Sytuacja w ostatnich dwóch miesiącach zdaniem National City Bank uległa raczej odprężeniu. Z jednej strony zwiększyły się rozmiary produkcji, z drugiej zaś fala spekulacji, która w pierwszej połowie br. opanowała rynki, zaczęła opadać. Pociągnęło to za sobą uzdrowienie sytuacji rynkowej i likwidację spekulacyjnych przerostów cen.

Koniunktura na jesień zapowiada się pomyślnie. Ceny kształtują się na poziomie nie nadmiernym gwarantującym wytwórcom godziwy zysk i nie obciążającym zbytnio konsumentów. Równowaga cen stanowi czynnik niezmiernie korzystny dla gospodarki.

Co mówią psychiatrzy o Chaskielewiczu

W poniedziałek rano zapadnie wyrok

Warszawa. 5. 6. (Sin.) W procesie Chaskielewicza zeznawał dziś jako ostatni świadek zastępca naczelnika urzędu śledczego w wojew. warszawskim, komisarz Motyczyński. Świadek był pierwszym, który przesłuchiwał szczegółowo Chaskielewicza. Przesłuchanie odbywało się o godz. 2 w nocy. Chaskielewicz był zupełnie spokojny, kiedy jednak świadek zapytał go o rewolwer, Chaskielewicz zdenerwował się i uderzył pięścią w stół. Krytycznego dnia wstał o godzinie 6 rano i udał się na stację autobusową, ażeby udać się do Mińska Mazowieckiego.

Prok.: Czy powiedział, że jedzie w celu zabicia Bujaka? Świadek: Mówił, że jedzie po to, żeby zabić. W dalszym ciągu — jak opowiada świadek — Chaskielewicz mówił, że po przyjeździe rozpytywał się na miejscu gdzie mieszka wachmistrz Bujak.

Przew.: Czy Chaskielewicz mówił, że strzelał z rewolweru i o tym, że strzelał do leżącego już Bujaka?

— Tak, mówił.

Następnie zaczyna zadawać pytania prokurator. Pytania jego zmierzają do ustalenia okoliczności zabójstwa Cylicha. Jak wynika z odpowiedzi komisarza Motyczyńskiego, Cylich należał coprawda oficjalnie do Poalej Syjon, ale był skrajnie lewicowy. Ludność żydowska w Mińsku Mazowieckim po zabójstwie Cylicha ogłosiła żałobę pod wpływem agitacji prasowej. Pogrzebowi miano nadać charakter manifestacyjny. Utworzył się nawet komitet, w skład którego wszedł rabin. Gdy jednak komitet zorientował się, że pogrzeb może mieć charakter demonstracji wycofał się i oczywiście do demonstracji nie doszło. Delegowany na miejsce policjant zmuszony był przerywać mowy o charakterze demonstracyjnym.

Prok.: Czy Chaskielewicz nie liczył się z konsekwencjami swego czynu?

Świadek: Mówiłem do niego: czy wiesz o tym coś narobił? Tyle Żydów przez ciebie cierpi. Takie straty materialne. Na to Chaskielewicz odpowiedział: Niech ich cholera weźmie. Żydzi mi też nie pomogli.

Adw. Kwiatkowski: Czy pan przypuszcza, że zbrodnia Chaskielewicza była czynem jednostkowym? — Raczej sądziłem, że tak, kiedy jednak Chaskielewicz zaczął kłamać, doszedłem do wniosku, że działają tu jakieś wpływy.

Następnie zadaje pytania obrońca oskarżonego. Na tym przesłuchanie świadków za kończono, a po przerwie zeznają eksperci.

Przed pulpitem dla świadków staje ekspert dr Stefen, który oświadcza, że będzie składał orzeczenie w imieniu swoim i prof. Łuniewskiego Na zapytanie przewodniczącego dr Stefen oświadcza, że psychiatrzy nie uznali w wyniku rozprawy za potrzebne przeprowadzić ponowne badania psychiatryczne i że rozprawa potwierdziła całkowicie ekspertyzę dokonaną w zakładzie. Dr Stefen rozpoczyna składanie wyjaśnień i prosi sąd o pozwolenie posługiwania się pisemną ekspertyzą, na co przewodniczący wyraża zgodę.

W pierwszym tygodniu pobytu w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, Chsakielewicz zachowywał się spokojnie i obojętny był dla otoczenia. Zdawało się, że nie orientuje się, gdzie się znajduje i w jakim celu został przywieziony. Po tygodniu, Chaskielewicz zorientował się i prosił lekarzy, ażeby go odstawili z powrotem do więzienia. Na pytanie lekarzy, czy jest mu źle, odpowiedział, że przeciwnie, jest mu bardzo dobrze, ale takie „dobrze“ jest dla chorego a nie dla takiego jakim on jest. Miejscem dla zbrodniarza jest więzienie — powiedział Psychiatrzy zwrócili uwagę na pewne objawy występujące u Chaskielewicza. Mianowicie, kiedy przerywano mu opowiadanie i zadawano jakieś pytania, pocił się, dostawał bicia serca, na twarzy występowały mu nienaturalne rumieńce. Lekarze zaobserwowali, że objaw ten nie zależy absolutnie od charakteru pytań. Tak samo mógł on nastąpić na pytania zupełnie niewinne jak i na najbardziej drażliwe, Chaskielewicz chętnie odpowiadał na pytania najbardziej osobiste i mimo swej nieporadności w wysławianiu się językiem polskim, okazywał skłonność do wielomówności. Dr Stefen stwierdza, że najbardziej częstym motywem opowiadania oskarżonego był żal za krzywdy, jakie rzekomo spotykały go od rodziny, znajomych a przede wszystkim od wojska.

Następnie zeznaje dr Łuniewski, kierownik szpitala. Zeznaje on przeszło godzinę. — Chaskielewicz ma zmniejszoną poczytalność Miewał halucynacje, ma objawy kapryśności I tak np. jak zeznali rodzice, Chaskielewicz po kłótniach z rodzicami nigdy nie chciał jadać w domu, natomiast przyjmował jedzenie od swej przyszłej żony, ma tendencje do fantazjowania. Jak widać z przewodu sądowego, beczki, o której wspomina, raczej nie było. Może były drobne figle, które on doprowadził do nadzwyczajnych rozmiarów. — Jest u niego tendencja do egzaltacji. Zapiski jego dowodzą, że wyolbrzymia wszystko i że ma makabryczne pomysły, jak np. pomysł żądania od Bundu ażeby stanął w obronie rytuału żydowskiego i trupów żydowskich.

Powództwo cywilne jak również prokurator zadaje ekspertowi pytania, zmierzające do dowiedzenia, że Chaskielewicz działał pod wpływem otoczenia, na co ekspert oświadcza, że takie stwierdzenie przekroczyłoby zakres jego kompetencji. Ekspert wyraża żal, że przyjęto do wojska człowieka, który tam się nie nadawał, a tymbardziej do ułanów. Chaskielewicz przecież twierdził, że ze zwierzętami nigdy nie miał do czynienia. Być może że to wpłynęło na osłabienie jego stanu umysłowego. Ekspert ilustruje swoje oświadczenie następującym zdaniem: Gdyby mnie w tej chwili ktoś kazał w cyrku skoczyć na konia, to oczywiście musiałoby to na mnie psychicznie źle wpłynąć. Na pytanie powództwa cywilnego, czy grafomania jest skłonnością psychopatyczną, ekspert oświadcza, że nie koniecznie, ale przeważnie łączy się ona z psychopatią. Zresztą grafomani znajdują się wszędzie, poczynając od „ABC“ aż do „Folkscajtung“.

Na tym zamknięto przewód sądowy. Rozprawa została odroczona do poniedziałku, godz. 9 rano.

Wieści z bieguna północnego

Lotnik sowiecki wylądował na biegunie

Moskwa, 5. 6. PAT. Pola lodowe na których został zainstalowany obóz prof. Schmidta na biegunie północnym, przesuwają się tak, że pomiędzy polami powstają łuki dużej szerokości, oddalając od siebie poszczególne bloki. Pole, na którym znajduje się obóz liczy około 2 klm średnicy. Kanał jaki się utworzył oddzielając pole lodowe od obozu, używany jest do prac hydrologicznych. Niebezpieczeństwo nie zagraża obozowi. Pole lodowe przesuwa się w dalszym ciągu w kierunku Grenlandii, aczkolwiek już nie tak szybko. Wczoraj obóz znajdował się w pozycji: 88 stopni 37 minut szerokości i 30 stopni długości zachodniej. W okręgu biegunowym pogoda bez zmian — nie sprzyjała lotom, niebo pokryte gęstymi chmurami, mgła utrzymuje się nadal. Temperatura 3 stopni poniżej zera.

Moskwa, 5. 6. PAT. Agencja Tass donosi: Dziś o godz. 7.30 samolot pilota Mazuruka wylądował na biegunie północnym. Załoga czuje się doskonale, samolot w porządku.

Nadwyżka budżetowa w maju

Warszawa, 5. 6. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za maj jako drugi miesiąc bieżącego roku budżetowego wykazują dochody ogółem zł. 180 415 tys. i wydatki zł. 180.082 tys. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi ponad 300 tys. zł., gdy w maju roku ubiegłego niedobór wynosił 205 tys.

Dochody w porównaniu z majem 1936 r. wyższe są o 6,3 milonów zł. i wydatki o 5,7 milionów zł.

Wpływy z samych danin publicznych wyniosły w maju br. 99 milionów zł wobec 88·7 milionów zł. w roku ubiegłym. Zgodnie z przewidywaniami wpływy te kształtują się zwyżkowo, pozwalając na pokrycie zwiększonych wydatków, które — jak wiadomo — w tegorocznym budżecie preliminowane zostały o 95,5 milionów zł. wyżej w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.

W pow. horodeńskim nie było trędowatych

Warszawa, 5. 6. PAT. Ministerstwo opieki społecznej zawiadamia, że umieszczona w prasie notatka o dwóch przypadkach trądu w powiecie horodeńskim okazała się błędna. Chorzy zostali zbadani przez lekarzy specjalistów, którzy stwierdzili u tych chorych zwykłe zapalenie skóry (dermatitis).

Odznaczenie jugosłowiańskie dla Marsz. Smigłego-Rydza

Warszawa, 5. 6. PAT. W dniu 2 bm. p. Marszałek Śmigły - Rydz przyjął w generalnym inspektoracie posła jugosłowiańskiego p. Grisogono który w imieniu króla jugosłowiańskiego wręczył mu insygnia wielkiej wstęgi jugosłowiańskiego orderu Białego Orła.

Obywatel litewski hiszpańskim wiceministrem wojny

Ryga, 5. 6. PAT. Z Kowna donoszą: Prasa żydowska podaje, że obywatel litewski inż. Braneris, który od początku wojny domowej w Hiszpanii walczył w szeregach wojsk rządowych dzięki wykazanym tam zdolnościom został mianowany zastępcą ministra wojny. Braneris pochodzi z Kowna, gdzie mieszka jego ojciec, który oświadczył dziennikarzom, że wolałby, aby syn studiował Talmud, niż robił taką karierę.

Londyn, 5. 6. PAT. W przyszły czwartek Negus będzie gościem honorowym uniwersytetu w Cambridge z okazji jego reelekcji do prezydium. Na zgromadzeniu Negus wygłosił przemówienie w języku francuskim, a następnie odbędzie się dyskusja. Tematem przemówienia ma być „kolektywne bezpieczeństwo“.

Helmut Hirsch -- groźny wróg Trzeciej Rzeszy...

Zycie i śmierć 21-letniego młodzienca żydowskiego

KRAKÓW, 6 czerwca.

(M). Krótka depesza z Berlina przyniosła wczoraj wiadomość o wykonaniu wyroku śmierci na obywatelu amerykańskim Helmucie Hirschu, skazanym dnia 11 marca br. przez trybunał Rzeszy na karę śmierci za zdradę stanu i przygotowanie zamachu bombowego. Druga depesza z Waszyngtonu, mówi o „niekorzystnym wrażeniu", jakie w Stanach Zjednoczonych wywołała egzekucja, dokonana mimo interwencji ambasadora amerykańskiego w Berlinie. Mimo tego „niekorzystnego wrażenia" koła oficjalne Waszyngtonu „uważają sprawę za zamkniętą..."

Sprawa zamknięta... równocześnie z zamknięciem wieka u trumny 21-letniego młodzieńca żydowskiego, ściętego toporem katowskim za przewinienie, którego nie zdołał popełnić, a o którym władze Trzeciej Rzeszy zachowują od pierwszej chwili tajemnicze milczenie.

BEZ BLIŻSZYCH SZCZEGÓŁÓW

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych dnia 11 marca br., a dopiero w kwietniu ukazał się o niej oficjalny komunikat „Deutsches Nachrichtenbüro" głoszący, że „bezpaństwowy Żyd" Helmut Hirsch skazany został na śmierć za zdradę stanu i przygotowanie zbrodni dynamitowej. W komunikacie wspomniano dalej. że przybył on do Niemiec z polecenia kół antypaństwowych i że znaleziono przy nim dwie sporządzone zagranicą maszyny piekielne. Bliższych szczegółów do tej pory nie ogłoszono, a jedynie podczas interwencji dyplomatycznej sfery niemieckie dawały do zrozumienia, że skazanie Hirscha pozostaje w związku z planem zamachu przeciw najwyższym czynnikom Trzeciej Rzeszy.

AMBASADOR U. S. A. INTERWENIUJE

Wobec ustalenia, że Hirsch nie jest bezpaństwowcem, lecz obywatelem amerykańskim, sprawą jego zainteresował się departament stanu w Waszyngtonie, na którego polecenie ambasador U. S. A. w Berlinie Dodd zakomunikował rządowi Rzeszy, że chodzi tu o obywatela amerykańskiego. Równocześnie zastępca rodziny Hirscha, mieszkającej w Pradze, wniósł prośbę o ułaskawienie Hirscha.

ODRZUCONA PROŚBA O UŁASKAWIENIE

We czwartek 3 bm. stało się wiadomym, że Hitler odrzucił prośbę o ułaskawienie i że egzekucja wyznaczona została na piątek, godzinę 6 rano. Zastępca rodziny Hirscha adwokat Drabek z Pragi zawiadomił o tym konsulat amerykański w Berlinie, ten zaś odniósł się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Podobno urząd von Neuratha poparł prośbę konsulatu o odroczenie wykonania egzekucji, jednak i ta prośba została przez decydujący czynnik odrzucona i egzekucja została wykonana.

WIZYTA, KTÓRA NIE DOSZŁA DO SKUTKU

Jeszcze we czwartek o godzinie 6.30 wieczór udał się amerykański konsul generalny w towarzystwie konsula do więzienia Plötzensee w nadziei, że będą mogli raz jeszcze ujrzeć Hirscha. Po dwu godzinnym oczekiwaniu zawiadomiła obu dyplomatów władza więzienna, że Hirsch w ostatnim życzeniu nie wyraził prośby, by z nimi rozmawiać, co wedle prawa niemieckiego wystarcza, by odmówić dostępu do skazańca, oczekującego wykonania wyroku śmierci.

OSTATNIE ŻYCZENIE PRZED STRACENIEM

Na 12 godzin przed wyznaczonym terminem egzekucji, tj. we czwartek o godzinie 6 wieczorem zjawiła się w celi Hirscha komisja sądowa, która zawiadomiła go o odrzuceniu jego prośby o ułaskawienie i o terminie egzekucji. Hirsch przyjął wiadomość tę z zupełnym opanowaniem. Ostatnie życzenia jego opiewały, by zezwolono mu napisać cztery listy, by dano mu czarnej kawy i by mógł odbyć rozmowę z rabinem. Życzenia te zostały spełnione. O godzinie 6 rano na dziedzińcu więzienia Plötzensee skazaniec został ścięty toporem.

KIM BYŁ HELMUT HIRSCH

Helmut Hirsch urodził się 27 stycznia 1916 r. w Stutgarcie. W czerwcu 1936 roku przeniósł się wraz z rodzicami do Pragi. gdzie studiował architekturę na Politechnice niemieckiej. Dnia 20 grudnia 1936 r. wyjechał do Niemiec, nie uprzedziwszy swych rodziców o tej podróży. Długie miesiące nie dawał znaku życia, aż w kwietniu br. ukazała się lakoniczna wiadomość o skazaniu go na śmierć.

PERYPETIE Z OBYWATELSTWEM AMERYKAŃSKIM

Ojciec Helmuta Siegfried Hirsch był synem obywatela amerykańskiego i przebywał w latach 1902 — 1910 w Pennsylwanii, następnie przeniósł się do Stuttgartu, a stąd do Lotaryngii. Wskutek kilkakrotnej zmiany miejsca zamieszkania utracił obywatelstwo amerykańskie i posiadał wraz z rodziną paszporty niemieckie. Po przeniesieniu się do Pragi wszczął starania o przywrócenie mu obywatelstwa amerykańskiego. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, o czym otrzymał zawiadomienie przed paru tygodniami — w czasie, gdy syn jego oczekiwał już... łaski Hitlera. Jak widać i to odzyskane obywatelstwo nie pomogło zrozpaczonym rodzicom odzyskać syna...

NAIWNY IDEALISTA

O pobycie Hirscha w Pradze nie dużo można powiedzieć. Wszedł on niedawno w kontakt z członkami „czarnego frontu". Rozmawiał ze Strasserem i jego sekretarzem Grunowem. Członkowie „czarnego frontu" wyrażają się o Hirschu jako o naiwnym młodzieńcu, który nigdy nie interesował się robotą nielegalną.

Nie ulega wątpliwości, że Hirsch w młodzieńczym porywie za podszeptem osób, które go oszukały (świadczy o tym list skazańca) podjął swą ryzykowną podróż do Niemiec, a o naiwnym przygotowaniu podróży i braku zachowania jakichkolwiek środków ostrożności najlepiej świadczy fakt, że biorąc wizę wjazdową w konsulacie niemieckim w Pradze, podał jako powód podróży do Niemiec chęć odwiedzenia chorej matki, która w rzeczywistości przebywa w Pradze. Nic więc dziwnego, że aresztowanie Hirscha nastąpiło w chwili, gdy opuścił dworzec kolejowy w Stuttgarcie, wysiadłszy z pociągu. który przywiózł go z Czechosłowacji.

Taki to „groźny" spiskowiec i zamachowiec, 21-letni chłopak, nie zasłużył na ułaskawienie w oczach władców Trzeciej Rzeszy!

Wzruszające listy z celi śmierci

Spowiedź Helmuta Hirscha: „Ręka i sumienie zostały i zostałyby nadal czyste"

Pewne światło na indywidualność straconego młodzieńca i jego plany rzucają dwa listy, pisane do rodziców z celi więziennej: Bezpośrednio po skazaniu na śmierć napisał Helmut Hirsch poniższy list do swych rodziców i siostry Katarzyny, studentki medycyny:

„Drodzy Rodzice, droga Käthe!

Pisać do Was ten list należy do najtrudniejszych rzeczy, jakie kiedykolwiek miałem wykonać. Proszę, nie rozpaczajcie. Po pierwsze jest przecież jeszcze nadzieja na ułaskawienie, a po drugie wszak każdy musi raz umrzeć. Pamiętajcie, jak pięknym było me życie. Pamiętajcie o wszystkich mych podróżach przez Niemcy, Ho-

landię, Słowaczyznę i Karpaty. Pamiętajcie o pięknych wakacjach, spędzonych z Wami nad morzem i w górach. Pamiętajcie o przyjaźni, jakiej doznałem. Przyjaźń dozgonna, a na koniec jeszcze piękna, czysta miłość i wspaniałe ostatnie pół roku przy Was w Branig i cała wasza miłość i dobroć. O ile piękniejsze było to wszystko, aniżeli życie, jakie wiedzie większość ludzi, stale pełne trosk i szare od początku do końca. Nie chodzi o długość życia, lecz o jego intensywność, a intensywną była u mnie każda chwila. Jakie zaś było życie, taka i śmierć. Oczywiście dużo pozostało niedokończone. Najwięcej rozpocząłem, ale cóż to szkodzi? I tak nigdy nie wynikłoby z tego coś całkiem wielkiego. Was muszę błagać o przebaczenie, że okłamałem Was i bez jednego słowa po prostu wyjechałem. Wierzcie mi, uczyniłem to z nader ciężkim sercem. Proszę, przebaczcie mi to. Dopiero w tych ciężkich czasach odczułem, jak bezgranicznie wszystkich Was kocham i jak jestem z Wami związany całym jestestwem.

Drodzy Rodzice, nie wolno Wam rozpaczać. Musicie dalej żyć, choćby ze względu na Käthe. Wszyscy musicie potrójnie używać, czego ja nie zdążyłem i wszyscy musicie przy tym myśleć, co to dla mnie znaczy. Jeśli się cieszycie, ja z pewnością jestem przy tym. Musicie wytrzymać już choćby dlatego, że ja ani na chwilę nie załamałem się.

Śmierć jest ostatnią i jedyną prawdą jaka istnieje. Dopiero gdy przy sobie odczuło się śmierć, można zdać sobie należycie z tego sprawę, czem jest życie. U mnie jest już niestety prawdopodobnie za późno. Na nic się więc nie zda, choćby się w ostatniej chwili wykazało, że było to prawdą, jeśli wierzyłem, że będę mógł umrzeć dzielnie, to znaczy znieść prawdę. Życie jest jak upojenie, a ja nie chciałem być upity. Gdybym jednak miał zostać ułaskawiony, to będę mógł żyć we wdzięcznym upojeniu wielkich pijaków, w upojeniu o którym zawsze się wie, że jest upojeniem i z którego właśnie dlatego czerpie się każde tchnienie. Dlatego raz jeszcze: Nie popadajcie w rozpacz. Musicie dbać o Käthe, o jej dzieci i dzieci jej dzieci. Ściskając Was wszystkich całuję Was Wasz wdzięczny HELMUT.

Napiszcie mi możliwie szybko wyczerpująco".

* *
*

Drugi list, z daty 10 kwietnia opiewa:

„Drodzy Rodzice, droga Käthe!

Nie możecie sobie wyobrazić, jakie cierpienie zdjął mi z serca Wasz miły list, a szczególnie dzielne słowo Mamusi. A więc jak dotąd przetrwaliście razem ze mną, a spodziewam się, że i nadal to potraficie. Najcięższe były wszak pierwsze dni po mym wyjeździe. Ojciec niech nie robi sobie takich wyrzutów. Wszak on był tym, który stale ostrzegał i stale awanturował się. Dlatego okłamałem Was i tak podszedłem, jakkolwiek zawsze czułem wstręt do takiej drogi. Tak to synowie nie słuchają swych ojców, chcą sobie sami sparzyć palce, a to udało mi się tak gruntownie, jak tylko to było możliwe.

Istnieje okres w życiu wszystkich ludzi około 20-tki, kiedy chce się na serio wypróbować to, czem się jest, albo czem się być wydaje, a można to zrobić tylko na pograniczu między życiem a śmiercią. W takim gazeciarsko-papierowym środowisku jak Praga, pokusa jest dwa razy silniejsza. Dopiero gdy się nagle poznało, czym jest to „serio", strach przechodzi przez wszystkie członki i widzi się, że już dalej nie można.

Ja z pewnością nie mógłbym tego nadal znieść, gdybym nie miał zawsze koło siebie całego przeżycia mojej młodości i świadomości Waszej miłości. Drogi ojcze,

wina spada na ludzi, którzy lekkomyślnie i bez poczucia odpowiedzialności wykorzystali gotowość bezdennie głupiego chłopca a potem podle go dradzili i zostawili samego, bo w decydującej chwili nie powiedziałem dość energicznie: nie, i dałem się omamić wbrew wewnętrznemu niedowierzaniu. Ale to możecie mi wierzyć: Ręka i sumienie zostały i zostałyby nadal czyste.

Nie za winę Ojca mam pokutować, lecz za winę nerwowości naszych czasów i środowiska, przeciw któremu dość często wygłaszałem kazania, a któremu w ostatniej chwili przecież uległem, bo wszak jesteśmy tylko jego wytworem. Na to nie pomoże płacz i zgrzytanie zębów, ani żonglowanie „jeśliby i gdyby". Cała sprawa jest niestety mieszaniną głupoty, lekkomyślności, niezdecydowania i podłości. Nie ma w tym śladu heroizmu lub czegoś podobnego.

Tak więc nie pozostaje mi nic innego, jak zżyć się z tym i postawą mą wykazać, że przezwyciężyłem te nerwowość. Pięknie byłoby, gdyby udało się jeszcze coś uratować. Jednak nie chcę się w ostatniej chwili oddawać iluzjom. Na wszelki wypadek dziękuję serdecznie tym wszystkim, którzy za mnie się modlili. Pozdrówcie ich wszystkich. Ty droga Käthe, używaj każdej chwili i nie oszczędzaj na niepewną przyszłość. Chciej mało i zastanów się przede wszystkim, co czynisz, a co możesz i czy to się opłaca, nie pozostawiaj zaś rozstrzygnięcia innym ludziom. Oto wszystko, co Ci mam do powiedzenia. Spodziewam się, że zdrowotnie powodzi się Wam tak dobrze, jak mnie. Donieście mi o tym.

Wasz kochający Was Helle".

Spadek dolara w Londynie

Warszawa. 5. 6. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych nastąpiło na giełdzie londyńskiej wyraźne osłabienie bardzo mocnej ostatnio dewizy na Nowy York, którą notowano przy otwarciu powyżej 4.93 i pół — wobec 4.92 3/4 przy wczorajszym zamknięciu. W późniejszych godzinach dolar wzmocnił się i doszedł do 4,93 i 1/5. Osłabienie dolara przypisać należy zmniejszonemu popytowi w związku z okresem przedświątecznym.

Frank szwajcarski, który ostatnio nieco osłabł, spadł w dniu dzisiejszym bardzo wyraźnie, co m. in. widoczne jest ze zwyżki większości walut obcych na giełdzie w Zurychu. Dewiza na Paryż nie wykazała poważniejszych zmian, przy czym w notowaniach terminowych deport 1-miesięczny wykazuje pewną zwyżkę a mianowicie do 0,53.

Prasa amerykańska o wojnie hiszpańskiej

Nowy York. 5. 6. PAT. „New York Times" w artykule wstępnym omawia stanowisko dyplomacji wobec wojny hiszpańskiej. Plan kontroli wybrzeży hiszpańskich, pisze dziennik, przedłożony Niemcom, Włochom i Francji — posiada dwie zalety — ogranicza możliwość powtórzenia się krwawych wypadków i pozwala Hitlerowi i Mussoliniemu powrócić do komitetu nieinterwencji w Londynie nie tracąc nic na prestiżu. Program brytyjski jest kompromisowy. Nadzieje panują ce w Londynie na przyjęcie przez Niemcy i Włochy zaproponowanego kompromisu, są oparte na przekonaniu, że ani Mussolini, ani Hitler nie będą chcieli przedłużać kryzysu. Konferencja von Blomberga z Mussolinim nie powinna być interpretowana jako sygnał alarmowy.

Protest rewizjonistów

Londyn, 5. 6. ŻAT. Światowe kierownictwo rewizjonistów wręczyło rządowi angielskiemu memoriał, w którym organizacja ta protestuje przeciwko projektom podziału Palestyny. Treść memoriału została jednocześnie ogłoszona w postaci deklaracji do opinii publicznej.

W konkluzji deklaracja podnosi, że pomimo wszystkich rozczarowań dotychczasowych N. O. S. daje wyraz nadziei szerokich mas narodu żydowskiego, iż rząd angielski nie dopuści do rozwiązania, które by nieuniknienie spowodowało zniesienie Deklaracji Balfoura i mandatu i że rząd poleci swym urzędnikom w Palestynie wdrożenie energicznych kroków do przywrócenia i utrzymania ładu i porządku publicznego i do umożliwienia i ułatwienia szybkiej i masowej imigracji żydowskiej i kolonizacji na terenie całej Palestyny.

Trzej Żydzi w parlamencie Chile

Santiago de Chile. 5. 6. ŻAT. Po raz pierwszy w dziejach Chile trzech Żydów weszło do parlamentu tego kraju. Wszyscy trzej przeszli z bloku partii demokratycznych. Są nimi: b. prezes „Ciroula Israelita" Angel Faitowitch (Santiago), b. prezes chileańskiej federacji syjonistycznej dr Natalie Berman (Conception) i dziennikarz Marcos Khamuros (Valparaiso).

Oberwanie chmury zniszczyło dzielnice żydowskie w Salonikach

Saloniki, 5. 6. ŻAT. Na skutek oberwania chmury uszkodzone zostały bardzo liczne domy i baraki w salonickich dzielnicach żydowskich Mustafa-Arif i Regie-Vardar. Pierwszej pomocy udzieliła ofiarom gmina żydowska. — Bezdomne rodziny otrzymają mieszkania w nowej dzielnicy, budowanej obecnie przez gminę żydowską przy poparciu rządu i miasta. Minister opieki społecznej przyrzekł pełne poparcie rządu dla ofiar katastrofy.

O usunięcie nadmiernej reglamentacji w handlu spożywczym

Warszawa, 5. 6. (A) W swoim czasie poseł dr Gottlieb w jednym ze swoich przemówień sejmowych poruszył sprawę martyrologii właścicieli sklepów spożywczych, którzy podlegają aż 12 komisjom, wydelegowanym przez najrozmaitsze urzędy, jak przez komisariat rządu, poszczególne ministerstwa, zarząd miejski i. t. d. Zdarzało się często, że jedna komisja uznawała niektóre produkty spożywcze za możliwe do sprzedawania a druga je kwestionowała itd. W związku z tym chaosem odbyła się w piątek specjalna konferencja, zwołana przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele poszczególnych organizacyj gospodarczych oraz oficjalni reprezentanci ministerstwa przemysłu i handlu. Przedstawiciele organizacji gospodarczych dokładnie omówili ustawę o kontroli nad produktami spożywczymi i wskazali te punkty, które wedle ich zdania — powinny być bezwzględnie zmienione. Po obszernej dyskusji zabrał głos przedstawiciel ministerstwa, który oświadczył, iż ministerstwo opracowuje właśnie zmianę tej ustawy przy czym postulaty sfer gospodarczych będą uwzględnione.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 5. 6. (G) W Zduńskiej Woli odbędzie się w dniu jutrzejszym uroczystość uczczenia długoletniej działalności społecznej dra Lemberga, członka C. K. Organizacji Syjonistycznej w Polsce oraz prezesa tamtejszej Organizacji Syjonistycznej. Na uroczystość tę C. K. delegował p. Limona z Łodzi, inż. Landsocka z Warszawy i dra Fuksa. Dr Lemberg wpisany zostanie do Złotej Księgi ŻFN.

Łódź. 5. 6. (G) W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Heleny Gertner i Ireny Sulak, zamieszkałych w Pabianicach. W czasie kłótni Gertner odezwała się do Sulakowej: Wy Polacy jesteście głupi. Co Niemiec ma w pewnej części ciała, to wy nie macie w głowie. Gertner została skazana na 2 miesiące więzienia.

Łódź. 5. 6. (G) Na szosie pabianickiej auto ciężarowe wpadło do rowu i przygniotło 2 kobiety, z których jedna zmarła a druga jest ciężko ranna.

Papież ogłosi hitleryzm jako herezję

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 5. 6. (B). Dzienniki wiedeńskie przynoszą dziś z dobrze poinformowanych źródeł w Watykanie wiadomości w sprawie dalszego rozwoju konfliktu między Niemcami a Watykanem. Silna reakcja katolicyzmu niemieckiego na ostatnią encyklikę papieską „Mit brennender Sorge" mogłaby przynieść za sobą dalszy ważny krok ze strony Watykanu, mianowicie potępienie narodowego socjalizmu jako światopoglądu heretyckiego, jak to się stało już w odniesieniu do komunizmu. „Reichspost" donosi z Rzymu, że stanowisko Niemiec wobec kościoła katolickiego wywołało bardzo złe wrażenie we wszystkich krajach i że po raz pierwszy nawet ze strony niekościelnej sugerowano Berlinowi, aby sprawy nie doprowadził do niebezpiecznej ostrości, przy czym myśli się tutaj o włoskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Kardynał austriacki Illitzer wygłosił w piątek wieczór podczas pewnej uroczystości we Wiedniu wielką mowę, w której oświadczył, że wypadki w Trz. Rzeszy poniżają prestiż państwa niemieckiego i że wypadki te muszą się niekorzystnie odbić także na losie niemieckich grup mniejszościowych poza granicami Rzeszy. Nazwał on walkę Trzeciej Rzeszy przeciw katolicyzmowi za pomocą osławionych procesów seksualnych jako zjawisko, które w historii świata nie ma precedensu równego sobie.

Berlin, 5. 6. (B). Podczas kazania, jakie się odbyło w piątek władze policyjne odstawiły do aresztu ochronnego 30 pastorów. i wikarych.

Niemcy akceptują projekt angielski, ale...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 5. 6. (B). Henderson, poseł brytyjski w Berlinie otrzymał wczoraj odpowiedź niemiecką na propozycje Anglii w sprawie komitetu nieinterwencji i odpowiedź tę przekazał następnie telegraficznie swemu rządowi. Wrażenie odpowiedzi niemieckiej nie jest w angielskich kołach oficjalnych uważane za niekorzystne. Jak słychać, Niemcy akceptują w zasadzie obydwie propozycje Anglii. (Stworzenie stref bezpieczeństwa i zebranie się admirałów czterech mocarstw wykonywujących kontrolę nieinterwencji dla wspólnych narad w razie przekroczenia tych stref). Podobno rząd niemiecki stawia za warunek powrotu do komitetu nieinterwencji otrzymanie pełnej swobody działania na wypadek, gdyby okrętom niemieckim groziło niebezpieczeństwo zbombardowania, jak to miało miejsce z pancernikiem „Deutschland".

Tajemnicze morderstwo we Lwowie

Lwów. 5. 6. (B) Dziś w godzinach popołudniowych zaalarmowano policję wiadomością o ohydnej zbrodni jakiej nieznany sprawca dokonał w biały dzień około godziny 11 na osobie 68-letniej powszechnie znanej i cenionej Olgi Zakrzewskiej, wdowy po byłym i długoletnim szefie prokuratury i b. prezesie sądu w Złoczowie. Zakrzewska mieszkała od szeregu lat w domu przy ul. św. Zofii 54 wraz ze służącą. Gdy służąca wróciła dziś rano z zakupów do domu, zastała panią swą martwą w pozycji siedzącej obok łóżka. Była ona przywiązana ręcznikiem do krzesła i miała zakneblowane usta, oraz rozbitą głowę jakimś tępym narzędziem a nad to szereg innych ran. Ustalono, że Zakrzewska została uduszona. W mieszkaniu panował wielki nieład, jak po morderstwie rabunkowym.

Śp. Zakrzewska osierociła 5-cioro dzieci, m. in. dwóch sędziów. Jednego sędziego śledczego dra Zakrzewskiego w Złoczowie, który w ostatnich tygodniach prowadził śledztwo w sprawie znanej zbrodni w Bełzcu. — Mimo, że wszelkie ślady wskazują na to, że było to morderstwo rabunkowe, nie zdołano do tej chwili ustalić tła morderstwa. Dalsze dochodzenia w toku.

Drobne wiadomości palestyńskie

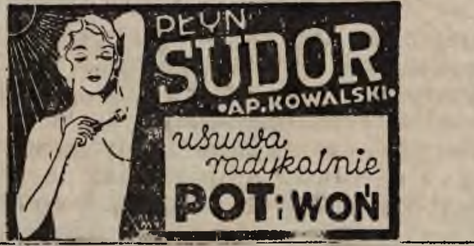
Jerozolima. 5. 6. (ŻAT) Prasa arabska donosi, że w więzieniu w Akko 56 arabskich więźniów rozpoczęło głodówkę.

Haifa. 5. 6. (ŻAT) Do pewnego szeika arabskiego, zamieszkałego w pobliżu Haify, odano 2 strzały za to, że nie chciał zapłacić 40 funtów jakich, poprzedniego dnia domagali się od niego dwaj uzbrojeni Arabowie. We wsi arabskiej Karkur zastrzelono Araba, który był podejrzany o to, że jest agentem policji.

Jerozolima. 5. 6. (ŻAT) Po dłuższej podróży propagandowej po Europie powrócił do Jerozolimy rektor U. H. prof. dr Bergman.

Jerozolima. 5. 6. (ŻAT) Systematyczna propaganda prowłoska wśród ludności arabskiej daje coraz bardziej nieoczekiwane wyniki. W związku z ostatnim świętem, arabscy katolicy odbyli nabożeństwo na intencję pomyślności Włoch i Mussoliniego, który ma uratować Arabów od imperializmu angielskiego.

Warszawa, 5. 6. (Sin.) Począwszy od dnia dzisiejszego cło przywozowe na surówkę żelazną obniżone zostało ze zł 5 na 25 groszy od tonny, czyli o 95 procent. Jednocześnie obniżono o 80 procent cło od przywożonych z zagranicy a niewyrabianych w kraju łańcuchów stalowych.



Syjoniści amerykańscy wyślą 90 delegatów na kongres

Nowy York. 5. 6. (ŻAT) W Stanach Zjednoczonych zakończona została kampania szeklowa przed XX Kongresem Syjonistycznym, w wyniku której sprzedano 270.000 szekli. Syjonistom amerykańskim przysługiwać będzie prawo wysłania na Kongres 90 delegatów.

Plan osadnictwa w Bir-Bidżanie

Moskwa, 5. 6. ŻAT. Na konferencji prasowej w Moskwie wiceprzewodniczący KOMZET'u Boris Trocki zreferował plan osadnictwa w Bir-Bidżanie na okres najbliższego pięciolecia. W okresie tym — oświadczył Trocki — licząca obecnie 25.000 dusz ludność żydowska Bir-Bidżanu urosnąć ma do 125.000. Na 100.000 żydów, którzy w tym okresie przesiedlić się mają do Bir-Bidżanu, 30.000 (6.500 rodzin) ma być skolonizowanych w gospodarstwach kolektywnych (kołchozy).

Absolwenci Akademii Stomatologicznej zgłaszają się po dyplomy

Warszawa, 5. 6. (Sin). Głośna była przed niedawnym czasem sprawa demonstracji absolwentów Akademii Stomatologicznej, którzy po odebraniu przez ministerstwo oświaty tytułu lekarza stomatologa nie zgłaszali się po swoje dyplomy. Zatarg ten doprowadził jak wiadomo do wniesienia skargi do N. T. A. Duże poruszenie w kołach akademickich wywołał fakt wycofania się z demonstracji znacznej części ześzłorocznych absolwentów. W ostatnich dniach poczęli się zgłaszać do Akademii Stomatologicznej po dyplomy lekarze-dentyści, którzy ukończyli studia z końcem 1936 r. Wydano już przeszło 60 dyplomów.

Właściciele przedsiębiorstw winni ujawniać swe nazwiska na szyldzie

Warszawa, 5. 6. (Sin). Urzędy wojewódzkie otrzymały okólnik ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie obostrzenia kontroli nad wykonaniem przepisów prawa przemysłowego, dotyczących ujawnienia właścicieli przedsiębiorstwa. W okólniku tym zwrócona została uwaga na konieczność ścisłejszego wykonywania artykułu 33 prawa przemysłowego, który przewiduje, że w szyldach przedsiębiorstw handlowych ujawnione ma być nazwisko właściciela. Za naruszenie tych przepisów grozi kara do 1.000 zł. i areszt do 2 tygodni, a w wypadkach wyraźnej złej woli groźba odebrania koncesji.

Odwołanie imprez

Warszawa, 5. 6. (Sin.) Wskutek klęski żywiołowej, jaka nawiedziła ostatnio województwo kieleckie i krakowskie, zostanie odwołanych szereg imprez o charakterze regionalnym i turystycznym, które miały się odbyć w lipcu br. M. in. została odwołana wielka wystawa rolnicza. Otwarcie tej wystawy nastąpi w przyszłym roku.

Min. Kościałkowski we Lwowie

Lwów. 5. 6. (B) Dziś przedpołudniem przybył do Lwowa minister Kościałkowski. Zwiedził on fabrykę drożdży w Lesienicach i szereg instytucyj lwowskich.

Awantury antyżydowskie w śródmieściu Lwowa

Lwów. 5. 6. (B) Wczoraj wieczorem na ul. Akademickiej w czasie największego ruchu osobnicy z pod wiadomego znaku napadali na przechodniów żydowskich, z których jednego ciężko zranili a kilku poturbowali.

Proces O. U. N.

Lwów. 5. 6. (B) W poniedziałek rozpoczyna się we Lwowie sensacyjny proces OUN, który potrwa 2 tygodnie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 oskarżonych w tym 4 kobiety, a między nimi Olga Bida, siostra skazanego na 15 lat więzienia za zabójstwo na Targach Wschodnich Bidy. Na procesie tym wyjdą na jaw kulisy walk wewnętrznych w łonie organizacji OUN.

Warszawa 5. 6. Sin. Władze sądowo śledcze zastosowały bezwzględny areszt w stosunku do 12 osób zatrzymanych w swoim czasie pod zarzutem przynależności do potajemnej jaczejki rozwiązanego ONR. Osadzonych w więzieniu na Pawiaku z Leonem Hrechorewiczem i Jerzym Ogruczewem na czele oskarżono o organizowanie zamachów petardowych. Wśród osadzonych w więzieniu znajduje się też uczeń 7 klasy gimnazjalnej Władysław Nowicki.



Na prawo: Grób bł. p. Barucha Silberberga, tragicznej ofiary pogromu brzeskiego. na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Na lewo: Delegacja Żydów brzeskich, niosąca wieniec — w drodze na cmentarz.



Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

	złotych
„A. W.", Kraków	100.—
Zarząd i Urzędnicy Firmy „Tarnowianka" — B. Safier i E. Ekstein bez różnicy wyznania, zł 20: Weinberger Emil, Kraków, po zł 10: Fisch Juda i Ekstein Maurycy, po zł 5: Langer Jakub, Soldkiewicz Walenty, Gross Izrael, Löw Meilech, inż. Wachsman F., mniejsze datki 4 zł Tarnów — razem	69.—
Firma i Personal Bochner Zygfryd i Sp. Dziedzice	61.—
R. Kraków	50.—
Personal Firmy „Textyl" D. i P. Wassertheil, Katowice	41.50
Stow. „Bnej Sjon" dochód z przedstawienia, Maków	25.—
Bracia Wagner fabryka i eksport wyrob. koszykowych, Rudnik nad Sanem	25.—
Personal Firmy „A. W." S. A. Kraków	22.—
Inż. I. Schönthal i B. Schönthal, Kraków	20.—
„Poźnianka" fabryka śliwowicy, Gromnik	20.—
Składnica apteczna „Zoria", Kraków	20.—
Urzędnicy Firmy Münzer Henryk, Bochnia	20.—
Szpital żydowski (przez H. Laubównę) Tarnów	20.—
Dr S. H. — Kraków	20.—
Teitelbaum Samuel, Kraków	15.—
W. Rubin i G. Durst, Eksport jaj. Tarnów	15.—
Zebrane na ślubie Abusch-Weg przez Glocnerównę Reginę i Eisenberga Barucha Stary Sącz	13.70
Personal Firmy Bracia Grossman Kraków	12.—
Mgr Bolechower Marek, Cieszyn	10.—
Goldberger Franciszka, Kraków	10.—
Sternberg B. i M. Rosenblüth, — Jabłonka Orawska	7.—
Dr Margulies Jakub, Wolbrom	5.—
Dr Kleinman Anzelm, Przeworsk	5.—
H. M. Gorlice	5.—
„Współpraca" Związ. Młodz. Żyd., Kraków	5.—
Tuchman N., Tyczyn	5.—
Friedhaber Jakub Andrychów	5.—
Mgr Rippner E., Kraków	5.—
Mayer Loluś w dniu urodzin, Niepołomice	5.—
Stiel Alfred, drogeria, Tarnów	5.—
Werner D. L. Jasło	5.—
Salomonowie Birnbachowie z okazji ślubu Raniżów	5.—
Personal Firmy „P. L." Kraków	5.—
zł	656.20
dotychczas wykazano zł	12.213.73
Razem zł	12.869.93

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć") lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Rząd francuski nie potrzebuje odpowiadać na notę brytyjską

Paryż. 5. 6. PAT. Rząd francuski postanowił nie odpowiadać formalną notą na ostatnie propozycje rządu brytyjskiego w sprawie wzmocnienia kontroli brzegów Hiszpanii, natomiast ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał od ministra Delbos instrukcje, z którymi odjechał dziś popołudniu do Londynu, by doręczyć je w Foreign Office. Francuskie ministerstwo spraw zagr. chciało podkreślić, iż całkowita solidarność polityczna między Francją a Anglią czyni zbędną wymianę not.

Prasa podaje dziś główne wytyczne instrukcyj, udzielonych ambasadorowi Corbin. — Rząd francuski zaakceptował bez zastrzeżeń pierwszą propozycję brytyjską co do utworzenia strefy bezpieczeństwa dla flot sprawujących kontrolę. O ile chodzi o drugi punkt noty brytyjskiej, dotyczący solidarne go współdziałania flot czterech państw, spra wujących kontrolę morską brzegów Hiszpanii, to rząd francuski chętnie widziałby dopuszczenie do kontroli tej także i innych państw. Żądanie to ma na celu zerwanie z systemem współpracy tylko między czterema głównymi mocarstwami, co mogłoby być tłumaczone jako precedens na rzecz odbudowy paktu czterech. Tego rodzaju rozszerzenie kontroli morskiej mogłoby się dokonać nie tylko przez współudział okrętów wojennych pozostałych państw, uczestniczących w komitecie londyńskim, lecz przede wszystkim przez udział kontrolerów z ramienia tych państw na pokładach okrętów wojennych, pełniących kontrolę. Poza tym rząd francuski jest zwolennikiem solidarnej akcji flot wojennych tylko do pewnego stopnia a mianowicie wyklucza wszelką automatyczność pomocy w razie jakiegoś wypadku, to znaczy, że zamiast odpowiadać natychmiast na ewentualny napad ze strony jednego z uczestników hiszpańskiej wojny domowej, sztaby flot sprawujących kontrolę miałyby przeprowadzić odpowiednią konsultację. — Poza tym, według opinii rządu francuskiego, represje zdecydowane drogą tych konsultacyj nie powinny przyjmować w żadem sposób formy aktu wojennego np. bombardowania jednego z miast hiszpańskich.

Jerozolima. 5. 6. (ŻAT) „Haarec" donosi, że nowy komitet proarabski w Londynie oświadczył, że Arabowie są gotowi zawrzeć ugodę z Żydami na następujących warunkach. Imigracja żydowska odbywać się ma tylko w takich rozmiarach, ażeby ludność żydowska nigdy nie przekroczyła 30 proc. ogółu ludności. Ta sama proporcja ma być zachowana w zakresie władania ziemią. — Agencja Żydowska stałaby się instytucją filantropijną, która się zajmuje sprawami imi gracyjnymi.

Cesia Dunkelblum Edward Löwentha
zaślubieni w maju 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Wielka konferencja w sprawie eksportu

Warszawa, 5. 6. (Sin). Ustalony został termin wielkiej konferencji, poświęconej eksportowi. Konferencja ta odbędzie się w dniach 22 i 23 bm. Weźmie w niej udział wicepremier Kwiatkowski, minister handlu Roman i wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych. Sfery gospodarcze reprezentować będą przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych. Podstawą obrad będą sprawozdania oraz wnioski międzyministerialnej komisji do badania zagadnień eksportowych. Komisja, której przewodniczył dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego Tur ski dokonała już objazdu wszystkich większych ośrodków przemysłu polskiego, przeprowadzając na miejscu badania na temat usprawnienia i wzmożenia wywozu.

Nowy rodzaj obrazy: waluty polskiej

Warszawa. 5. 6. (A) W Nasielsku odbył się proces o obrazę — ale tym razem nie na rodu — lecz waluty polskiej. Właściciel domu p. Matatek zaskarżył swego lokatora zna nego miejscowego kupca 70-letniego Eisenberga o to, że podczas wręczania mu komor nego odezwał się: zapaskudzony polski złoty. Przeciwko kupcowi wytoczono sprawę, podczas której staruszek bronił się, oświadczając, że takiego wyrażenia nigdy nie użył, natomiast powiedział, że gospodarz jest nie zwykle skąpy i nie czyni w domu żadnego remontu nawet takiego, który by miał wartość małego złotego. Sąd dał wiarę gospodarzowi domu i skazał Eisenberga na miesiąc aresztu z zawieszeniem. W motywach sąd oświadczył, że łagodny ten wyrok wydał jedynie ze względu na osobę kupca, który jest w mieście poważanym człowiekiem i który dopuścił się tej obrazy chyba w nieświadomości.

300 kramarzom żydowskim w Warszawie grozi ruina

Warszawa. 5. 6. (A) W związku z planem regulacyjnym miasta Warszawy, magistrat odkupił jeden z największych bazarów w Warszawie za sumę 1,600.000 zł od obecnych właścicieli w celu całkowitego rozebrania tego bazaru i przebicia ulicy. Wobec tych planów około 300 żydowskich właścicieli kramów, którzy w miejscu tym handlują od kilkudziesięciu lat straci podstawy swoje go bytu. W związku z tym delegacja Centrali Związku Kupców zwróciła się do prezydenta miasta z prośbą o wyznaczenie tym kupcom miejsc w innych halach miejskich i o przeniesienie ich tam na koszt miasta.

Prezydent Starzyński wyznaczył audiencję w tej sprawie na wtorek.

Fala pożarów w kieleckim

Kielce. 5. 6. PAT. Powiat kielecki nawiedzony został falą pożarów. W sobotę we wsi Bilcza, pow. kieleckiego, wybuchł pożar w zabudowaniach sołtysa Józefa Kubickiego, który zniszczył 2 domy mieszkalne i 5 stodół oraz 8 sztuk inwentarza żywego. W czasie akcji ratowniczej doznał b. ciężkich poparzeń 17-letni syn Kubickiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Kielcach, straty wynoszą około 20000 zł.

Tego samego dnia we wsi Komorów, pow. kieleckiego w zagrodzie Franciszka Augustyniaka wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z zabudowaniami i stodołą W czasie ratowania mienia doznał poparzeń Franciszek Augustyniak, którego przewieziono do szpitala.

Trzeci z kolei pożar wybuchł w wsi Piasek Wielki w pow. stopnickim. Pożar strawił 3 domy mieszkalne i stodoły.

Dymisja von Papena nieunikniona

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 5. 6. (B). Poseł niemiecki we Wiedniu von Papen opuścił Wiedeń, udając się do Niemiec dla omówienia szeregu spraw politycznych z kanclerzem Hitlerem. W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażane jest przekonanie, że Papen uważa swą dymisję za nieunikniona w związku ze swym trudnym stanowiskiem po zaostrzonym konflikcie Trzeciej Rzeszy z kościołem katolickim, który to konflikt utrudnia wielce osobistą pozycję Papena we Wiedniu.

Proces przeciw terrorystom hitlerowskim we Wiedniu 22 b. m.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 5. 6. (B). Proces przeciw narodowosocjalistycznym terrorystom Fritzowi Wolitschemu i dwom współoskarżonym Haglingerowi oraz Kollerowi, którym akt oskarżenia zarzuca autorstwo i wykonanie planu zamachu na kanclerza Schuschnigga oraz ataku z samolotu na wiedeński urząd kanclerski, odbędzie się we Wiedniu w dniu 22 bm.

Rockefeller zapisał cały swój olbrzymi majątek wnuczce

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Nowy Jork, 5. 6. (B). Wczoraj nastąpiło tu otwarcie testamentu zmarłego króla nafty John D. Rockefellera. Testament wykazuje majątek w wysokości około 2 i pół miliarda dolarów. Cały ten majątek zapisał Rockefeller swej wnuczce Margueritte Stron de Cuevas.

W testamencie znajduje się wyjaśnienie, dlaczego prawie pani de Cuevas wybrana została na spadkobierczynię olbrzymiej fortuny Rockefellera. Otóż testament wyjaśnia, że w ostatnich czasach Rockefeller pozostawił swym dzieciom wielkie sumy swego majątku, którymi powinny same zarządzać.

Rzeźnicy żydowscy porzucają swe koncesje

Warszawa. 5. 6. (A) Ostatnio około 60 żydowskich rzeźników odesłało koncesje na handel koszernym mięsem do komisariatu rządu. Rzeźnicy ci zaznaczyli przy tym, iż wobec minimalnego kontyngentu i najrozmaitszych trudności nie są w stanie utrzymać się z handlu mięsem koszernym i muszą się przerzucić na inne źródło zarobkowania. Wobec zwrócenia tych koncesyj kontyngent około 40 tys. kg mięsa miesięcznie pozostaje niewykorzystany. W związku z tym delegacja żydowskich rzeźników zwróciła się do dyrektora rzeźni miejskiej z prośbą o podzielenie pomiędzy pozostałych rzeźników żydowskich pozostałej ilości mięsa, gdyż kontyngent mięsa z uboju rytualnego, jest tak minimalny, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby tak znaczna ilość mięsa się zmarnowała. Delegacja nie otrzymała jeszcze na razie żadnej odpowiedzi.

Burza nad Wielkopolską

Poznań. 5. 6. PAT. W dalszym ciągu napływają doniesienia o katastrofalnych skutkach ostatniej burzy, która przeszła nad Wielkopolską. Z Szubina donoszą: Grom uderzył w stodołę rolnika Reinharda Rentza, wywołując pożar. Ogień przeniósł się w szybkim tempie na dwa dalsze zabudowania gospodarskie. Straty przewyższają sumę 17 tys. zł. W zabudowaniach Wilhelminy Banikowej w Okolicach pożar zniszczył wszystkie zabudowania raz z maszynami i narzędziami rolniczymi. W Czarnkowie piorun uderzył w stado krów pasących się na łące w Drawsku, zabijając 3 sztuki bydła.

W Wyrzysku piorun uderzył w dużą murowaną stodołę dominialną, w Wysokiej — wzniecając pożar który zniszczył budynek, wraz z narzędziami i zapasami słomy. Straty dochodzą do 20 tys. zł.

Zatonęła łódź z dziewczętami

Bukareszt. 5. 6. PAT. Na Dunaju w pobliżu Plenitzy zatonęła łódź z 8 dziewczętami, które wybrały się na wycieczkę. Poza tym brak wiadomości o drugiej łodzi, na której znajdowało się 25 dziewcząt. Miasto Plenitza pogrążone jest w żałobie.

Kronika krakowska

Ofiary demona ruchu

Ostatnio zanotowano w Krakowie większą ilość wypadków ulicznych, które pociągają za sobą liczne ofiary. Poniżej przytaczamy trzy wypadki, jakie miały miejsce w ciągu ubiegłej doby.

Zbigniew Maap, szofer, jadąc samochodem ciężarowym ul. Kalwaryjską, u wylotu ul. Warneńczyka„ najechał na przejeżdżającego w poprzek jezdni rowerem Józefa Turka, zam. w Łagiewnikach, który upadając na ziemię doznał potłuczenia prawej stopy. Rower został uszkodzony. Wezwane Pogotowie przewiozło Turka do szpitala św. Łazarza.

Motorowy wozu tramwajowego na linii nr 1, jadąc ul. Basztową w kierunku ul. Floriańskiej, najechał na jadącą przed nim dorożkę konną, powożoną przez Józefa Rozenzweiga, zam. przy ul. Rękawka 3. Wskutek uderzenia u dorożki złamało się tylne lewe koło. Wypadku w ludziach nie było.

• • •

Szofer auta wojskowego półciężarowego Nr rej 5546, jadąc ul. Basztową w kierunku dworca osobowego przed urzędem wojewódzkim, najechał na rowerzystę Franciszka Łobodę (lat 29) robotnika, zam. przy ul. Wasilewskiego 8. Łoboda doznał potłuczenia lewego kolana Przy rowerze została zgięta rama.

ZEBRANIE ADWOKATÓW-ŻYDÓW.

We wtorek 8 bm. o godz. 7 wiecz odbędzie się w Żydowskim Domu Akademickim zebranie adwokatów-Żydów, celem ew. założenia Stowarzyszenia Adwokatów Żydów okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie.

MEDYCY WARSZAWSCY W KRAKOWIE.

W sobotę 5 czerwca przybyła do Krakowa wycieczka studentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. Piłsudskiego i podchorążowie z Wojskowej Szkoły Sanitarnej z Warszawy. którzy pod kierunkiem prof. dr Janiszewskiego zwiedzili zakłady sanitarne oraz instytucje i urządzenia miejskie, mające na celu podniesienie stanu zdrowia i higieny.

WYSTAWA ARTURA GROTTGERA

Wystawa dzieł Artura Grottgera otwarta w stulecie urodzin artysty, a w siedemdziesięciolecie jego śmierci, cieszy się wielkim i niesłabnącym od pierwszej chwili powodzeniem. Mieści się ona w salach pierwszego piętra w kamienicy fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11. Przez wystawę przesuwają się codziennie bardzo liczne wycieczki.

Wystawa jest tym ciekawszą, że obok prac popularnych i znanych z reprodukcji znajduje się na niej szereg dzieł dotąd zupełnie niepublikowanych, a mnóstwo jest takich, które jako pochodzące ze zbiorów prywatnych, wystawiono po raz pierwszy

Wystawa Grottgera otwarta jest codziennie w godz. 10—14. — Wstęp 50 gr., zniżki dla wycieczek wydaje kancelaria Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

PREZYDENT KRAKOWA U RANNEGO POLICJANTA

W sobotę prezydent Krakowa dr M. Kaplicki odwiedził na klinice chirurgicznej posterunkowego P. P. Mariana Jakóbczaka, który ubiegłego dnia, pełniąc służbę u zbiegu ul. Basztowej i Potockiego, gdzie regulował ruch kołowy, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, doznając obrażeń wskutek najechania samochodu.

ZASĄDZENIE DZIAŁACZA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Starostwo olkuskie ukarało w drodze administracyjnej wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, adw. Kańskiego z Olkusza grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na 5 dni aresztu za odstąpienie od programu obchodu Święta Ludowego w Olkuszu podczas Zielonych Świąt, a m. in. za zezwolenie na przemówienie niezgłoszonego przedtem mówcy.

—<>—

— **ZWIĄZEK CHEMIKÓW ŻYDÓW.** Wycieczka do Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie w poniedziałek 7 bm. Zbiórka przed pocztą główną godz. 7.45.

— **DO KOMUNIKATU OKR. KURATORIUM SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO** w sprawie egzaminów do gimnazjów i liceów, zakradła się pomyłka. Egzaminy do liceów pedagogicznych rozpoczną się w dniu 22 czerwca, a nie jak podano 2 czerwca.

—×—

„KONTRATAKU“ numer 30-ty nie ukazał się z powodu konfiskaty (trzeciej z rzędu). Następny numer pojawi się w przyszłym tygodniu.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Abend Wiktor, Limanowskiego 19, tel. 160-99, Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61, Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25, Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 141-68; — dyżur nocny: Braciejowski Jakub, Lwowska 22, tel. 184-64. Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00, Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34, Rychwicki Włodz., Szewska 212, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek Gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek podg. 9; — dyżur dzienny: Rynek Gł. A-B 45. Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

NA MARGINESIE DYSKUSJI O ANTYSEMITYZMIE W „WIADOMOŚCIACH LITERACKICH“.

Jutro w poniedziałek godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Adam Polewka wygłosi odczyt p. t. Na marginesie dyskusji o antysemityźmie w „Wiadomościach Literackich“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—<>—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara”. — Jutro z powodu przedstawień szkolnych (wyprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. — We wtorek „Bolesław Śmiały” dramat St. Wyspiańskiego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie „Lato w Nohant” Jarosława Iwaszkiewicza. „Lato w Nohant” najświetniejszy sceniczny utwór polski z lat ostatnich, który zdobył rekordowe powodzenie stu kilkudziesięciu przedstawień w stolicy, odegrana będzie ze współudziałem znakomitej protagonistki w tej sztuce p. Marii Przybyłka-Potockiej. Jak w warszawskim przedstawieniu, tak i na scenie krakowskiego teatru im. J. Słowackiego odtworzy postać Chopina p. Zbigniew Ziembiński znany w Krakowie i ceniony artysta, który na krakowskiej scenie stawiał pierwsze kroki.

— **Z TEATRU „BAGATELA”.** Znakomite widowisko rewiowe, oparte na aktualiach krakowskich wystawiane jest w dalszym ciągu z rekordowym powodzeniem. Lwia część powodzenia przypada zespołowi artystycznemu, świetnie się prezentującemu w popisowych skeczach, piosenkach, tańcach i inscenizacjach. Dziś powtórzenie programu godz. 3.5, 7 i 9 wiecz.

— **ŻYD. TEATR LETNI**, Stradom 11. Wczorajsza premiera z gościnnym występem Jacka Rechtcajta i Oli Śliwkowicz została przyjęta z entuzjazmem. Dziś powtórzenie sztuki „Ungezecliche Kinder” o godz. 4 po. po cenach zniżonych i o g. 9 wiecz. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

—<>—

— **CEIRE MIZRACHI.** Dziś 7.30 wiecz. wystawa modelu Świątyni Jerozolimskiej z wyjaśnieniem p. Rosenwassera z Pragi.

—<>—

— **ORLOWO MORSKIE.** 15 czerwca wyjeżdża pierwszy turnus na V Obóz Morski Zw. Abs. Szkół Średn. „Przyszłość - Heatid”. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmuje sekretariat, ul. Grodzka 71 (przy Klubie Syjonistycznym) od 7—9-tej wiecz. Telefon 188-28. 4537k

—<>—

LETNIE KOLONIE AKADEMICKIE. Stow. ŻYD. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie urządza tegoroczną kolonię w Zakopanem wespół zaś z Kołem Medyków-Żydów kolonię nadmorską na Helu. Kolonie mieścić się będą w willach przepięknie położonych o wygodnych jasnych i przestronnych pokojach. Kolonie mają charakter wypoczynkowy, przy czym kultywowana będzie również w całej pełni strona towarzyska i kulturalna. Czytelnia, radio, patefon, gry towarzyskie oraz gry sportowe przyczynią się do miłego i beztroskiego wypoczynku. Kierownictwo Kolonii opracowało plan szeregu wycieczek w Tatry polskie i czeskie, w Pieniny ewent. do miejscowości nadbrzeżnych (Gdańsk, Gdynia i t. d.) pod kierownictwem fachowych sił. Wyżywienie dzienne składać się będzie z 5 obfitych i smacznych posiłków dziennie. Zniżki kolejowe oraz klimatyczne zapewnione.

Cena 4-tygodniowego pobytu na kolonii w Zakopanem wynosi zł. 88,— zaś na Helu zł. 140.—.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela Sekretariat „Ogniska“, Przemyska 3, tel. 197-54. 3167k

Znaczna obniżka cen wędlin rytualnych w Krakowie

Z dniem 6 bm. wytwórnie wędlin koszernych przeprowadzają obniżkę cen wyrobów, w niektórych artykułach do **20 proc.** dochodzącą.

Do obniżki tej przyczyniło się wprowadzenie w obieg tylnych części mięsa trybowanego. Trybowaniem mięsa zajmują się specjaliści, wydelegowani przez Wcad Harabunim z Warszawy pp. rab. Gutschachtera, Zemba i Kohana pod osobistym kierownictwem p. Lipmanowicza, przełożonego szkoły Trybowaczy w Warszawie.

W wytwórniach są nadal czynni **wiernicy, ustanowieni przez rabinat krakowski.** 3172k

Wielka sensacja piłkarska w Krakowie

Pokonany przez Cracovię budapeszteński Bocskai (4:2) zwycięża zasłużenie renomowanego mistrza Austrii Admirę 2:0 (0:0)

(hl.). Już dawno wybredny świat piłkarski Krakowa nie przeżył tak wspaniałej emocji. Zawody węgierskiego Bocskai'u ze sławnym mistrzem wiedeńskim Admirą, na boisku Cracovii w drugim dniu turnieju jubileuszowego tego klubu, dały doskonały pokaz klasycznego fotballu zagranicznego. Widzieliśmy już w Krakowie świetne zespoły piłkarskie najlepszej marki kontynentalnej w meczach z naszymi drużynami. Ale walki dwóch zagranicznych jedenastek takiego formatu zdaje się nie oglądaliśmy.

Przewidzieliśmy jeszcze wczoraj, że Bocskai rezerwuje się nieco na mecz z Admirą i że między innymi to chyba mogło być przyczyną jego klęski z Cracovią, bo przecież wyższość jego klasy nad białoczerwonymi nie podlegała żadnej wątpliwości. I nie jest wykluczonym, że z kolei Admira rezerwowała się nieco na mecz z Cracovią, skoro ostatnia zdołała pokonać Węgrów. Natomiast nie ulega kwestii, że dla Węgrów mecz z Admirą był wielką stawką prestiżową, bo wszak szło tu o ewentualny sukces nad słynnym mistrzem Austrii.

Tym motywom może Kraków ma do zawdzięczenia, że oglądał ekshibicyjny mecz, którego bohaterami byli lepiej dysponowani i ambitniejsi Węgrzy. Obie drużyny dały nam prawdziwą artystyczną biesiadę rozumnego, celowego opanowanego w każdym calu, wirtuozowskiego fotbalu. Wysoka ekwilibrystyczna technika, dokładne obstawianie i ustawianie się, niezwykle szybki refleks i orientacja, znakomite zgranie i rozumienie się wszystkich linii i partnerów, — słowem cała i pełna sztuka piłkarska w najlepszym wydaniu. Za ten mecz i widowisko wzorowego i dżentelmeńskiego fotballu należy się Cracovii, jako organizatorowi, a drużynom powyższym jako uczestnikom pełne uznanie.

Do przerwy gra równorzędna i bezbramkowa, przy czym obie strony najspokojniej demonstrowały cudowne kawałki fotballowe. Jeszcze pierwsza część II. połowy meczu wyglądała raczej na imprezę pokazową, w której nie chodzi o wynik i zwycięstwo, lecz o propagandę czystego stylu piłkarskiego. Ale nawet w ciągu tego czasu uwydatniała się większa ofiarność i energia Węgrów, którzy znacznie szybciej prowadzili akcje i znacznie częściej atakowali Austriaków. Doskonały dyrygent Węgrów Teleky nieustannie wysyłał niebezpieczne skrzydła i szybkich łączników w bój, a świetna obrona z Vagą na czele popisującym się licznymi wspaniałymi nożycami, trzymała w szachu groźny napad Admiry, dysponujący takimi asami, jak Hanneman i Stoiber, oraz skrzydłowymi Vogl i Vogel.

Tylko do 25-tej minuty drugiej części meczu zdołała Admira z internacjonałami Platzerem w bramce i Sestą w obronie, powstrzymać zwrotnych i finezyjnych Węgrów od swojej świątyni. Nie pomogła dowcipna i rutynowana gra niezrównanego bramkarza Platzera, który zaczął nawet stosować system trzeciego obrońcy na wzór niemieckiego Stuhlfauta. Coraz bardziej naciskający Węgrzy zdobyli w tym okresie przez prawego łącznika pierwszego i następnie przez Teleky'ego, przy wybitnej pomocy Platzera który nie znajdował się w ogóle w bramce, drugiego gola, które przypieczętowały zasłużone w zupełności zwycięstwo Bocskaiu nad Admirą. Nie pomogły końcowe usiłowania mistrz Austrii zapóźno spostrzegł swój błąd, polegający na zbytniej pewności siebie i obliczeniu papierowym.

Sędziował bardzo dobrze p. dr. Lustgarten.

W dniu dzisiejszym będzie się Admira starała za wszelką cenę zrehabilitować w opinii Krakowa, znanego z doskonałego wyczucia i tradycji piłkarskiej, aby odzyskać sympatię, którą we wczorajszym meczu z Węgrami całkowicie zdobyli zwycięscy. Ma ona obiekt i konkurenta łatwiejszego, bo tylko Cracovię. Ale piłkarskie mecze są jedną wielką niewiadomą. Nigdy nie można przewidzieć, co zdziałać mogą imponderabilia, nastrój jubileuszowy i wielka szansa. Dowodem sukces Wisły ubiegłego roku nad angielską Chelseą. Liczymy na Cracovię, że nie zawiedzie. W historii białoczerwonych notuje się niejedno niespodziewane zwycięstwo nad sławnymi zespołami zagranicznymi. Faworytem jest naturalnie wiedeńska Admira, ale sukces nad Bocska'iem nie wyklucza dobrego wyniku i honorowego efektu także z Admirą.

—<>—

20-LECIE POLSKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO

W związku z 20-leciem P. Z. N. oraz 10-leciem pierwszych zawodów F. I. S., które się odbyły w Polsce 1929 r., zarząd P. Z. N. poczynił starania, aby w roku 1939 zorganizować w Polsce zawody narciarskie o mistrzostwo F. I. S. stanowiące od ubiegłego roku oficjalne mistrzostwa świata.

P. Z. N. zamierza rozszerzyć ramy tej imprezy na miarę igrzysk zimowych, w tym celu zamierza zorganizować równocześnie międzynarodowy turniej hokeja lodowego i łyżwiarskiego mistrzostwa Europy w niektórych konkurencjach.

Przygotowaniem projektów i programów zajmowała się niedawno w Warszawie specjalna konferencja pod przewodnictwem ministra Bobkowskiego przy udziale delegatów 3-ch powyżej wymienionych związków sportowych. W wyniku konferencji powstał komitet wstępny, któremu polecono przepracowanie spraw technicznych i organizacyjnych. Komitet pracuje w Krakowie w lokalu P. Z. N. Posiada on obecnie charakter prowizoryczny, a na jesieni przekształcony prawdopodobnie zostanie na wykonawcze ciało organizacyjne z udziałem przedstawicieli zainteresowanych władz i związków sportowych.

Program imprez zapowiada się następująco: W ciągu 10-ciu dni odbywałyby się w Zakopanem wielkie igrzyska zimowe w połowie lutego 1939 r. Program narciarski obejmowałby wszystkie konkurencje mistrzostw, oraz patrolowy bieg wojskowy.

Gdyby hokeiści nasi nie zdołali otrzymać organizacji mistrzostwa Europy na rok 1939 (przyobiecane już wcześniej Szwecji) wówczas rozegranoby wielki turniej z udziałem około 12-tu państw. W łyżwiarstwie rozegrane byłyby jedna — dwie konkurencje klasyczne, prawdopodobnie jazda figurowa pań i parami. Decyzja w tej sprawie zapadnie na kongresie łyżwiarskim w czerwcu. (PAT)

O TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W czasie „Dni Krakowa“ (14—20 bm.) rozegrany zostanie w Krakowie krajowy turniej tenisowy o mistrzostwa Polski. Protektorat nad turniejem objęli: woj. Gnoiński, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, dowódca O. K. gen. Narbutt-Łuczyński, rektor U. J. dr. Szafer i rektor A. G. inż. Tákliński.

Organizację mistrzostw przeprowadzi krakowski A. Z. S. Losowanie do mistrzostw odbędzie się 7 bm. Tytułów mistrzowskich bronią: Jędrzejowska i Hebda w grach pojedyńczych, Hebda-Tarłowski w grze podwójnej panów, oraz Jędrzejowska-Tłoczyński w grze mieszanej. (PAT).

KOLUMNA „AKIBY“

JEHUDA OHRENSTEIN

STAMSYJONIZM*)

I..

Jakie było oblicze stamsyjonizmu 10—12 lat temu, gdy grupa młodzieży z krakowskiej Akiby, podjęła się budowy stamsyjonistycznego ruchu młodzieży, który miał ożywić syjonizm i odnowić herzlowską Organizację Syjonistyczną. Pozornie ogólni syjoniści byli jeszcze wówczas czynnikiem decydującym w światowej Organizacji syjonistycz nej, posiadali większość na kongresach, zasiadali prawie wyłącznie w Światowej Egzekutywie, uchodzili na ulicy żydowskiej za reprezentantów syjonizmu. Pusty był jednak gmach ogólnego syjonizmu .Nie posiadał żadnych życiowych komórek, nie dawał treści życiowej jednostce i społeczeństwu. Były wegetujące stowarzyszenia interesujące się ewentualnie polityką syjonistyczną, którą uprawiano na arenie sejmu lub kongresu. Przed wyborami lokalnymi lub ogólnymi zapełniały się te stowarzyszenia członkami — ale ten stamsyjonizm nie zabarwiał myśli i uczuć, nie łączył trwale ludzi przez formy życiowe, nie umiał zastąpić Żydowi tego, co mu dawała kultura religijna. Taki stamsyjonizm mógł zgrupować dokoła siebie nielicznych akademików, którzy mieli zająć pozycje przywódców; dorastające pokolenie młodzieży stało zdala od syjonistycznej organizacji. Całe prawie nowe pokolenie odchodziło od stamsyjonizmu i żydostwa. Wierzyło w socjalizm, wierzyło, że może w Erec socjalizm budować, że nie ma dla młodego Żyda lepszej drogi dla realizacji socjalizmu jak wyruszyć do Erec i tam na pustkowiu budować Chewrat Owdim.

Stamsyjonizm „panował“ jeszcze wówczas na ulicy żydowskiej. Przyszłość należała jednak w y ł ą c z n i e do frakcji, a stamsyjonizm byłby zniknął bez śladu.

* * *

Gdy porównuję życie uczniowskiej Akiby z okresu przed utworzeniem Agudat Hanoar Haiwri, z nurtem życia dzisiejszego gniazda akibowego, gdy odwiedzam rozsiane po wszystkich skupieniach żydowskich komówki stamsyjonistycznego ruchu młodzieży, nasze plugi hachszary czy farmę, lub wspomnę kibuc w Palestynie, gdy otwieram 10 tomów naszych wydawnictw i myślą przelatuję ostatnie 12 lat czynu akibowego, to nie tylko rośnie wiara w dzieło, które budujemy, ale uświadamiam sobie jasno to, co Akiba wniosła do syjonizmu, a w szczególności do ogólnego syjonizmu. Dziś minęło już niebezpieczeństwo„ że stamsyjonizm rozpłynie się w morzu frakcyjnym. Dziś nie mamy większości na kongresach dziś jesteśmy nieważną mniejszością w Egzekutywie, ale dziś możemy się oprzeć nie tylko o światopogląd syjonistyczny, ale i o bojową awangardę, która nie ustąpi z pionierskich pozycji walki o realizację stamsyjonizmu, która wie, że jej hasła przejmie cały obóz syjonistyczny, przejmą frakcje, przejmą przeciwnicy we własnym obozie.

Najistotniejszą rzeczą, której „Akiba“ dokonała, to podjęcie walki z asymilacją, nie tylko z czerwoną asymilacją polityczną, ale z asymilacją duchową w obrębie syjonistycznego obozu. „Akiba“, to nie tylko odważne przyznanie się do poniżanego i prześladowanego narodu. „Akiba“ to głęboki i serdeczny nawrót do żydostwa, to zbliżanie się intymne do wszystkich epok naszej historii, do wszystkich ognisk narodowego ducha, to odważne zapoznawanie się i przeżywanie form życia żydowskiego, aby na tej podstawie i w kontakcie z światłą częścią ludzkości, poszukującej prawdy i piękna - budować nowe życie żydowskie.

Przed Akibą było wielu myślicieli syjonistycznych, którzy zrozumieli, że syjonizm będzie pozbawiony treści, o ile nie będzie związany z żydostwem. Takie było prawie całe pokolenie chowewe-syjońskie. Herzl swym wystąpieniem osłabił podstawy myśli chowewe-syjońskiej. Zastąpił ją ideą syjonistyczną, która więdła, borykając się z przeciwnościami rzeczywistości. „Akiba“ jest próbą ożywienia stamsyjonizmu przez nawrócenie go na historyczne tory, a różni się od poprzednich prób tym. że chcąc silnie swe dzieło ugruntować, oparła je o organizację wychowawczą, która od najmłodszego wieku kształtuje duszę młodego Żyda i stwarza celową podbudowę intelektualną dla jego myśli.

„Akiba“ przeorała gruntownie dotychczasowe nastawienie syjonistyczne. Przede wszystkim żądała od dorastającego pokolenia, by całe swe życie dostosowało do wymogów historycznej chwili, by syjonizm wypływał jako prawda z naszego własnego życia, naszego nastawienia, by jutro pójść tam do Erec, by budować kraj na pionierskich placówkach. „Akiba“ przełamała tradycję stamsyjonizmu i utorowała mu drogę do pionierskiego czynu. Chcieliśmy nawiązać do pionierstwa, które cechowało stamsyjonizm w jego początkach, we wzlocie pierwszej aliji, budującej Petach Tikwę i Chederę, Ajelet Haszachar i Riszon Lecijon. Realizować socjalizm można różnymi drogami, syjonizm można tylko realizować przez budowę Syjonu. Jeżeli stamsyjonizm nie brał udziału w pionierskiej budowie Palestyny, to zaszła tu jakaś historyczna pomyłka, to widocznie zatraciła się prawda słów. Dziś się już o tym zapomina, jak czyn chalucowy stamsyjonistycznej młodzieży przemienił spróchniałe kości w żywy organizm.

To nasze pionierskie społeczeństwo akibowe jeszcze nie posiadało swego własnego oblicza. Śpiewaliśmy pieśni palestyńskie, kochaliśmy kraj, marzyliśmy o wielkiej ofierze, któraby przyspieszyła wyzwolenie, ale życie nie posiadało form, palestynografia była nudna, historia żydowska — zestawieniem dat i nazwisk, po hebrajsku nie umieliśmy, Tnach był modlitewnikiem, który się odkłada z niechęcią, jakimś obcym niezrozumiałym światem, w którym nic nie ma interesującego, który jest zbiorem jakichś historyjek, w które już dzieci w kołysce nie wierzą. Podobała się nam natomiast kurtka chalucowa i rozczochrana czupryna — to wyrażało naszą rewolucyjność. Poza tym tańczyliśmy „horę“, że aż dom cały trząsł się w posadach.

Z czasem jednak abstrakcyjne pojęcia i dążenia nabierały krwi i kości, nabierały specyficznego wyrazu. Pojęcia takie, jak kontakt z narodem, organiczne nawiązanie do przeszłości — które tylko teoretycznie uznawaliśmy za słuszne, stały się oczywistymi prawdami na podstawie bezpośredniego odczucia. Cykl pogadanek o *XVI* wieku, o haskali, o chasydyźmie uczyły nas inaczej patrzeć na historię żydowską i uczyniły bliskimi sercu jej bohaterów. Odtąd uświadomiliśmy sobie, że nie jesteśmy jakimś oderwanym pokoleniem i wiedzieliśmy, gdzie tkwią korzenie naszego buntu.

Tak było nie tylko z historią żydowską, podobnie było i z palestynografią. To już nie był jakiś kraj, który opisywaliśmy pod różnymi kątami widzenia. Ożywiła się każda miejscowość na mapie, góry, doliny, rzeki. Ożywił je świat Agady, ożywiła historia, a nowe kolonie i miasta wyrastały obecnie w zupełnie innych konturach na tle historycznej perspektywy.

Największym przeżyciem było dla nas odkrycie Tnachu, a zwłaszcza nadzwyczajnie silnym przeżyciem księga Psalmów. Chugi (kółka) Tnachu, które odbywały się z brzaskiem dnia, zdala od zgiełku miasta wśród drzew szumiących i przy śpiewie ptaków, odkrywały nam człowieka-Żyda, ciernistą drogę życia, borykanie się o prawdę i niemoc w walce ze złem, uczyły nie wątpić mimo klęsk i nie schodzić z raz obranej drogi.

Odkąd zaczęliśmy inaczej patrzeć na ghetto żydowskie, na Beth Hamidrasz, umieliśmy docenić to, co zdobyliśmy w szkole, na uniwersytecie, — ale wiedzieliśmy, że chcąc znaleźć prawdziwą drogę życia, trzeba nawiązać do własnych dziejów, do tych ksiąg, które dla większości syjonistów były nieznanym, obcym światem.

Powoli też kształtowały się formy życia naszego społeczeństwa. Wieczory w lokalu zatraciły charakter pustej gadaniny, lub milczącego podpierania ścian. Powstała czytelnia, w której każda książka była drogowskazem. Czasami trudna i żmudna była droga poznawania świata ojców. Ale świadoma wola, która nas prowadziła, nie pozwoliła zawrócić z drogi i dzięki temu zaczynaliśmy się piąć na szczyty, o których dawniej nie marzyliśmy; nowe dążenia, nowe uczucia rozbudziły się w naszych sercach. Czytelnia stała się nam życiodajną krynicą, z której spragnieni czerpaliśmy i żal nam było tylko tych lat, które utraciliśmy, tego błędnego szukania młodego Żyda, który goni za każdym powiewem i w końcu czuje pustkę w duszy i niesmak życia, które mijało daremnie.

Nasz pionierski czyn nie był odtąd filantropią dla ratowania nieszczęśliwego narodu. Był on zbawieniem każdego z nas, był wysiłkiem budowy Trzeciej Świątyni, był potrzebą stworzenia stałych ram dla duchowej przemiany, którą przeszliśmy.

Sobota, ta, która zagasła we wszystkich „postępowych“ domach żydowskich, święta żydowskie, które zatraciły swój sens i polot, nam odkryły nieznane światy, stwarzały nam konkretne formy, w które mogliśmy ująć te wszystkie marzenia, które nurtowały w sercu.

Stamsyjonistyczne społeczeństwo stało się prawdą naszego życia. Wiedzieliśmy dlaczego jesteśmy Żydami, dlaczego chcemy Żydami pozostać, dlaczego mówimy o organizacji narodu, dlaczego chcemy utrzymywać narodową jedność i narodowe więzy. A to nasze życie duchowe stanowiło doskonałą podbudowę pod ekonomiczną rzeczywistość mas żydowskich w golusie i polityczno-gospodarcze wymogi kolonizacji palestyńskiej.

*) Fragment dłuższej całości.

Kronika ruchu

PROGRAM IMPREZ „DNIA AKIBY“

Godz. 9.30: Posiedzenie techniczne komisji egzaminacyjnej.

Godz. 10.15: Otwarcie pierwszej próby sprawnościowej w Sali Reprezentacyjnej Domu Akademickiego, Przemyska 3.

Godz. 12.40: Otwarcie wystawy Tnachowej w lokalu „Akiby“, Krakowska 49.

Godz. 16: Dalszy ciąg próby.

Godz. 17.30: Posiedzenie Komisji sprawnościowej, ustalające wyniki egzaminu.

Godz. 18.15: Przemarsz przez żydowską dzielnicę Krakowa na boisko „Makkabi“.

Godz. 19.30: Otwarcie uroczystego raportu.

W razie niepogody uroczyste zamknięcie Dnia „Akiby“ nastąpi w Sali Reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego o godz. 8 wieczór.

SKŁAD KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

Egzamin Sprawnościowy z dziedziny Tnachu obejmie blisko stu kandydatów, zgłoszonych do próby. Przewodniczącym Egzaminu Sprawnościowego będzie sen. prof. dr M. Schorr z Warszawy, w skład zaś Komisji Egzaminacyjnej wejdą pp.: Szewach Walkowski, prof. Benzion Rappaport, dr D. Bulwa, J. Dreiblatt, prof. Szmulewicz M., prof. N. Rubinstein, p. Mandel z Krakowa, rab. Chameides z Katowic, rab. Hirschfeld z Bielska, r. Kolberg z Chorzowa, p. Fromowicz z Jasła, p. Kurz z Mielca i in.

KIBUC W HEDERZE. Od kilku tygodni przebywają w golusie dwaj delegaci kibucu w Hederze, Menachem Wirth i Szoszana Graff. Oboje „watikim“, przesiąknięci atmosferą palestyńską, świetnie obznajomieni z problematyką kibucu, a co najważniejsze, jedni z pierwszych, którzy położyli podwaliny pod kibuc „Akiby“ w Hederze. Pamiętamy ich jeszcze z okresu poprzedniego, jak budowali gniazda i okręgi, jak zdobywali pozycje dla idei ogólno-syjonistycznej. Po przyjeździe do Polski rozpoczęli, jak dawniej, niezmużoną walkę, by wzmocnić szeregi młodzieży ogólno--syjonistycznej.

Witamy ich serdecznym szalom!

Kibuc w Hederze po ciężkich zmaganiach idzie na hitjaszwut do Bejt Szan. Jest to wielka zdobycz dla stamsyjonizmu. Z groszowych datków społeczeństwa żydowskiego, przy pełnym poparciu Egzekutywy Syjonistycznej zaczyna się realizować wizja wsi „Akiby“. 500 dunamów ziemi, to fundament, na którym wznosić się będzie dzieło rąk akibowych. 500 dunamów ziemi — cypl najbardziej wysunięty w peryferiach arabskich. Pionierska placówka, uznana za taką przez oficjalne instancje, uznana za taką przez życie

Ku Bejt-Szan, osiedlu „Akiby“, skierowany zostanie cały nasz wysiłek wraz z całym społeczeństwem ogólno-syjonistycznym.

GAJ „AKIBY“. Rok temu, w chwili zmagań powiedzieliśmy sobie: tworzymy jeszcze jedną oazę w Palestynie — gaj „Akiby“. W najmniejszych komórkach organizacyjnych przyjęło się, że każda uroczystość kończy się poświęceniem drzewa, czy drzewek do gaju „Akiby“. Tak powstaje pierwsza aleja. Od Was bracia i siostry zależy, ile zieleni i cienia dostarczymy Palestynie.

PRZESZKOLENIE ROLNE. W ostatnich dniach odbył się zjazd kwucy „Lakfar“ ze współudziałem J. Ohrensteina i Szoszany Graff. Zjazd prowadziła Rena Mahler. Obrady poświęcone były problemom kibucu, roli i sprawom ruchu.

ZJAZDY OKRĘGOWE. W szeregu miejscowości: Tarnobrzeg, Przemyśl, Borysław, Kossów, Łuck, Bielsko, Nowy Targ i Krosno, odbyły się zjazdy licznie obesłane przez członków ruchu. We wszystkich zjazdach uczestniczyli członkowie Sekretariatu Naczelnego. W pgiszach brało udział około 150 gniazd.

KOLONIE. Zbliża się okres kolonii letnich. Praca w gniazdach stoi pod znakiem przygotowania członków do wyjazdu na kolonie.

Instrukcja wyborcza dla wyborów na XX Kongres Syjonistyczny

uchwalona przez Główną Komisję Wyborczą dla Związku Szeklowego w zach. Małopolsce i Śląsku

(Dokończenie)

§ 12. Główna Komisja Wyborcza zaopatruje należycie zgłoszone listy kandydatów w liczbę porządkową. Listy nieodpowiadające warunkom niniejszej instrukcji wyborczej, lub niezgłoszone na czasie — są nieważne. Zatwierdzone przez Główną Komisję Wyborczą listy będą ogłoszone w „Nowym Dzienniku".

§ 13. W razie wniesienia lub zatwierdzenia przez Główną Komisję Wyborczą tylko jednej listy kandydatów, lub cofnięcia wszystkich z wyjątkiem jednej listy, lub też, gdy wszystkie wniesione listy kandydatów razem obejmą tylko tyle nazwisk, ilu delegatów wybiera zach. Małopolska i Śląsk, wówczas akt wyborczy odpada, a ważnie zgłoszeni kandydaci uznani zostają, jako wybrani.

§ 14. Wybory odbywają się w ogłoszonym terminie i lokalu i trwają bez przerwy od 9-tej rano do 9-tej wieczór.

W miejscowościach, w których liczba wyborców nie przekracza czterysta, głosowanie rozpoczyna się o 10-tej rano itrwa bez przerwy do 6-tej wieczór. Zaś w miejscowościach, poniżej 200 wyborców, od 10-tej do 4-tej bez przerwy.

W miejscowościach: Andrychów, Bielsko, Cieszyn, Chorzów, Dziedzice, Kęty, Katowice, Mysłowice, Rybnik, Skoczów, Siemianowice, Tarnowskie Góry, Żywiec — odbywają się wybory w dwu po sobie następujących dniach, w kalendarzyku wyborczym określonych. Godziny wyborczę w drugim dniu wyborów oznacza Lokalna Komisja Wyborcza z zatwierdzeniem Głównej Komisji Wyborczej. W miejscowościach wyżej wymienionych odbywa się liczenie głosów codziennie po ukończeniu głosowania ze spisaniem częściowego protokołu. Częściowy protokół ma podpisać 3 członków Lokalnej Komisji Wyborczej, przy czym protokół ten, podobnie jak protokół końcowy ma być przedłożony Głównej Komisji Wyborczej. Ostateczne obliczenie i sporządzenie ostatecznego protokołu następuje w drugim dniu po ukończeniu głosowania.

§ 15. Lokal wyborczy, wzgl. lokale wyborcze należy podać do wiadomości wyborców przez ogłoszenie w istniejących lokalach stowarzyszeniowych i organizacjach oraz przez ogłoszenie w samym lokalu wyborczym, conajmniej na 3 dni przed terminem wyborów. Lokale wyborcze w większych miastach należy w miarę możliwości również ogłosić w prasie. Lokalna Komisja Wyborcza jest obowiązana umieszczać odnośne ogłoszenia w lokalu wyborczym oraz ewent. w prasie, natomiast w innych lokalach odnośne organizacje i frakcje. W razie ustanowienia w pewnej miejscowości 2 lub więcej lokali wyborczych, wedle uchwały Lokalnej Komisji Wyborczej należy dokładnie oznaczyć, którzy wyborcy w odnośnych lokalach wyborczych mają głosować. W ostatnim wypadku dzieli się listę wyborców pomiędzy lokale wyborcze, na podstawie alfabetu.

§ 16. Przed rozpoczęciem wyborów ustanowi przewodniczący protokolanta z pośród członków Lokalnej Komisji Wyborczej, który ma notować każdego wyborcę oddającego głos, skład Komisji, miejsce i czas głosowania, początek i koniec aktu wyborczego, wnioski i oświadczenia, sprzeciwy i protesty ze strony członków Komisji i mężów zaufania. Protokół ten ma być załączony do aktów przesłanych do Głównej Komisji Wyborczej. Ponadto jeden z członków Lokalnej Komisji Wyborczej prowadzi ewidencję głosujących wedle listy wyborców, stwierdzając uprawnienie głosującego i zaznaczając w liście oddanie głosu przez wyborcę dla zapobieżenia podwójnemu głosowaniu.

§ 17. Przed rozpoczęciem głosowania stwierdzi Komisja, iż urna wyborcza jest pusta i nie może być przez nikogo naruszona. Najpierw oddają głosy członkowie Komisji.

§ 18. Wyborca ma się jawić do wyborów osobiście. Głosowanie przez pełnomocników jest niedopuszczalne.

§ 19. Szeklowcy, pragnący wykonać prawo głosowania poza miejscowością, w której figurują w spisie wyborców, muszą przy głosowaniu złożyć pokwitowanie szeklowe za rok 5697, opiewającę na ich nazwisko i wykazać tożsamość osoby, przy czym głosować można w miejscowości, która jest odległa conajmniej o 30 klm od miejscowości, w której szekel został zakupiony. Karty głosowania takich wyborców nie należy wrzucać do urny wyborczej, lecz w zamkniętej kopercie wraz z pokwitowaniem szeklowym (oba łącznie znowu w zamkniętej kopercie), po ukończeniu aktu wyborczego przesłać do Głównej Komisji Wyborczej, co uskutecznić ma Lokalna Komisja Wyborcza. Koperty te mają być składane do osobnej urny.

§ 20. Głosowanie odbywa się tajnie, za pomocą białych kartek, składanych do koperty, do rąk przewodniczącego Komisji, który po ewent. stwierdzeniu identyczności wyborcy, jego uprawnienia do głosowania, zanotowania oddania głosu, tak w liście wyborców, jak i w 2 protokołach głosujących, składa kartkę wyborczą do urny wy borczej bez otwarcia jej, lub zaglądania w nią.

§ 21. W razie wątpliwości, co do identyczności osoby głosującej, może wystarczyć, jeżeli 2 członkowie Komisji potwierdzą identyczność tejże osoby. W razie zaś nieznajomości danego wyborcy przez członków Komisji i zakwestionowanej identyczności, choćby przez 1-go członka, stanowi zupełną legitymację identyczności legitymacja osobista, jak paszport, dowód osobisty, lub inny dokument urzędowy, zaopatrzony w zdjęcie. W braku takich poświadczeń może wyborca ewent. wylegitymować się 2-ma świadkami, Komisji znanymi, którzy poświadczą jego identyczność. W razie sporu, co do dopuszczenia wyborcy do oddania głosu tj. kwestionowania identyczności głosującego, choćby przez 1-go członka Komisji, decyduje większość członków Komisji, bez wliczenia głosów mężów zaufania, a rozstrzygnięcie to ma być zanotowanym w protokole głosowania. Na specjalne żądanie, choćby jednego członka L.K.W. przewodniczący L.K.W. musi zażądać od wyborcy legitymacji, stwierdzającej ponad wszelką wątpliwość jego tożsamość.

Głosy wątpliwych wyborców składa się do 2-ej koperty, oznaczonej nazwiskiem wyborcy i po zalepieniu jej wrzuca się do urny wyborczej. Koperty te należy przesłać do G.K.W. wraz z protokołem wyborczym dla rozstrzygnięcia. Głosów tych L.K.W. w protokole wyborczym nie uwzględnia.

§ 22. Kartka głosowania ma zawierać numer jednej listy wyborczej, może także zawierać nazwisko kandydata czołowego, lub nazwę stronnictwa reprezentującego daną listę. W razie sprzeczności dodatków z numerem listy, obowiązuje wyłącznie podany przez wyborcę numer listy. — Kartki oznaczone numerami list nie uznanych przez G.K.W. są nie ważne. Kartki głosowania z podpisem wyborcy są nie ważne.

§ 23. W lokalu wyborczym i promieniu 20 metrów nie wolno uprawiać żadnej agitacji wyborczej, a członkom Lokalnej Komisji Wyborczej nie wolno w żaden sposób wpływać na wyborców co do sposobu głosowania.

O ustalonej godzinie zamknięcia wyborów, zawiadamia przewodniczący L.K.W. lub jego zastępca, że głosowanie się kończy, przy czym wszyscy wyborcy znajdujący się w lokalu, lub przyległych ubikacjach (korytarz, schody), mają prawo oddać swój głos, mimo iż termin minął.

§ 24. Po ukończeniu wyborów, przewodniczący otwiera urnę wyborczą i przelicza ilość oddanych kartek. Jednocześnie ustala się, na podstawie notatek w spisie wyborców, liczbę wyborców, którzy głosowali. W razie różnicy ilości kartek i ilości osób głosujących, należy to w protokole oznaczyć.

Po tych czynnościach oblicza się ilość głosów, które padły na poszczególne listy kandydatów, a to przez otwarcie kartek i odczytanie tychże głośno przez przewodniczącego i okazanie następnie innym członkom Komisji. Podczas tego odczytywania 2 członkowie Komisji czynią odpowiednie zapiski na odrębnych formularzach obliczeniowych. Suma oddanych głosów, ważnych i nieważnych musi być słownie przytoczona (a nie tylko cyfrowo).

Po obliczeniu głosów, sporządzi przewodniczący protokół, wedle wzoru nadesłanego przez Główną Komisję Wyborczą, w którym uwidocznione będą daty, dotyczące dnia wyborów, lokalu, członków Lokalnej Komisji Wyborczej, ilości głosujących, ilości głosów ważnych i nieważnych, przyczyn unieważnienia, ile głosów zyskała każda lista wyborcza wedle porządku chronologicznego, godzinę zamknięcia wyborów, stwierdzenia zachowania ogólnego spokoju, należyte ogłoszenie wyborów, oraz podpisy przewodniczącego i osób protokołujących. Suma oddanych głosów ważnych i nieważnych musi być słownie przytoczona (a nie tylko cyfrowo).



Protokół ma być sporządzony w 3 egzemplarzach, z których jeden zatrzymuje przewodniczący Lokalnej Komisji Wyborczej, a 2 egzemplarze wraz z zakwestionowanymi zaraz do protokołu przez mniejszość L.K.W. co do ważności, kartkami wyborczymi — zostają odesłane do przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej.

§ 25. Po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu wyborczego, zestawi je G.K.W. w terminie przewidzianym w kalendarzyku wyborczym uwzględniając tylko te protokoły, które do tego dnia, ustalonego w kalendarzyku wyborczym, nadeszły i uwidaczniając w protokole:

a) liczbę osób uprawnionych do głosowania
b) liczbę głosujących
c) liczbę głosów nieważnych, wedle uchwał Komisyj Lokalnych
d) liczbę głosów nieważnych wedle uchwał Głównej Komisji Wyborczej
e) ostateczną ilość głosów ważnych
f) liczbę głosów ważnych, oddanych na każdą ważnie zgłoszoną listę kandydatów

Obliczenie to będzie sporządzone w obecności wszystkich członków Komisji, którzy na posiedzenie się jawią i zostanie dołączone do protokołu. Protokoły te należy natychmiast przesłać Głównej Komisji Wyborczej, na adres mgra Leona Salpetra, Kraków, Krakowska 9.

§ 26. Główna Komisja Wyborcza zadecyduje o ważności wzgl. nieważności głosów oddanych, które wedle protokołu zostały uznane za nieważne, lub zostały zakwestionowane przez Lokalną Komisję Wyborczą. Dalej ma Główna Komisja Wyborcza przeglądnąć protokoły Lokalnych Komisji Wyborczych i stwierdzić, czy sposób przeprowadzenia wyborów jest zgodny z niniejszą instrukcją, oraz czy nie zachodzą w poszczególnych obliczeniach błędy rachunkowe.

§ 27. Podział mandatów na poszczególne listy następuje w ten sposób, że ilość głosów oddanych na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów do podziału. Każdej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów na Kongres, ile przypada jej liczb z pośród ustalonego, w powyżej przepisany sposób, szeregu liczb kolejno największych. Jeżeli kilka list wykazało ilorazy równe ostatniej z uszeregowanych w wyżej podany sposób liczb, a liczb tych było więcej, aniżeli mandatów do obsadzenia, pierwszeństwo mają listy, na które padło więcej głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego.

Przykład: w okręgu wyborczym o 5 mandatach oddano ważnych głosów 10.000, z czego na listę 1. padło 5.000 głosów, na listę 2. padło 2500 głosów, na listę 3. padło 2000 głosów, na listę 4. padło 500 głosów.

Po podziale przez 1, 2, 3, 4 otrzymamy ilorazy:

I	5000	2500	1666	1250
II	2500	1250	835	625
III	2000	1000	666	500
IV	500	250	166	125

Z tych liczb otrzymują mandaty największe liczby, a więc 5.000, 2.500, z listy I., 2.500 z listy II., 2000 z listy III., i 1666 z listy I., razem 5 mandatów. Gdyby w powyższym przykładzie było do obsadzenia tylko 2 mandaty, przypadają oba mandaty liście I., chociaż iloraz 2.500 wykazują I. i II., bo na listę I. przypadło w ogóle więcej głosów niż na listę II.

§ 28. Gdyby którakolwiek lista uzyskała więcej mandatów, niż lista zawiera nazwisk, to nieobsadzony w ten sposób mandat przypada następnej liście, wedle przypadającego ilorazu, którąby w razie większej ilości głosów, uzyskała ten mandat. Główna Komisja Wyborcza spisze protokół ze swoich czynności, uwidoczni w protokole obliczenia dokonane i po spisaniu protokół ogłosi na publicznym posiedzeniu wynik wyborów.

§ 29. Oprócz wybranych delegatów należy z każdej listy kandydatów ogłosić wszystkich dal-

szych na liście się znajdujących, a mandatem nieobdzielonych, a osoby te wchodzą kolejno, jako następcy delegatów, w prawa delegatów tej samej listy, o ileby którykolwiek z wybranych z tej listy kandydatów — mandatu wykonać nie mógł.

§ 30. Główna Komisja Wyborcza oblicza również ewent. resztki głosów, przypadłe poszczególnym listom i przekazuje je na rzecz światowej listy, do której lista odnośna została zgłoszona.

§ 31. Wybranym delegatom wystawia Główna Komisja Wyborcza tymczasową legitymację delegatów, która zostaje na kongresie zamieniona na stałą legitymację.

§ 32. Protesty wyborcze należy przygotować w 2 równobrzmiących egzemplarzach, które wraz z załącznikami mają być wysłane w terminie, przez kalendarzyk wyborczy przewidzianym i to jeden na adres Głównej Komisji Wyborczej, 2-gi zaś wprost do Egzekutywy Syjońskiej w Jerozolimie. Protesty muszą zawierać oznaczenie miejsca wyborczego, oznaczenie faktów, które są zaczepiane, oraz dowody, na które się powołuje. Do protestów muszą być dołączone, własnoręcznie podpisane zeznania świadków. Do ważności protestu wymaga się nadto czytelnego własnoręcznego podpisu, conajmniej 20 uprawnionych do głosowania wyborców z danej miejscowości, z podaniem dokładnego zawodu i ich adresów. Protest może się opierać na pogwałceniu przez Lokalną Komisję Wyborczą w pewnej miejscowości wyborczej przepisów obowiązujących przy przeprowadzeniu wyborów, albo przeciw ustaleniu wyniku wyborów przez Główną Komisję Wyborczą.

§ 33. O ile protest zwrócony jest przeciw sposobowi przeprowadzenia wyborów w pewnej miejscowości wyborczej, ma na tenże protest oświadczyć się przewodniczący Lokalnej Komisji Wyborczej i odesłać wszystkie akty wyborcze wraz z oświadczeniem na ręce Głównej Komisji Wyborczej.

Główna Komisja Wyborcza może na podstawie takiego protestu skasować dokonany wybór i zarządzić nowe wybory. O ile protest jest zwrócony przeciw ustaleniu rezultatu wyborów, uprawniona jest Główna Komisja Wyborcza zrewidować zaczepiony wynik wyborów i takowy sprostować. W razie protestu przeciw zarządzeniom Głównej Komisji Wyborczej ma Główna Komisja Wyborcza w ciągu 8 dni oświadczyć się nań w obec Egzekutywy, o ile nie uzna za stosowne do protestu się przychylić i zarządzenie swoje zmienić.

§ 34. Zażalenie przeciw zarządzeniom Głównej Komisji Wyborczej lub lokalnej Komisji Wyborczej, naruszającym przepisy niniejszej instrukcji wyborczej, zaopatrzone w conajmniej 20 podpisów szeklowców - wyborców danej miejscowości i dokładnie podanym adresem i zawodem, można wnosić do syndyka kongresowego na adres: Dr Barth, Rechow Jerusalem 13, Hadar Hakarmel, Hajfa. Odpisy zażaleń z oryginalnymi podpisami należy posłać równocześnie na adres Egzekutywy w Jerozolimie i przewodniczącego G. K. W., ingra Leona Salpetra, Kraków, Krakowska 9.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZA
ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA
NA XX KONGRES SYJONISTYCZNY

UŚMIECHNIJ SIĘ

B. ambasador sowiecki w Hiszpanii, Rozenberg został aresztowany, podobnie jak i znany dyplomata Karachan. Oficjalne koła sowieckie zapewniają jednak, że obaj dyplomaci bawią na urlopie.

Podobno w prasie sowieckiej ukazał się komunikat:

„Tow. tow. Rozenberg i Karachan przebywają obecnie na urlopie. O dacie pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie“.

*

Długoletni prezes rady komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej, Gołodied został usunięty ze swego stanowiska. Gołodieda do niedawna jeszcze nazywano „żelaznym bolszewikiem“.

Widocznie na starość zardzewiał..

Piotruś zamęcza swą matkę:

— Mamusiu, daj mi czekoladkę!

— Nie dam... Dostałeś już dzisiaj..

— Ja proszę o jeszcze jedną... bardzo grzecznie proszę...

— No, już dobrze... Proszę!...

Piotruś zjada smacznie czekoladkę i oświadcza:

— Wiesz mamusiu... czekoladka była bardzo dobra... Ale stałego charakteru to ty nie masz!

Kronika gospodarcza

Zjazd Starszych Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich — ma inne bolączki, niż ubój rytualny

„Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“ z dnia 31 maja (organ Zw. Rzem. Chrześcijan w Warszawie) przynosi szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Starszych Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich, odbytego w dniu 18. V. w Warszawie. Zjazd wogóle nie wypowiedział się w kwestii uboju mechanicznego, lub rytualnego, *natomiast wskazał na cały szereg innych przyczyn, które zdeklasowały i spauperyzowały tę branżę.*

Ze względu na to, że czynniki miarodajne dały się przekonać przez teoretyków nowej szkoły antysemickiej i uchwalili bolesną ustawę antyszechitową — dezyderaty rzeźników i wędliniarzy nabierają większej wagi. Niektóre przytaczamy w dosłownym odpisie:

„...Wskutek zubożenia ludności spadło do minimum zapotrzebowanie na lepsze przetwory wędliniarskie i artykuły luksusowe, wobec czego większość obrotu sklepów rzeźnicko-wędliniarskich opiera się na sprzedaży artykułów najtańszych, najpowszechniejszego użytku“.

„...Drobna wytwórczość rzeźnicko-wędliniarska nie może wytrzymać konkurencji z zakładami beko niarskimi, które korzystają z wielkich premij i ulg oraz zarzucają rynek częściami mięsa, nie nadającymi się do eksportu, które nie są obciążone wygórowanymi świadczeniami i podatkami na rzecz Samorządu i Państwa“.

Rzemiosło wypowiedziało się przeciwko: „utrzymaniu podatku ubojowego, opłaconego przez drobnych producentów na rzecz wielkiego przemysłu bekonowego, za najszybszą rewizją cen opłat rzeźnianych i ograniczeniem ich do zasad ustalonych w okólniku Min. Spraw Wewn., oraz za wprowadzeniem w gospodarce rzeźni zasad oszczędności i celowości“. (Sm)

Opłaty wizowe przy wyjazdach za granicę

W związku ze wzmożonym ruchem wyjazdowym za granicę i licznymi zapytaniami, przytaczamy poniżej wysokość opłat wizowych przy wyjazdach do szeregu krajów:

Wiza pobytowa jednorazowa austriacka kosztuje zł. 22, belgijska zł. 10, bułgarska zł. 24.95. czeska zł. 25.20, estońska zł. 25, finlandzka zł. 25.50, francuska zł. 13, w okresie wystawy do 15 listopada 1937 zł. 3, jugosłowiańska zł. 25, włoska bezpłatna, niemiecka zł. 26.70, rumuńska zł. 40.10, do St. Zjednoczonych A. P. turystyczna dol. 4 i normalna dol. 10, szwajcarska zł. 6.25, węgierska zł. 21.90, angielska zł. 36, sowiecka zł. 102

Koszt wizy tranzytowej w dwie strony wynosi: austriacka zł. 4.40, belgijska zł. 4, bułgarska zł. 14, czeska zł. 5.20, estońska zł. 5, grecka zł. 5, włoska bezpłatna, jugosłowiańska zł. 5, niemiecka zł. 5.40, rumuńska zł. 15.40, szwajcarska bezpłatna, węgierska zł. 6.90, sowiecka zł. 102.

Opłaty za wizy tranzytowe w jedną stronę wynoszą: austriacka zł. 2.20, belgijska zł. 2, bułgarska zł. 7, czeska zł. 2.70, estońska zł. 2.50, finlandzka zł. 2.60, francuska zł. 1, włoska bezpłatna, jugosłowiańska zł. 2.50, niemiecka zł. 2.70, rumuńska zł. 7.70, szwajcarska bezpłatna, węgierska zł. 3.50, angielska zł. 5, sowiecka zł. 51.

Nie mogą nadążyć...

Związek niemieckiego przemysłu żelazno-hutniczego podkreśla w swym sprawozdaniu za maj, że we wszystkich działach tej produkcji zapotrzebowanie jest w dalszym ciągu znacznie większe, aniżeli możliwości produkcyjne przemysłu. Dotyczy to zarówno zapotrzebowania rynku krajowego jak i ze strony odbiorców zagranicznych.

Międzynarodowa konferencja wełniana

W dniach od 17 do 19 bm. odbędzie się w Paryżu XIII międzynarodowa konferencja wełniana, zorganizowana przez Centralny Komitet Wełniany. 11 państw europejskich wyśle delegacje na tę konferencję: Niemcy, W. Brytania, Austria, Belgia, Estonia, Holandia, Węgry, Włochy, Polska, Czechosłowacja i Francja.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 6. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 19.50¾ Londyn 21.58½ Nowy Jork 4.39 1/8 Bruksela 73 77½ Mediolan 23.05 Amsterdam 240.90 Berlin 175.65 Wiedeń 81.75 Sztokholm 111.27½ Oslo 108.45 Kopenhaga 96.05 Praga 15.26 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 63 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 55 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWY JORKU

Nowy Jork, 5. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46.75 Warszawska 44.625 Śląska 44.125. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 6. Kursy zamknięcia: Berlin 40.04 Londyn kabel 4.93 3/16 Paryż 4.45½ Zurych 22.80½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.93½ Tendencja niejednolita.

RADJO

NIEDZIELA 6 CZERWCA

Kraków, 8 Aud. poranna 8.35 Pogad. dla rolników „Wiosenna wystawa bydła opasowego i trzody w Krakowie“ 8.45 Muzyka 9 z Wrześni przez Poznań: Nabożeństwo i b) „Lud ziemi wrzesińskiej“ reportaż 11.15 z Bydgoszczy Aud. pieśni 11.35 Muzyka 11.45 Pogad. „Czy jestem katolikiem“ 11.55 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek symfoniczny 13 „Grottger w Krakowie“ w opr. L. Świrżawskiego 13.10 Koncert rozrywkowy 14.40 „Chwila Regionalna“: aud. Zw. Podhalan pt.: „Halny“ 15 Przegląd rynków produktów rolnych 15.15 „Wieś, o której mówią w całej Polsce“ pogad. 15.30 1) Muzyka 2) „Postawa fizyczna a zdrowie“ pogadanka 16 Fragment Dnia pieśni 16.20 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego i chór miesz. im. Moniuszki 16.55 Powsz. Teatr Wyobraźni słuch. „Chopin u Radziwiłła“ 17.30 Transm. ze stadionu w Łazienkach warszaw. międzynar. zawody hippiczne: Nagroda Polski „Puchar Narodów“ 18 „Pół czarnej przy mikrofonie“ trans. ze sali Kasyna i Koła Liter.-artystycznego 18.55 Reportaż aktualny 20 Koncert wieczorny 20.30 Lok. wiad. sport. 20.35 Program 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 „Kukułka dla samobójców“ w opr. T. Bujnickiego 21.30 Transm. fragmentów meczu piłkarskiego „Cracovia—Admira“ (Wiedeń) (Płyty dźwiękowe) 21.45 Wiad. sport. 22 Wolegang Amadeusz Mozart: wyjątki z oper. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz, kom. meteor i przegląd prasy 23 Muzyka.

• • •

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd kulturalny 13.10 p. Kraków 14.40 „Wszyskiego po trochu“ — aud. dla dzieci 15 p. Kraków 20 Tr. fragm. Zjazdu działaczy wiejskich O. Z. N. w Kielcach 20.30 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 „Z wędrówek po muzeach lwowskich“ 13.10 p. Kraków 14.40 „Czytamy“ fragm. z pow „Zaklęty dwór“ W. Łozińskiego 15.20 p. Kraków 20 Koncert mieszany 20.35 u. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Przez rachunkowość do poprawy gospodarki“, pogad. 13.10 p. Kraków 14.40 „Akcja teatralna Funduszu Pracy dla bezrobotnych“ 14.50 „Co słuchać na Śląsku“ 15 p. Kraków 20 Teatr Wyobraźni Rozgłośni Katowickiej: słuchowisko „Epilog“ W. Aleksandrowicz 20.35 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 „Świat ładu i harmonii“, felieton 13.10 p. Kraków 14.40 Aud. dla dzieci 15 p. Kraków 20 Poradnik sport. dla robotników 20. 15 Koncert 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny 12.55 Koncert rozrywkowy 15.30 Aud. ludowa 17.05 „Kącik muzyczny“. aud. muzyczna 17.55 Aud. autorska 18.20 Wesoły reportaż 20.05 „Von Bisamborg in alle Welt“ — radiopotpourri 21.50 Koncert.

Mediolan 17.44 Włoskie melodie popularne 21 „Hrabina Marica“ — operetka Kalmana.

Rzym 19.50 Radioscenka 21 „La Wally“ — opera Catalaniego.

Londyn Reg. 12.30 Koncert ork. mandolinistów 16.30 Aud. dla dzieci 17.35 Muzyka lekka, 18.16 Koncert 19.15 Koncert ork. dętej 21.05 Koncert londyńskiej ork. symf. 22 Aud. literacka.

Lille 20.30 „Paganini“, operetka Lehara.

Radio Paris 15 Pieśni 15.45 Koncert wokalny 16 Teatr wyobraźni 17 Koncert symfoniczny 19.30 „Stare domy do was mówią“ — słuchowiska 20. 30 „Makbet“ — [illegible] edia Szekspira.

TO I OWO

Arystokracja angielska

Do specyficznych cech życia w Anglii zaliczyć należy kwestię arystokracji angielskiej. Otóż Anglii nie grozi nigdy „deficyt" arystokracji, stały bowiem dopływ do tych sfer tworzą nowi „arystokraci", nie dziedziczni, a ci, których nobilitują za zasługi położone w życiu politycznym, wojskowym lub gospodarczym kraju.

Tak więc do szeregów arystokracji angielskiej wszedł „historyczny" już dziś premier Anglii, Stanley Baldwin, mianowany za swe niezwykłe zasługi dla korony angielskiej lordem Bawdley. Właściwy tytuł b. premiera Anglii brzmi dziś „earl Baldwin of Bewdley", czyli „hrabia Bewdley".

Na wyspach brytyjskich jest dziś około 6.000 osób płci męskiej, noszących arystokratyczne tytuły. Najniższą klasę arystokracji angielskiej stanowią „knights", co oznacza szlachectwo, i baroneci. Zarówno „knights", jak i baroneci mają prawo posługiwania się tytułem „sir" przed nazwiskiem. Parowie (lordowie) zaczynają się od baronów, potem idą hrabiowie („earls"), „wielcy baronowie". Tak więc szczeble arystokracji angielskiej są następujące: najniżej stoi szlachta, potem idą baroneci (szlachta dziedziczna), z kolei idą parowie: baronowie, wicehrabiowie („viscounts"), hrabiowie („earls") i markizowie, wreszcie książęta („dukes").

Stosunek ilościowy poszczególnych klas arystokracji jest rozmaity. Np. hrabiów jest prawie dwa razy tyle co wicehrabiów, a książąt jest prawie tyle co markizów. Nie należy także przypuszczać, że wszyscy członkowie Izby Wyższej są lordami. Z pośród członków tej Izby 26 nie jest lordami we właściwym sensie.

Jedną z najtrudniejszych rzeczy w Anglii jest sposób tytułowania przedstawicieli arystokracji. Do „knights" i baronetów należy zwracać się po imieniu z dodaniem tytułu „sir". Jeśli więc komuś przedstawiają sira Ernesta Bennetta, należy do niego zwracać się przez „sir Ernest", samym „sir" można tytułować tylko króla, tak jak tylko królową można tytułować „madam".

Niezwykle też zawikłana jest orientacja w godnościach kobiet według ich tytułów. Np. „the Dowager Duchess of Kansas" jest tytułem księżnej-wdowy, matki, teściowej lub babki żyjącego księcia. „The Duchess of Kansas" jest żoną żyjącego księcia (polskie „księżna-pani"), natomiast „the Lady Mary Kansas" oznacza już córkę księcia, markiza lub hrabiego Kansas. „Mary, lady Kansas" — to wdowa po baronie Kansas, natomiast „the Lady Ernest Kansas" — to żona młodszego syna księcia lub markiza Kansas, a „Lady Kansas" bez „the" oznacza żonę „knighta" lub baroneta. Jest też tytuł „the Honourable Mrs. Kan sas", co m. in. ozancza córkę wicehrabiego lub barona.

Najstarszy syn księcia rodzi się jako markiz, jego drugi syn nosi tytuł lorda, a syn markiza ma już tytuł wicehrabiego.

Nie łatwo jest dostać się do szeregów arystokracji angielskiej, nie łatwo też jest nauczyć się bezbłędnie tytułować jej członków. em.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinzon Cruzoe.
APOLLO: „Nie całuj w kinie" (Lederer, Lupino)
ATLANTIC: „Sam Dodsworth" (Walter Huston, Mary Astor) i „Należę do Ciebie" (Charles Boyer).
BAGATELA: „Kaprys pięknej pani" (Anita Louise, Nino Martini) oraz rewia p. t. „Po krakowsku..."
DOM ŻOŁNIERZA „Barbara Radziwiłówna" (Smosarska)
PROMIEŃ „Walc Królewski" (film niemiecki)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole".
SZTUKA: „Cyrk na okręcie" i „90 minut postoju" (film niemiecki).
UCIECHA: „Tygrys Bengalski" (Davies, Franchot Tone).
WANDA: „Robin Hood z Eldorado" (Warner Baxter — Ami Lorring)

PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „JAGIELLONKA" W KRYNICY-ZDROJU

Pod zarządem Drowej F. Regenbogenowej i A. Schwarza czynny od 1 maja. Centralne położenie obok Nowych Łazienek. Słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintne utrzymanie. Kuchnia dietetyczna. Sala brydżowa. 2288k



Wyrób Zakładów „Persil" Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

NOWE KURSY GIMNAZJALNE z VI klas oraz do matury gimn. i I—II nowego ustroju. Lekcje ustne oraz korespondencyjne metodą „Globus". Opłaty ratalne. Wpisującym się przed wakacjami zniżki. Prospekty bezpłatnie. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 2910k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 1231g

MŁODA, ładna, kulturalna pozna wdowca zawodowego inteligenta. — Zgłoszenia: „Tylko nie anonimy" do Adm. Nowego Dziennika. 2458g

MŁODY, inteligentny — samodzielny — pozna pannę wybitnie kulturalną, niezależną w celu matrymonialnym. Listy (możliwie fotografia — zwrotna) Katowice poste restante pod „22". 3170k

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 2468g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 2265g

Nauka i wychowanie

DO MATURY I LICEÓW przygotowują dyplomowane siły podczas ferji z wszystkich przedmiotów. — Specjalność MATEMATYKA, fizyka, NIEMIECKIE. DO egzaminu wstępnego na politechnikę i z GEOMETRII WYKREŚLNEJ. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. Zgłoszenia Korneckiego 9/10 między 1—3.

LETNIE KURSA ZAWODOWE rytmiki, tańca artystycznego dla nauczycielek, freblanek, tancerek — prowadzi na wzór HELLERAU - LAXENBURGU — ANIUTA WACHSMAN ORLIŃSKA. Rabka Willa Gracja. Komfort, łazienki, ogród kuchnia obfita. Dla dzieci troskliwa opieka. — Zgłoszenia Studium Tańca Artystycznego, Kraków — Rynek 32. 2425g

KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjalnych i wyższych studjów handlowych, rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ W.W. Świętych 8, front I. p., telefon 109-97. Wpisy codziennie od godziny 9—18. OPŁATY MINIMALNE. 2457g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

WPISY

PRYW. GIMNAZJUM KOED. im. Ks. Hugona KOŁŁĄTAJA z prawami szkół państwowych w Krakowie ul. Czapskich 5

przyjmuje wpisy uczniów i uczenic codziennie od godz. 9—13-tej.

Lokal szkolny nowocześnie urządzony, pracownie naukowe, opieka lekarska: lekarz, lekarka, dentysta.

LODOWNIE — CHŁODNIE
MASARSKIE, RESTAURACYJNE I POKOJOWE
WYKŁADANE KAFELKAMI b. higieniczne
Wytwórnia **GOLDSTEIN**
KRAKÓW — SZEWSKA 17 telefon 178 47

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości że 1) Prokurent Inżynier Aleksander Schöngut, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach 1, ul. Sienkiewicza 5, syn dyrektora towarzystwa ubezpieczeń Jakuba Schönguta i jego żony Ruchel z domu Schleichkorn, oboje zamieszkałych w Krakowie, 2) niezamężna Udela Zilberszac, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach I, ul. Moniuszki 4, córka kupca Izraela Zilberszaca, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Katowicach I, i jego żony Chany z domu Manela, zamieszkałej w Katowicach I chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w „Nowym Dzienniku" Ewent. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 5 czerwca 1937 r.

Pieczęć okrągła, Rzeczpispolita Polska, Urząd Stanu Cywilnego I w Katowicach.

Urzędnik stanu cywilnego: w zastępstwie Jarczyk U.

TRUSKAWIEC
DIANA — FELDA
Pensjonat pełnokomfortowy, centralnie położony z bieżącą ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju. Kuchnia rytualna — na żądanie dietetyczna (diabetyczna, nerkowa, odtłuszczająca, surówki). Łazienki — telefon — radio — słoneczny taras. 3163k

RABKA Pensj. „RIWIERA"
pod zarządem właściciela
LEOPOLDA GOLDMANA
Centrum. Tel. 267 — Nowoczesny komfort

RABKA
Pensjonat „SWIT"
pod zarz. Henryka BECKA
tel. 218
uprasza o wcześniejsze zamówienia

ZAKOPANE Luksusowy PENSJONAT „SPLENDID"
telefon 10-99
pod zarządem DROWEJ ABRUTINOWEJ I HELENY HANEMANÓWNY otwarty od 15 czerwca. W SEZONIE LETNIM CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. Pensjonat pięknie położony, w drodze do Białego z widokiem na pasmo gór. Angielski ogród. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. 4637k

MONTECATINI TERME

OBOK FLORENCJI (ITALIA)

Światowej sławy uzdrowisko — cieplice przy chorobach ***wątroby, żołądka, jelit i przemiany materii***

Sezon 1 kwietnia — 30 listopada.

200 hoteli wszelkich kategoryj. Wielkie nowoczesne zakłady do gorących kąpieli źródlanych. -- **Kąpiele mułowe.** -- Spektakle teatralne, konkursy sportowe, rozrywki. **50%-wo zniżka kolejowa**

Informacje przez: **UFFICIO PROPAGANDA-MONTECATINI TERME** i większe biura podróży

Zdrojowiska

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA“ poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże“ R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA“ poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

RABKA. Idealne wakacje dla dzieci, młodzieży. Piękna willa, elektryka, telefon, radio. Ogród zabaw, zjeżdzalnia, huśtawka, koło wrót, waga. Troskliwa i fachowa opieka. Smaczna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Teitelbaumowa, Kraków, Gazowa 13, 2—4 pop. 2441g

RABKA. Pensjonat — „LEŚNICZANKA“. Nowy zarząd. Pokoje słoneczne, werandy, taras. Woda bieżąca, radio, patefon, telefon. Położenie piękne obok parku, łazienek. Kuchnia obfita rytualna. Ceny przystępne. 2131g

ZARYTE — RABKA. — Przyjmie pod troskliwą opiekę dzieci na wakacje. — Zofia Jakubowska, Kraków, Urzędnicza 39, tel. 134-63. Ceny przystępne. 2379g

BELLA ASCHER SPIRA przyjmuje już zgłoszenia jak corocznie dla dzieci i młodzieży do RABKI. Pełnokomfortowy pensjonat „Beck - Porębianka“ tel. 259. Kraków, Augustiańska 19/24 tel. 180-56. 3—5. 3134k

RABKA. Mieszkanie pełnokomfortowe urządzone, na sezon letni do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, tarasy, centralne piękne położenie. Kraków, tel. 114-27. 3149k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA“ tel. 260, — „JEDYNACZKA“ — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA“ obok łazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

RABKA — willa „Irys“. Tani RYCZAŁTOWY pobyt dla DZIECI I MŁODZIEŻY. Zarząd: Mgr. Salomea TUCHFELD i Cyla Tuchfeld kierow. Przedszkola. Zgłoszenia: Starowiślna 41/4 godz. 4—6. 2442g

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

RABKA. Lokal sklepowy — centrum — do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Rynek 6, m. 16. 3156k

RABKA, pokoje z bieżącą ciepłą wodą, tarasami poleca pensjonat „ROKITNA“ znany z wykwintnej kuchni. Geldzahler Vogelsinger. 3135k

RABKA — Pensjonat — „OPIEKA“ pod zarządem HOCHMANOWEJ i STRASSEROWEJ Tel. 326. Zgłoszenia: Kraków, Tel. 185-19.

RABKA — Pensjonat „Promień“ pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

DLA DZIECI PENSJONAT „LILIA“ W RABCE ZDROJU. Przyjmuje dzieci od 4—15 lat, kierownictwo fachowych instruktorów, 5 razowy posiłek. Kuchnia rytualna. Ceny b. przystępne. Zgłoszenia KRAKÓW, Mgr. I. Wild, Przemyska 3 Tel. 107-64. 2449g

RABKA. Pensjonat komfortowy, willa „Krynica“ tel. 340 pod zarządem Drowej Blattowej poleca piękne słoneczne pokoje z tarasami. Bieżąca ciepła i zimna woda, ogród, polana, las Kuchnia wykwintna. Dla dzieci zapewniona opieka. Ceny przystępne. 2447g

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS“ A. SILBEROW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA“ Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa. 2392k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „TOSCA“. Kuchnia wykwintna. Auto. Ceny przystępne. Strelingerowa. 2600k

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND“ poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwintną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA“ w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

KRYNICA — Pensjonat „Marta“ przy „Kryniczanlanka. Zarząd Braunówna. ce“ telefon 287. Ogród — polanka. Zarząd Braunówna. 3566k

ZAKOPANE PENSJONAT dla dzieci, młodzieży i starszych. Kuchnia zdrowa, — obfita. Ceny niskie. Opieka troskliwa. Zgłoszenia: Bochenek, Kraków, Floriańska 11.

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA“ w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE, pełnokomfortowy pensjonat „Podole“ poleca pokoje słoneczne — kuchnia smaczna, rytualna, ceny nader niskie. Nowy Zarząd. 3151k

DZIECI I MŁODZIEŻ do „UCIECHY“ w ZAKOPANEM! Kier. pedag. Mgr. Dunka KERNER Kraków, Floriańska 15. — tel. 147-97, godz. 4—5. Zarząd: inż. Genia LEUCHTEROWA, Zakopane „Uciecha“. 3155k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w pensjonacie „OPIEKA“ DROWEJ BŁOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomasza 18. 2799k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „PORANEK“ Erny LILIENTHAL otwarty cały rok. Ceny zniżone. 1930k

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA“ i „ZONKA“ Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

RAJCZA koło ZWARDONIA wśród lasów i gór. — Przyjmę pod troskliwą opiekę dzieci szkolne i młodzież na wakacje. Ogród, plaża, dom pięknie położony zdala od szosy. Kuchnia smaczna, ceny niskie. Wiadomość: Stuber Langsamowa, Kraków, Syrokomli 26/8. 3042k

ZAWOJA „Jaworzynka“ — poleca pokoje słoneczne z balkonami, wykwitne utrzymanie. 3154k

WAŻNE dla kuracjuszy. Z dniem 15 maja kursuje samochód ciężarowy z bagażami do GOCZAŁKOWIC, SZCZYRKU, BYSTRY. Ceny przystępne. Zgłoszenia dzień wcześniej. „Express“ Kraków, Miodowa 20 tel. 14-581. 3119k

RAJ DZIECIĘCY NAD ADRIATYKIEM. Ż. T. T. N. „Makkabi“ Bielsko komunikuje, że wyjazd do Grado (koło Triestu) na kolonię prowadzoną przez fachowe siły pedagogiczne nastąpi 28 czerwca. Zgłoszenia jeszcze tylko do 14 bm. — Pobyt 30-dniowy wraz z podróżą od Dziedzic do Grada i z powrotem, z paszportem: dla dzieci 4—10 lat — 360 zł., wyżej 10 lat — 420 zł. — Informacyj udziela: S. Günsberg, Bielsko — Żyd. Szkoła Powszechna, — Krasińskiego 17. 3168k

WILLA „Stefania“ urocze letnisko Czerna poczta Krzeszowice, lasy szpilkowe, — rzeka, radio, elektryka, wodociąg, kanalizacja. Pierwszorzędna kuchnia pod własnym zarządem, poleca pokoje z kompletnym utrzymaniem. 2465g

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ pensjonat „ANASTAZJA“ pod zarządem APT. LEWITEROWEJ. Centrum Diety ściśle w/g ordynacji lekarzy. Ceny umiarkowane. 3071k

LETNISKO Żegocina między Bochnią a Limanową, czarująca okolica podhalańska, otoczona górami, lasami, 600 m. npm. — Poczta w miejscu. Basen kąpielowy. Kuchnia wykwintna rytualna. Zgłoszenia Altergutowa, Kraków, Wawrzyńca 32. 2471g

USTROŃ. Pensjonat — „Trzy Róże“ TEL. 41 poleca słoneczne komfortowe pokoje z bież. ciepłą i zimną wodą. Pierwszorzędna kuchnia RYTUALNA pod fachowym kierownictwem. Duża sala jadalna ogród w pobliżu plaża i las. Ceny na maj i czerwiec niskie. ZARZĄD. 2597k

RYTRO nad Popradem — Pensjonat i Restauracja — Schweidów tel. Nr. 5. Poleca pokoje słoneczne z balkonami piękny ogód, taras, obok kort tenisowy, plaża, światło elektryczne, Kuchnia smaczna, rytualna na żądanie dietetyczna. Zgłoszenia Schweid, Rytro. — 3061k

RYTRO. Znany od wielu lat pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem nauczyciela Reinholda. Wychowanie fizyczne, opieka troskliwa, lekarska. Kuchnia obfita. Ceny niskie. Starowiślna 60. 2436g

PIWNICZNA — ZDRÓJ nad Popradem. — Pensjonat „Piwniczanka“ blisko łazienek kąpiele mineralne, borowinowe, rzeczne i słoneczne. Kuchnia wykwintna, rytualna. Zarząd: Baron i Molkner. 2318g

DZIECI NAD MORZE POLSKIE. Żydowska kolonia dla dzieci pod kierownictwem drowej Wasserowej i Jamplowej. Pływanie, rytmika pod kierownictwem sił fachowych. Utrzymanie i wikt 5 razy dziennie zł. 6. Zgłoszenia przyjmuje drowa Wasserowa, Biała k. Bielska, Listopada 28, tel. 24-26. 2712k

ŻYDOWSKA inteligentna rodzina przyjmie na czas wakacyj 2 panienki albo 2 studentów (tylko zdrowych) z domową opieką za 120 zł. miesięcznie od osoby. R. Steuer. Zakopane Szkolna 57. 3127k

IV. MIĘDZYŚRODOWISKOWA KOLONIA ORGANIZACJI AKADEMICKIEJ H. A. Z. W PORONINIE nad Białym Dunajcem, koło Zakopanego. Komfortowe POKOJE 2 i 3-OSOBOWE, światło elektryczne. WIKT 5-RAZOWY, PIERWSZORZĘDNY. Specjalne boisko sportowe, radio, patefon i gazety. WYCIECZKI w Tatry, Pieniny i do Czechosłowacji. KOLEJKA LINOWA NA KASPROWY WIERCH. Turnusy: lipiec, sierpień. ZNIŻKI KOLEJOWE 75% z każdej miejscowości w obie strony. — Opłata za turnus 85.— zł. Informacje, zgłoszenia i prospekty: Kraków, Rynek Gł. 20. II. p. m. 6. w godzinach od 13—14 i od 19—20'30, tel. 168-40. 2427g

KOLONIA - PENSJONAT DLA DZIECI w Wieliczce k. Krakowa. Piękna willa, olbrzymi ogród, opieka lekarska, siły fachowe, sporty, zabawy, kąpiele solankowe. Dziennie 3.50. Informacje: F. Ungerowa, Wieliczka, Piłsudskiego 18. — 3094k

POŚCIELOWA bielizna, — KOŁDRY — najtaniej — zakupisz Eisen, Sławkowska 2. 3157k

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 9. 19½—20½. 2371g

Lokale

PRZYBORY masarskie, jelita, plomby urzędowo stemplowane. Kraków — Kraków, Skrytka 168 — 2472g

POSZUKIWANY pokój z niekrępującym wejściem do 40 zł. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Stały lokator“. 2463g.

KAWALERKA, jednopokojowe, dwupokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Kraków, Józefitów 1. 2462g

POKÓJ w śródmieściu nadający się na biuro lub pracownię odstąpię od zaraz. Zgłoszenia Tel 109-95. 2460g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 3, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 2208k

SZUKAM współlokatora do pełnokomfortowego pokoju (osobne wejście) Brzozowa 7, m. 8. 2445g

DWA pokoje łączne lub pojedyncze umeblowane we willi, komfort wolne. Telefon 136-09. 3153k

Interesy handlowe

CELEM powiększenia kapitału obrotowego poszukuje fabryka spólnika z 20 000 zł. Zgł. Adm. Nowego Dziennika pod „Masowy“ 2443g

INTERES dobrze zaprowadzony (Śląsk), kompletnie urządzony, z powodu choroby do sprzedania. — Zgłoszenia pod „5000“ — Katowice skrytka 608. 3168k

SAMODZIELNA modniarka poszukuje pani z niewielkim kapitałem do dobrze prosperującego magazynu. Wiadomość Retoryka 24/8 2457g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

Sprzedaż

LODOWNIE nowoczesne — „riddor“. Rewelacyjnie niskie ceny zł. 57.50. Gotówką, ratami. Dom Handlowy KRISCHER, Kraków — Kraków, Floriańska 9

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 13. 1494k

DOM jednopiętrowy, ogród, parcela sprzedam. Dębniki, Rybacka 32. 2432g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy, Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

TAPCZAN nowoczesny szafy, trójdzielne kredensy, Jadalnia nowsza, starsza — sypialnia wiedeńska, salonik, klub skórą kryty, stoły, krzesła za połowę ceny sprzeda Sklep okazyjny — Kraków, Mostowa 8 m. 3070k



OKAZJA! Pończochy naturalny jedwab 3.90. Rękawiczki jedwabne całuski 1.50. „Źródło Pończoch“ Kraków Pl. Dominikański 1. 3084k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideał“, Katowice Słowackiego 20. — 2593k

UNDERWOOD maszynę do pisania sprzedam. Taffet Kraków, Szpitalna 9. 3152k

ODSTĄPIĘ telefon, sprzedam kluby skórzane, biurka i szafy amerykańskie — krzesła, froterkę elektryczną etc. Zgłoszenia: Kraków, skr. poczt. 233 pod „Kompletne biuro“. 3102k

OKAZJA! POŃCZOCHY: Naturalny jedwab zł. 2.95, matowe bez skazy 1.45 luksusowe matowe 1.95. — KOSTIUMY KĄPIELOWE z impregnowanej wełny, — najnowsze fasony 5.40. — Komplety jedwabne 6.90. Horowitz, Kraków, Grodzka 59, Szeroka 11.

ALPAGA na MARYNARKI wszystkie KOLORY jak najtaniej. Uwaga! Józef APFELBAUM, Kraków — MIKOŁAJSKA 8. 2468g

BIURO RUBINA Kraków, Wielopole 26.
DOM dwupiętrowy, komfort, ogród, śródmieście, dochód roczny 4.550, gotówka 34.000.
PÓŁ DOMU sklepy, centrum dochód roczny 4.200, dług 16.000 gotówką 10.000.
DOM trzechpiętrowy, nowy luksusowy, winda, dochód roczny 7.680, dług długoletni 80.000 dopłata 62.000. 3113k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1400k

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14.

podają do wiadomości, że w roku szkolnym 1936/7 złożyli egzaminy z korzystnym wynikiem następujący uczniowie Kursów:

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI: Wanda Platowska, Jan Bczard, Bogusław Pallmąka, Leon Sapieha Państw. Gimn. V im. J. Kochanowskiego w Krakowie, Bronisław Nieć, Jan Bizoń w Państw. Gimn. VI. im. T. Kościuszki w Krakowie, Salomon Orenstein w Państw. III. im. J. Sobieskiego w Krakowie, Piotr Łabędź w Państw. Gimn. IX. w Krakowie, Marcin Lubomirski w Państw. Gimn. IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie, Tadeusz Piątek w Państw. Gimn. I. w Tarnowie, Marian Springer w Państw Gimn. im. Marii Magdaleny w Poznaniu, Hieronim Gębką w Państw. Gimn. im. Staszica w Lublinie, Leon Szłapka w Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu, Kzimierz Rymaszewski w Państw. Gimn. im. St. Staszica w Warszawie.

EGZAMIN z 6-ciu KLAS GIMN.: Antoni Bańdo, Anna Przyłucka, Stanisław Eckert, Zygmunt Kowalski Władysław Ryłko, Czesław Taborski, Szczepan Zaremba w Państw. Gimn. V. im. J. Kochanowskiego w Krakowie, Jan Pałys w Państw. Gimn. VII im. A. Mickiewicza w Krakowie, Tadeusz Włodzimierz Piasecki w Państw. Gimn. im. M Kopernika w Łodzi, Alojzy Michałek w Państw. Gimn. VII. im. A. Mickiewicza w Krakowie, kapral Bolesław Bugaj w Państw. Gimn. w Równem.

EGZAMIN WSTĘPNY DO KLASY 7-mej GIMN.: Władysław Cieśla w Gimn. XX Pijarów w Krakowie.

EGZAMIN Z 7-miu KLAS SZKOŁY POWSZECHNEJ: EMIL ZIEMBA w szkole św. Floriana w Krakowie.

3106k

Różne

„EXPRESS" Chemiczna Pralnia czyści wszelką garderobę oraz farbuje po cenach najniższych Kraków Stradom 10. 2439g

כשר

NAJSTARSZA RESTAURACJA „GRONNER" Kraków, Plac Dominikański 5 — Telefon 176-69 — **SAMUEL SPRINGER** wydaje obiady, kolacje, Menu i a la Carte. Dla smakoszy codziennie inne **SPECJALNOŚCI — DLA SŁOMIANYCH WIKT DOMOWY.** Dla przejezdnych i wycieczek najbliższa Restauracja rytualna. 2439g

OBCIĄGANIE guzików mereżkowanie, endel, plisowanie, hafty. Miodowa 20/7 2438g



FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 148-79. 633k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 3158k

CZASY SĄ CIĘŻKIE, jeśli chcesz być zadowolonym i zaoszczędzić pieniądze, to daj swe futra wykonać — przerobić i przechować do PRACOWNI FUTER M. WEISBERGA, GRODZKA 6 (dawniej Wolnica 12a) Jeśli nie masz teraz pieniędzy zamów teraz, wykup w zimie. 2434g

WYDZIAŁ Stow. „Ochrona Starców Żyd." „Asyfas Skenym" w Krakowie odwołuje z powodów technicznych — zwołane na jutro 7 czerwca br. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia. 3165k

JÓZEF BROSS sr. krawiec męski Kraków, Smoleńsk 38 specjalista w wykonywaniu ubrań męskich i płaszczy. Przyjmuje zamówienia z materiałów dostarczonych wyłącznie na miarę. Krój najmodniejszy. Ceny przystępne. 2470g

ZAGRANICZNE dyplomy. Różne dziedziny. Egzaminy państwowe — zagraniczne. Frenkel Warszawa Śliska 10 3131k

PRZEDSTAWICIELSTWO ze składem konsygnacyjnym (lub bez) obejmie zdolny kupiec. — Zgłoszenia „25.00 gotówki", Kraków — Agencja Sienna 12.

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

Z pełnymi prawami szkół państwowych (Kat. A)

Pryw. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

oraz

LICEUM KOED. o 3-ech wydziałach:

1) humanistycznym
2) przyrodniczym i 3) matematyczno-fizycznym

im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie

ul. Sobieskiego 7, tel. 713-07 (gmach własny)
przyjmuje już wpisy nowowstępujących uczniów (ic)
Dla młodzieży ze Śląska przewidziane jest uruchomienie specjalnej komunikacji autobusowej.
Kancelaria czynna codziennie od 8-ej do 14-ej oraz od 16-ej do 18-ej
Dla niezamożnych ulgi w opłacie szkolnej

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PANI do towarzystwa i prowadzenia gospodarstwa do starszego pana poszukiwana. Wiadomość pod „Bielsko" do Adm. Nowego Dziennika". 2399g

BUCHALTER korespondent na miesięczne zastępstwo poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Biuro". 2455g

MŁODSZY urzędnik znajdzie posadę w Banku Spółdzielczym. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Adm. Nowego Dziennika. 2451g

RADIOMONTER konstruktor poszukiwany. Zgłoszenia: Katowice, skrytka 608 pod „Super". 3171k

NA SEZON potrzebna zdolna, przystojna inteligentna fryzjerka manicurzystka (Żydówka) Wodna, żelazkowa. Ustroń — „Zachęta".

Posad poszukują

URZĘDNIK doskonały organizator samodzielny — energiczny zmieni posadę lub obejmie zastępstwo. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kaucja" 2419g

PRZYJMUJE do szycia, — chodzę po domach, wykonuje wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9 2398g

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, reperuje — **IGN. FREYLICH, DIETLA 51,** telefon 11936. 2306g

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friediger Grodzka 89. I. p. tel. 13761. 1936g

POSZUKUJĘ posady portiera, woźnego, gońca lub jakiejkolwiek innej, za złożeniem kaucji. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Kaucja 1000". 2456b

APLIKANT z dwuletnią praktyką prowincjonalną, piszący na maszynie, zmieni posadę u adwokata — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Utrzymanie". 2454g

TECHNIK BUDOWLANY z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Budowlany" do Adm. Nowego Dziennika. 2459g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa — Dietla L. 50. II. p. 2444g

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy jako początkujący urzędnik lub też magazynier Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Uczciwy". 2467g

LEKARKA - dentystka — samodzielna poszukuje zastępstwa od 15 lipca Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika Kraków pod „Dobra praktyka". 2473g

LUSTRA belgijskie czeskie
SZYBY szlifowane i do aut
Gabloty
poleca Fabryka Luster i Szlifiernia szkła
„KALMUS"
wł. M. BESTER
Kraków, **STAROWISLNA 69** tel. 121-52
Umożliwia spłaty Niskie ceny



Akrobata spotyka swego znajomego podczas przedstawienia.

BIELIZNA, pyjamy, szycie, haftowanie według najnowszych żurnali. Miodowa 20/7. 2438g

3.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.**

ODPOWIEDŹ na anons „Charakter" 6. II, pod pseudonim Helena Sternówna — proszę podjąć list. 2453g

DZIERŻAWA drogerii w dobrym punkcie w Krakowie do objęcia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „K". 2436g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

Lokale

DWUOSOBOWY pokój komfortowy umeblowany, osobne wejście, wolny. Librowszczyzna **6. I p. m. 11.** 2416g

POSZUKUJĘ za odstępnem mieszkania cztero — lub trzechpokojowego z komfortem przy ulicy Stradom — lub początek Krakowskiej. Zgłoszenia pod „Odstępne" do Adm. Nowego Dziennika. 2423g

LOKAL przemysłowy komfort. Mazowiecka 113 tel. 118-98 do wynajęcia. 2428g

DO wynajęcia od 1 lipca 4-pokojowe mieszkanie pełny komfort II piętro, — Grodzka 37. 2393g

ZARAZ do wynajęcia lokal frontowy. Zgłoszenia Hammer Dietla 93 2446g

LOKAL frontowy, kilka ubikacyj instalacja gazowo-elektryczna, kanałowo-wodociągowa, 130 m² obok PKO. na biuro magazyny, lekki przemysł do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 123-45 od 4—6 g. 2441g

LOKAL fabryczny około 170 m² I p., gaz, elektryka centralne ogrzewanie b. jasny, wjazd podwórze do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Pewny" do Adm. Nowego Dziennika. 2312g

PIWNICE obszerne, elektrycznie oświetlone do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 2345g

POKÓJ na parterze na biuro, lekki przemysł Dietlowska 107 do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela na miejscu. 2469g

PIĘKNY, słoneczny umeblowany pokój, widok na ogrody, pobliże Uniwersytetu i błoń z telefonem i łazienką. Zgłoszenia Wenecja 8/7 telefon 157-37. 2456g

LOKAL fabryczny około 170 m² I p., gaz. elektryka centralne ogrzewanie b. jasny, wjazd podwórze do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Pewny" do Adm. Nowego Dziennika. 2440g

LOKAL około 400 m², 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, do wynajęcia zaraz. Kraków, Karmelicka 16. 3159k

LOKAL handlowy lub na biuro Grodzka 12 I. p. do wynajęcia. Wiadomość: **Tomasza 30. m. 10 Tel. 136-71.** 3093k

2 **POKOJE,** kuchnia, pełny komfort, balkon, taras do wynajęcia. Wiadomość Rzeszowska 8, m. 4. 2435g

POKÓJ słoneczny komfort, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dietla 60 I. p. m. 8. 3121k

MIESZKANIE 4-pokojowe z komfortem na III p. przy Al. Krasińskiego 1. 26 — Wiadomość u dozorcy Cena przystępna, ładny ogród do użytku. 2434g

ZAMIENIĘ mieszkanie trzechpokojowe, pełnokomfortowe wysokoparterowe początek Straszewskiego na takież słoneczne. Telefon 124-62. 2434g

DO wynajęcia 4—5 pokoi — pełny komfort, Grodzka — blisko Rynku, Kraków — Wiadomość Grodzka 5, sklep. 2435g

POSZUKIWANY lokal o powierzchni 120—200 m². Pośrednicy pożądani. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Fabryka" 2442g

POKÓJ umeblowany dla pań lub **panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia.** Zgł[illegible] **Dietla 111 m 7.** 2464g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.